PAMIĘTNIK

HISTORYCZNO=POLITYCZNO EKONOMICZNY.

Przypadkow, Uſtaw, Oſob, mieyſc i Piſm Wiek naſz ſzczególniey intereſsuiących.

Homines hominum cauſa ſunt generati, ut ipſi inter ſe, alii allis predeſſe poſſint.

CICERO.

TOM III. 1788.

LIPIEC, SIERPIEN, WRZESIEN.

W WARSZAWIE

REGESTR ARTYKUŁOW.

LIPIEC 1788.

SIERPIEN. 1788.

WRZESIEN 1788.

PAMIĘTNIK
HISTORYCZNO=POLITYCZNO EKONOMICZNY.

Roku Siódmego Część VII.

LIPIEC 1788.

I.

Dalſze opiſanie Kraiow Włoſkich, a wſzczególności Rzymu.

Artyści w Rzymie. Model Traiana kolumny. Artyści zagraniczni. Akademia kunſztow na Kapitolium. Battoni. Kardynał Bernis. Zakryſtya St. Piotra. Akademia Arkadow. Akademia Kwiriniſtow. Koronowanie na Kapitolium Koryllli wierſzami gadaiącey. Teatr innych improviſatorow, czyli wierſzami ex abrupto *gadaiących.*

NArod Niemiecki ma teraz ten zaſzczyt, że nawet w Rzymie, to ieſt

przy ſamym źrzódle kunſztow, znayduią ſię zniego naylepſi artyści. Naywybornieyſzy, iak brakło Battoniego, portretyſta, naywybornieyſzy ladſzaftyſta, i nayprzednieyſzy poſążyſta w Rzymie, ſą to Niemcy. *Maron* ſzwagier *Mengsa*, uchodzi powſzechnie za naylepſzego portretyſtę, odtąd iak *Battoni* umarł, w całych Włoſzech. Ze on zna dobrze ſwe talenta i ſwoie pożytki; przeto na tém przeſtaie, żeby w malowaniu portretow celował i w inne ſię roboty malarſkie nie wdaie. *Hakert*, rodem Brandeburczyk, ieſt nayprzednieyſzym w Rzymie do malowania ladſzaftow; lubo *Moore* młody Angielczyk równa mu ſię iuż prawie od nieiakiego czaſu. Za wdaniem ſię rodaka ſwego Reifenſzteyna, który między Antyquaryſtami Rzymſkiemi pierwſze trzyma mieyſce, otrzymał *Hakert* bardzo zyſkowne dla ſiebie od Katarzyny II zlecenie, żeby malował zwycięztwa Roſsyiſkie podczas prze-

ſzłey woyny Tureckiey. Dogodził on robotą ſwoią Monarchini, ugruntował ſwoię ſławę, i był zwyczaiem tey wielkiey Pani bardzo dla uczonych i artyſtow ſzczodrey. tak za robotę ſwoię obdarzony, iż teraz żyie w obfitości.

Rzymianie tak teraz w kuſztcie robienia poſągow podupadli, iż ieden młody Szwaycar, nazwiſkiem *Trippel* z Szaffhauzen, miany ieſt w Rzymie za naylepſzego poſążyſte. Ten artyſta, ma do ſwego kunſztu niewymowne przywiązanie, bez którego żaden artyſta nie może zoſtać wielkim. Jeden z iego krewnych bardzo bogaty, którego on był iedynym dziedzicem i kochankiem, żądał koniecznie, aby porzucił tę profeſsyą ſwoię. Gdyby to był uczynił, mógł ſię za to ſpodziewać życia ſpokoynego i wſzelkiey obfitości. Zaś przeciwnie, utrata łaſki ſwego wuia, niedoſtatek i bidne życie czekały go nieochybnie, gdyby ſobie poſtąpił przeciwnie. Jednak uczynił

on to bez naymnieyſzego zaſtanowienia ſię, poſzedł do Rzymu, uczył ſię, wytrzymał wielę bidy, zniosł wſzyſtko, znalazł na koniec chleb i tylko czeka na iaką ſpoſobność, żeby mogł okazać światu wielkie ſwe talenta.

Naylepſzy, albo raczey iedyny w Rzymie metr w wyrzynaniu kamieni, ieſt Niemiec imieniem *Pikler* Godna to uwagi, że ten kunſzt był iedyny, w którym Rzymianie przeſzli Grekow, iak to ieſzcze można widzieć z pozoſtałych drogich kamieni po różnych gabinetach. Tak oni daleko w tém zaſzli, iż nawet naylepſze nowſzych rzeźby na kamieniach, nie mogą poyść zdawnemi w porownanie.

Rzym iednak poſiada iednego nader biegłego złotnika, imieniem *Loudovigi*, który ſię wſławił bardzo rzadkiemi robotami ſwemi. Między innemi odważył on ſię zrobić kopią kolumny *Traiana*, nad którą ſtrawił 20. lat. Ta mała kolumna ſtoi na poſtumencie z

marmuru wyſokim 3 ſtopy, ſama zaś ieſt na 6. ſtop wzwyż, i cała okryta kamieniem łazurowym. W linij ſpiralney, czyli ślimaczey, wſzyſtkie figury ſą z ſrebra w ogniu wyzłacane. Nic tu nie mówię o dziwney okazałości tego dzieła, która oko zadziwia, ani o mechanicznych ſztukach, które ſię znayduią wewnątrz; ale tylko o ſamych rzeczach iſtotnych. Wſzyſtkie figury i obiekta, które ſię znayduią, na pyſzney Traiana kolumnie, ſą także przekopiowane w tym małym modelu bardzo dokładnie tak, że naymnieyſzey rzeczy nie opuſzczono. Koperſztychy choć naylepſze, nie wyrażaią dobrze tey ſtarożytney pamiątki; dla tego też nie byłyby one pomocne do zrobienia tego, o którym mówiemy modelu. Do tego potrzeba było użyć form gipſowych branych z ſamey kolumny, które tu znayduią ſię teraz w pałacu Francuzkiey Akademii. Formy te wielkie z gipſu wzięte były za Lu-

dwika XIV. co wyciągało kosztow prawdziwie Królewskich. Wspomniony mały model, oprocz kosztownych materyałow, z których się składa, dla tego iest bardzo szacowny, iż cały można widzieć od razu, i przeyrzeć całą kręcącą się na okoł linią bardzo łatwo, gdy w samym originale przychodzi to z niemałą trudnością. Ta sama robota czyni Panu *Loudovigi* wielki honor; który prawdziwie ma Geniusz rzadkiego artysty, i przez swe kunsztowne roboty ziednał sobie wielką sławę i zebrał niemały maiątek. Daie on chleb ustawicznie wielu i rozmaitym artystom, iest niewyczerpanym w nowych wynalazkach, i przyprowadza do skutku nader śmiałe przedsięwzięcia. Roku 1776. zrobił był dla iednego Francuskiego Xięcia serwis srebrny, który wystawiał cyrk Rzymski — Cyrk Karakalli, ktorego forma zewnętrzna utrzymuie się dotąd zupełnie, służyła za wzor do tey roboty; co

naylepſi Antikwaryści, wſpomagali go radą ſwoią i tak powſtało dzieło, któremu ſię wſzyſcy, którzy go tylko widzieli, dziwić muſieli. Po zupełnym dokończeniu iego, trzymał go u ſiebie 4 lata, póki go nie kupił od niego Papież, dla dania go wpodarunku W. Xiążęciu Roſsyiſkiemu.— (*)

Talenta iakiego cudzoziemca w Rzymie muſzą bydź bardzo nadzwyczayne w iakim kunſzcie, żeby miały przyzwoity ſzacunek. Przyczynę tego trzeba przypiſać tak zazdrości Rzymian, iak wybornym robotom, które tu ſą uſtawicznie przed oczami, a które guſt ludzki dziwnie naprawiaią i rozſądek o kunſztach bardzo doſkonalą. Ten to rozſądek, iuż od natury nie którym ludziom nadany, a uważaniem tylu cudow kunſztu udoſkonalony ſpra-

(*) *Papież uczynił go Kawalerem, czyli Rycerzem, i bywa u niego, którego honoru nie czyni on tu ani Xiążętom, ani Kardynałom.*

wnie, że artyści gdzie indziey wsławieni i pensyonowani, nie czynią tu w oczach i umysłach naymnieyszego wyrazu; gdy przeciwnie tedy owedy iaki młody uczeń, pociąga swym pędzlem lub dłotkiem całego Rzymu na siebie uwagę. Tak niedawno ieden młody malarz z Haskiego kraiu nazwiskiem *Bittner*, który od żadnego dworu nie ma pensyi, odmalował po innych dobrych sztukach, które mu ziednały sławę *Ganimedesa*, tak przedziwnie, iż się na to zdumiał Rzym cały i wielu zawołanych tamteyszych malarzy przyprowadził przez to prawie do rozpaczy. Doskonałość tey sztuki zasadzała się na wybornym rysunku, i udaniu naturalnych kolorow Tycyana, których nikt lepiey niepotrafił. Szkoda że ten artysta nic nie czytał, dla tego też imaginacya iego iest uboga i bardzo w myślach swoich określona.

Tuteysza nauk Akademia, miewa na Kapitolium swoie posiedzenia. Nada-

no iey także Patrona, to ieſt St. Łukaſza. Same wſpomnienie na Kunſztą, Akademią, Rzym i Kapitol, zdaie ſię obiecywać coś nadzwyczaynego, ale zawiodłby ſię człowiek na tém. Wielu przednieyſzych malarzy Rzymſkich wymówiło ſię z honoru poczytania ſiebie między Towarzyſtwo tey Akademii; i wpowſzechności ledwie ieſt która w Europie tak mało poważana iak ta. Ladaiakie rozrządzenie, nieporządek, i wielorakie kabały, które ſię tu trafiaią przy rozdawaniu nadgrod, ſą tey pogardy przyczyną Nie ieſt to nic nadzwyczaynego liche iakie koronować gryzmoły, a wyborne dzieła pominiać bez nadgrody. *Battoni* nie dawno zmarły, który iednoſtaynie był uznany za pierwſzego malarza we Włoſzech, był długo iednym z iey dyrektorow. Naywięcey bawił on ſię malowaniem portretow, które oſobliwie podrożni Anglicy tuzinami u niego zamawiali. Malowanie iednego portretu

było dla niego robotą kilku godzin, a iednak brał on zwyczaynie za odmalowanie samey głowy 50. cekinow, od połosoby 100. a za całą osobę 200.

Charakter tego artysty był wcale osobliwy. Miał on lat przeszło 70. a iednak prowadził sam gospodarstwo domowe. Wszystko dla siebie i liczney familii swoiey, kupował co dzień sam aż do naydrobnieyszych rzeczy. Wstawał zrana o naszey godzinie czwartey, i udawał się natychmiast do dwóch różnych kościołow, dla słuchania dwóch Mszy, które był ufundował. Potém poszedł na rynek, nakupił rzeczy potrzebnych, i za powrotem do domu wzbudziwszy familią swoię, oddał co nakupił. Jego córkę maią za iednę z naylepszych śpiewaczek we Włoszech, lecz dotąd nigdy nie dała się słyszeć na publicznych teatrach, ale tylko na koncertach prywatnych. Nienawidział on wszelkiey teoryi, i niechciał żeby się malarz czego z książek uczył, iak

on ſam niewiedział co to było wziąść kſiążkę iaką w rękę, dla tego też iego hiſtoryczne malowania pełne ſą błędow przeciw wiadomości o dawnych ſtroiach. Charakter iego był nieco nieokrzeſany, i nieraz z oſobami znakomitemi poſtąpił ſobie zuchwale, co mu iednak dla oſobliwych talentow i ſzczero-otwartego charakteru z łatwością przebaczano. Dla ubogich tak był ſzczodrym, iż mało co zoſtało po nim dla familii choć dochody iego były nie małe. Krótko przed śmiercią iego trafił ſię był naſtępuiący przypadek. Jeden rzemieślnik, miał był obraz, który był odmalował ſławny Karol *Maratti*; przymuſzony potrzebą umyślił go przedać i zanioſł go do Kardynała *Bernis* Ten Pan, który żyie okazale i publicznie udaie *Mecenaſa*, rozumiał że ſekretnie mógł ſobie poſtąpić iak dobry goſpodarz. Rzemieślnik żądał za ſwoy obraz 12. cekinow, Kardynał dawał tylko 8. Człowiek ow,

śpieſzy tedy do *Battoniego*, opowiada mu los ſwóy zełzami, i zoſtawia mu ſkarb ſwóy ſpuſzczaiąc ſię zupełnie na iego ſzczodrobliwość. *Battoni* widząc iak malowanie owo było wyborne, daie za niego 20. cekinow, i zatrzymuie go dla ſiebie Rozgłoſiło ſię to; Protektor Francyi (*) rozumiał że wieść tę mógł umorzyć przez zawieſzenie owego obrazu w ſwych pokoiach. Chciał go tedy odkupić koniecznie od *Bettoniego*. Ten oświadczył iż obrazem tym gotow ieſt przyſłużyć ſię; ale iego Eminencya wie to dobrze, iż przez ſam tylko przypadek, malowanie takiego metra, iakim był *Maratti*, można było mieć za 12. cekinow. Zaczem nieuſtąpi go teraz iak tylko za 50. cekinow. Kardynał muſiał ie wyliczyć.

Oczywiſty dowod upadaiących bardzo kunſztow w Rzymie, ieſt poſta-

(*) *Tytuł niektórych Kardynałow, które tyle znaczy, co Protektor kościoła w. N. N.*

wienie niedawne zakryftyi na Watykanie, podług planty naygorzey iaką tylko mogł dać Architekt iaki w 18 wieku.— Ta kupa kamieni ieft prawdziwą fatyrą architektury, a że fię ftyka z przedziwnym St Piotra Kościołem przeto fprzeczność między tém a owém budowaniem wydaie fię ieszcze bardziey. Wfzyftko tam ieft w drobnym i nieguftownym ftylu, a do tego budynek ten zaflania kościoł po części. Ten gmach niepiękny, kofztował iednak około 600,000 fzkudow, i lubo nikt a nawet fam Papież nie był z niego kontent, iednak nic nie odmieniono z iego planty, ale wfzyftko zrobiono podług pierwfzey myśli Architekta. Jeft to fkutek zwyczayney protekcyi, którą Panowie dawać zwykli ofobom ulubionym, nie oglądaiąc fię, czy fą warte czy nie, a która iednak nie powinnnaby mieć mieyfca, gdy idzie o przeflanie do potomności iakich wielkich pamiątek. Nayprzednieyfzy

zamiar tey budowy ieſt, żeby mieli gdzie wyſiadać Kanonicy St. Piotra, którzy iak inni godni ludzie opodal od tego kościoła mieſzkaią, i w pewne święta dwa razy na dzień udawać ſię tam muſzą.

Sławna tuteyſza Arkadow Akademia ſkłada ſię po większey części z ſamych fatrykantow ſonetek, którzy ſię zgromadzaią dla przeczytania ſobie na wzaiem pioſnek po części głupich. Zadne pewnie towarzyſtwo nie rozſzerzyło ſię tak prędko tak to. Zpoczątku nie było iak tylko 14. oſob do tego Towarzyſtwa należących, a w kilka lat, liczono ich iuż do kilku tyſięcy, a to zróżnych ſtanow. Nawet Kardynali, owſzem i ſami Papieże zoſtawali Paſterzami Arkadyiſkiemi, i brali Arkadyiſkie imiona podług praw Inſtytutu tego. To Arkadyiſkie powietrze tak ſię rozſzerzyło, iż w krótkim czaſie 58. miaſt Włoſkich miały ſwoie Arkadyiſkie Akademie, które ſię nazy-

wały Koloniami Arkadyi Rzymſkiey, ale wnet prawie wſzyſtkie, iak ieſt los nieużytecznych uſtanowień poginęły. Rzymſka iednak utrzymuie ſię dotąd i ſwe poſiedzenia odprawiać zwykła w Pałacu Korſynich, w którym niegdyś Królowa Szwedzka mieſzkała. Towarzyſtwo to ieſt prawdziwym upodleniem imienia Akademicznego. Większa część uczonych tuteyſzych, i kochaiących ſię w literaturze maią za hańbę należeć do niego. Nawet wielu uraża ſię tém, kiedy ſię ich kto ſpyta, czy należą do tey Akademii. Żeby więc tey powſzechney wzgardy zmnieyſzyć nieiako, zaciągaią Arkadowie do ſiebie cudzoziemcow, którzy maią iaką rangę, i można ſię ſpodziewać, że ich do Akademii przyſtąpienie będzie ogłoſzone. Znayduie ſię tu ieſzcze więcey takich Akademii, które ſię na wzor Arkadyiſkiey uformowały. Między temi znacznieyſza ieſt *Qwirynistow*. Ale tey oddało ſię iuż wſzel-

ką ſłuſzność, kiedy ſię ią tylko wſpomniało.

Doſyć tu ieſt ułożyć kilka ſonetek, żeby uyść za Poetę. Przedtém koronowanie laurami Poetycznemi na Kapitolium miało w ſobie coś wielkiego i ſzanownego. Kiedy tam *Taſso* był koronowany, przyklaſkiwa na to Europa choć iuż we dwa wieki Lecz kiedy *Korylla* odbiera tam dziś tenże wieniec, przeſtaie to bydź honorem i ceremonia ta ſtaie ſię godną śmiechu. *Korylla* iako Poetyſsa, nie warta tey, która ma ſławy. Cały talent tey oſoby zaſadza ſię na gadaniu z kopyta wierſzami, co u dyſtyngwowanych proſtakow ſprawuie zadziwienie Ale że talent ten, nawet u ſamych Rzymian nie ieſt w wielkim ſzacunku, przeto nigdyby nie pomyślano było o koronowaniu *Korylli*, gdyby nie potężna protekcya iednego Kardynała, która zwyciężyła ſprzeciwianie ſię temu, całego prawie Rzymu. Kardynał ten,

wielki

wielki obrońca *Korylli* nie dał się uwieść krzyczeniu gminu; wyrobił pozwolenie Papiezkie; *Korylla* została tedy ukoronowana, wygwizdana, od gminu poetycznego wyſtawiona a od Xiążąt i Panow udarowaną. Zaraz po tém opuściła Rzym, i żyie teraz w Florencyi.

Improviſatrici, (wierſzami z kopyta gadaiący) obieraią zwyczaynie plac *Termini*, do okazywania ſwego kunſztu. Trzeba to rozumieć tylko o świat obiegaiących, gdyż ſą inni, którzy tylko po kompaniach dla zabawy i bez żadney nadgrody *improwizuią*; do których należy także wſpomniona *Korylla* Poſpolicie improwizowanie to dzieie ſię śpiewaiąc, i przy akkompanowaniu na ſkrzypcach. Nawet niektórzy nie mogą ocucić muzy ſwoiey bez tego inſtrumentu. Lecz ci którzy ſię włóczą z mieyſca na mieyſce i po ulicach, muſzą to czynić tak gadaiąc iak i śpiewaiąc, z inſtrumentem i bez in-

ſtrumentu. Tym Virtuozom, daie ſię tylko iakie tema; a oni zaraz w tey materyi układaią bez żadnego namyślenia ſię i zaſtanowienia wierſze przez kwadrans, półgodziny i dłużey. Myliłby ſię ktoby ten talent miał za rzecz bardzo oſobliwą i zadumienia godną. Obfitość poetyczney Włoſkiey mowy i wiele rzeczy, których ſobie w wierſzach Włoſkich pozwalaią, toż ucho muzykalne Włocha bardziey miłego słow brzmienia, niż gruntownych i dobrych myśli wyciągaiące, zmnieyſzaią nieſkończenie pozorney w tey mierze trudności. Ludzie, którzy ſię tym kunſztem bawią, ſą to poſpolicie nieuki, dla tego też bardzo ſię oni mieſzaią, kiedy im kto poda tema, które wyciąga rzadkich wiadomości i czytania. Jednak wſzyſtko oni wierſzami opiewaią, choć ſię iedne drugiego nie trzyma. Dzieie Rzymſkie ſą dla nich nayłatwieyſzą ſpoſobnością do tego, gdyż ich ſą doſyć wiądomi. Wſzyſtkie

dawne wielkie przypadki Włofkie, iako to wtargnienie do Włoch Annibala, zamordowanie Cezara, i t. d. zaraz bywaią od nich wierfzami opowiadane, iak tylko im dana będzie wolność obrania fobie tema. Na tenczas to, ieżeli deklamacya ieft dobra, cudzoziemieć, który pierwfzy raz fcenę tę widzi, zdumiewa fię i doznaie ofobliwfzego ukontentowania. Kto fię z témi nagłemi rymotworcami obezna, wnet fię przekona o ich nieumieiętności i wielkiey w naukach proftocie; dla tego też nie mogą oni iść żądną miarą w porownanie z nagłemi mowcami Londyńfkiemi, którzy w każdey prawie materyi gruntownie i uczenie dyfputuią, co wyciąga wielkiego czytania i niepofpolitych wiadomości.

II.

Woyſko Tureckie — Ceſarſkie — Roſsyiſkie, podczas woyny ninieyſzey; z uwagami polityczno-ſtatyſtycznemi.

Aż do zaczęcia ninieyſzey woyny, mniemania o woyſku Tureckim były opaczne i prawie fałſzywe. Piſma publiczne wyſtawiały woyſko Tureckie, iako gromadę nieżliczoną ludzi, miękkich, niekarnych, bezbronnych, którzy nie czynią ani karności, ani ćwiczenia woiennego, ani znaiomości tego Kunſztu. Obiecywano, że iak ſię prędko w kupę zebrali, tak ieſzcze prędzey za znieſieniem pierwſzey iakiey klęſki lub doznaniem głodu, niewczaſu i trudow woiennych mieli ſię rozſypać, i odbiec chorągwi Mahometa.

Mniemania te wſpierały ſię na ſtanie rzeczy przeſzłych czaſow. Lecz to odmieniło ſię. Opiſy względem tego Barona *de Tott*, ſą to dzieie czaſow dawnieyſzych. Od lat 12. konſtytucya woienna Turkow odmieniła ſię dużo. Turcy, ſłowa ſą iednego Angielczyka, który wiele lat ſtrawiwſzy w Konſtantynopolu, ſwiżo z tamtąd powrocił, nie ſą podczas ninieyſzey woyny, w złym ſtanie, iak wielu trzyma błędnie. Karność w ich woyſku, w porownaniu iak była przedtém wcale ieſt inna. Ich ſtraże dotrzymuią mieyſc ſwoich z większą dokładnością, ich pikiety bywaią rozſtawiane z roſtropnością i oſtrożnością woienną, a ich patrole chodzą tak regularnie, iak w inném iakiém Europeyſkim woyſku. Teraz niemożna na nich tak łatwo zaſadzać łapek iak podczas przeſzłey woyny. Artylerya, która przed tém ſkładała ſię z ſztuk ogromnych i do przeprowadzenia trudnych, ieſt teraz lekſza i lepiey urzą-

dzona, podług miary Francuzkiey i Angielskiey. Naywiększe ich harmaty, wyiąwszy te, które się znayduią na wałach po fortecach, są od 48. funtow, śmigownice do rzucania granatow, których podczas przeszłey woyny nie znali, iak tylko z ruin, które między niemi sprawiały, są teraz między niemi pospolite, iako też mozdzierze, których się używania dopiero od przeszłey woyny z Moskalami, nauczyli. Trzeba wyznać, mówi daley wspomniony Angielczyk, że wielu z Turkow udało się na naukę indzinierską nie bez pomyślnego skutku, osobliwie zaś w zakładaniu min znaczne oni uczynili postępki i w tym bardzo są biegli. Dali oni tego iuż Cesarskim probę pod Gradyską w Bośnii. Austryacy chcieli mieysce to z lewey strony podsadzić minami. Tureccy Indzinierowie odkryli wnet galleryą, która podchodziła pod ich szańce, i założywszy zręcznie kontr minę, całą robotę Austryacką na

powietrze wysadzili. W szczerym polu, daie im ich dzika popędliwość, ich nadludzką śmiałość i nader liczna, a dzielna Kawalerya, wielkie awantaże. Turecka iazda uwiia się z niewymowną szybkością, nie dąie nigdy pokoiu nieprzyiacielowi, napada na iego straże i dokucza mu bezustanku.

Infanterya Turecka, iest także teraz lepiey wyćwiczona niż przedtém. Podzielona iest ona na dywizye, na ksztalt naszych batalionow, i od nieiakiego czasu musiała się ćwiczyć w musztrze nieustannie, w którey także nad wszelkie spodziewanie, i mimo szyderstw, które sobie z niey gazeciarze Europeyscy robili, bardzo postąpiła. Jednakże została ona przy naturalney prostocie, i wiele rzeczy z musztry Europeyskiey, iako do samey tylko parady służących, a ludzi daremnie morduiących opuściła. Wczém pewnie Turcy nie popełniaią nic zdrożnego lub rozumowi przeciwnego. Wszystko zaś

z czego na bitwach, można odnieść iaką korzyść i co się na ów czas może przydać do czego, wprowadzili oni iuż do siebie, choć tém gardzili przedtém i brzydzili się. Tak n. p. bagnetow nie mogli oni cierpieć przedtém, a teraz większa część Infanteryi iest niemi opatrzona. Wszakże kiedy mówiemy o odmianie i poprawie ich woyska; trzeba to rozumieć o ich woysku zawsze utrzymywanem, płatném i nieiako regularném, nie zaś o lekkiem i dopiero na woynę zbieraniem. Wielkie kupy Tatarow, i inne Azyatyczne zgraie tak są ieszcze niekarne, i nie ćwiczone, iak były przedtém. Nieporządek który te kupy podczas bitwy sprawuią, kiedy od iakiego Taktyki świadomego wodza, nie będą w przyzwoitym mieyscu postawione, mogą nieraz Chrześcianom ułatwić zwycięztwo.

Jaką teraz Turcy maią potęgę w polu przeciw Chrześcianom okazuie się z tego, co następuie.

Piechota Turecka dzieli się na różne korpusa, które maią swoie osobne nazwiska i powinności. Nayprzednieysi między niemi są:

Janczarowie. Ci dzielą się na 162. odów, a zaś każda oda czyli regiment, składać się powinien z 1000. ludzi. Zaczém Janczarow wszystkich bydźby powinno 162,000. Lecz że w każdey odzie znayduie się wiele starych i niedołężnych, a łakomstwo officerow bywa przyczyną, iż wielu ludzi do regestru brakuie, przeto można każdą odę rachować tylko do 800. ludzi, zaczém 162. odow, czyli regimentow Janczarskich wynosiłyby 129,600. ludzi.— Lecz że wiele osob zapisuią się tylko dla honoru i żeby należeli do zaszczytow i wziętości, którą maią w Turczech Janczarowie, a zaś podczas woyny do komputu nie należą, i w domu pozostaią: przeto odtrącić znowu trzeba od tey summy kilka tysięcy ludzi, iako też kilkanaście tysięcy na garnizon z

Janczarow, który pozoftał w Konftantynopolu. A tak w pole nie wyfzłoby Janczarow, iak - - 110,000 ludzi.

Tapcow, czyli Artyleryftow rachuią do 180,000. a zaś *Kombaracow*, czyli Bombadyerow do 2000 zaczem wfzyftkich ogołem 20,000. Lecz że po fortecach może ich zoftało z połowę, zaczém w polu można ich rachować do - - 10,000.—

Sawidziow albo *Serrodzow*, to ieft tych, których każdy Bafza powinien wyfyłać w pole w proporcyi do fwych dochodow można liczyć przynaymniey do - - - 6000.—

Mekterfow czyli tych, którzy fłużą tylko do roztaczania obozow, rozbiiania, zbierania, pakowania i pilnowania namiotow i innych fprzętow obozowych, znayduie fię zawfze komput zupełny z - - 6000.—

Tak tedy cała Infanterya Turecka ſkładałaby ſię przynaymniey z - - - 132,000 ludzi.

Lecz do tey liczby przydać ieſzcze trzeba wielką liczbę woluntaryuſzow. Że u Turkow ſtan woyſkowy ieſt w wielkim poważeniu, i toruie pewną do honorow i urzędów drogę, przeto na początku każdey woyny, albo kiedy ta wiedzie ſię pomyślnie, ciśnie ſię pod chorągwie liczba wielka woluntaryuſzow, którzy zdobyczy, maiątku, ſławy ſzukaią, i zazwyczay ieżeli nienaylepſzemi, to przynaymniey nayodważnieyſzemi żołnierzami Tureckiemi bywaią. Procz tego w nagłey iakiey potrzebie, biorą do woyſka ludzi gwałtem. Są przykłady, że w Państwie Tureckim wybierano co 10go lub 6go człowieka. Tak roku 1674. z ſamey Bośnij i Albanij, wybrano 50,000. ludzi do woyſka. Nic nie mówię o woyſkach Auxyliarnych, które dawać zwy-

kły w potrzebie małe różne pogranicżne kraie pod opieką Porty zostaiące, tóż inne przez religią lub związki z nią ziednoczone, Azyatyckie i Afrykańskie Państwa, iako to Arabia, Egipt, Tunis, Alger, Trypolis — Dosyć na tém, że z tego co się powiedziało, można poznać, iż Ottomańska Infanterya, która teraz w pole przeciw nieprzyiacielowi wyciągnęła, składa się przynaymniey z 150,000. ludzi, a pewnie daleko więcey, gdyż Porta na żadną woynę nie gotowała się tak długo i z taką usilnością iak na tę.

Tatarzy nie należą do tey liczby, a iednak znayduie się ich przy woysku Tureckiém bardzo wiele. Kiedy ich rachować będziemy do 50,000. nic nie powiemy nadto. Gdyż wiadomo, że przedtém samey iazdy Tatarskiey wyciągało w pole po 100,000. i więcey. Teraz zaś, cały narod Tatarski Krymski i okoliczny, srodze iest dla straty swego kraiu roziuszony, i nadzieią od-

zyſkania iego bardzo do woyny tey, pobudzony. Tatarzy iednak ſą dzikim i niekarnym narodem, bardziey dla napadow nagłych i ſpuſtoſzeniow, które ſprawuią, niż ſpoſobności do bitwy, z którey zaraz umykaią, ſtraſznym.

Jazda Turecka daleko ieſt liczniey-ſza, niż którego Europeyſkiego mocarſtwa.

Szpahów zawſze w kompucie będących i z kaſsy płatnych ieſt - - - - 12000 ludzi.

Tymaryotòw, którzy lenne dobra poſiadaią i za to gdy potrzeba na konia wſiadaią, znayduie ſię aktualnie - - 132,945.—

Kiedy komput *Tymaryotów* nie byłby zupełny, to na ich mieyſce łatwo ſię znaydą woluntaryuſzowie, którzy idą na woynę, żeby ſię popiſali i przeto zaſłużyli ſobie na poſseſsyą dobr takich.

Do tych przydać trzeba *Sebeców* czyli Jazdę ciężką, którey liczą do - - - 18000.—
Sebanów, których iak zwyż wſpomnionych *Sariðziow*, powinni do woyſka przyſtawiać Baſzowie w proporcyi do ſwych dochodow rachuią tylko - 4000.—
Summa tedy Jazdy Ottomańſkiey wynoſiłaby - - 156,054 ludzi

Lecz do tey liczby przydać trzeba ieſzcze *Muklagów* czyli ſtraż Baſzow, których każdy Baſza trzytulny miewa do 200. a którzy ogułem wynoſzą około 6000 ludzi; także *Bostangów*, którzy (przynaymniey całe korpus) z ſamym tylko W. Sułtanem wychodzą na woynę, i ſkładaią dywizyą oſobną woyſka, która wynoſi - 12,000.
Nie trzeba zapominać o woluntaryuſzach konnych, których liczyć można naymniey 15000. ludzi. A tak piechotą Turecka wynoſi zapewne 130,000.

a zaś iazda 150,000. ludzi; co razem wynosi 280,000 ludzi. Jeżeli do tych przydamy Tatarow Krymskich zbiegłych, Kubańskich, Budziackich, Lesghierow i innych 100,000. którzy służą konno, obaczemy że potęga Turecka wyprowadzona przeciw Chrześcianom w pole, wynosi teraz około 400,000. ludzi zbroynych i do boiu gotowych, oprocz usłużenia, iucznych, niewolnikow i t. d.

Ile mnostwu temu brakuie karności, umieiętności i wprawy do woyny, tyle ma na to mieysce, naturalney siły, męztwa i śmiałości nadzwyczayney. Już tego wyżey przywiodły się niektóre przykłady; teraz przywiedziemy ieszcze inne mniey wiadome, a osobliwe.

Na bitwie 25. Kwietnia pod Dubicą uważano, iż większa część Turkow, byli to ludzie silni bez żadney woienney taktyki, ale którzy z niewymowną śmiałością wszczynali bóy, i choć iuż

w ſamym zgonie zdawali ſię iednak ſzukać zemſty z nieprzyiacioł ſwoich. Jeden żołnierz z regimentu Kińſkiego *Cheveaux legers* zrąbał okrutnie Turczyna iednego, i obrócił ſię nagle do drugiego. W tém pierwſzy zebrał oſtatnie ſwe ſiły, i z piſtoletu uſtrzelił piętę Ceſarſkiemu żołnierzowi. Porucznik *Gyurchak* z regimentu Huzarow *Grewa*, rąbnoł iednego Turczyna tak ſilnie, iż mu aż pałaſz uſzedł, a Turczyn upadł na ziemię, lecz gdy ſię obrocił i w drugiego Turczyna pałaſzem godził, powſtał tém czaſem pierwſzy i zranił go doſyć mocno w krzyże. Na Rotmiſtrza *Görgey* wpadł z niewymowną ſzypkością ieden Turczyn, podnioſł go ſpiſą ſwoią z konia, ucioł mu głowę, i znią ubiegł. Po ſkończoney bitwie w okamgnieniu wſzyſcy pobici Turcy byli od ſwoich obnażeni— Z Dubicy, gdy do niey Ceſarſcy ſzturm powtóre przypuścili, wypadło nayprzód 15. Turkow z nieſłychaną śmiałością z

ruin swoich do Austryackich szańców i potykali się tam póty, póki wszyscy nie byli pobici: za temi wypadło innych 30. których wnet kartacze zmiotły. Tu dopiero nastąpiły całe kupy, które potykały się z taką zaiadłością, iż opanowały dwie harmaty, i z niemi bez porządku, udały się na bliską łąkę, gdzie za odebraniem świżego sukkursu, wznowiły bitwę, która choć z niemałą dla nich stratą, trwała do dwóch godzin. Pospolicie przed każdym napadem, zwykli nayprzód ukazywać się rzeczeni między niemi *Bravi*, czyli woluntaryuszowie, którzy iak wściekli na same harmaty wpadaią i śmiercią oczywistą pogardzaią. O tych fanatyzm Mahometański rozumie, iż przez śmierć swoię męczeńską przychodzą do naywiększey chwały w Raiu, i tam zażywaią nayWiększey szczęśliwości z Mahometem.

Atoli męztwo to i odwaga Turkow, dała także iuż sposobność Austryakom

i osobliwie officerom do czynow prawdziwie bohatyrskich. Ze Cesarscy od pół-wieku nie bili się z Turkami, przeto widok odważnych, a przytém bardzo silnych Mahometanow, zdawał im się bydź rzeczą bardzo nadzwyczayną, a pozor ich straszliwy i sposob woiowania niewidziayny, napełniał zrazu prostego żołnierza Cesarskiego boiaźnią. Lecz temu nie trzeba się dziwować, ani ztąd źle bardzo rozumieć o woyskach Chrześciańskich. Wszak to Wielkiemu Eugeniuszowi trafiło się, że woysko, którému był hetmanił, niechciało iść przeciw nieprzyiacielowi, ani słuchać iego rozkazow. Wyiechał tedy naprzod woyska, i gdy się nikt za nim ruszyć niechciał, zastrzelił iednego, potém drugiego i trzeciego żołnierza, toż rzekł głośno: „ Wieluż to „ mam położyć wprzod trupem, niż na „ nieprzyiaciela uderzemy? „ W tém momencie ruszyło wszystko za nim,

biło się znieprzyiacielem z naywiękſzą odwagą, i batalia była wygrana.

Podobnież Xiążę de *Reuſs* poſtąpił ſobie teraz. Gdy bowiem, iako Adiutant Ceſarſki, zanioſł woyſku rozkaz, względem przypuſzczenia ſzturmu do Szabacu, a widział że ſię nikt z proſtych żołnierzy nie rwał do tego, dobył piſtoletu, i pogroził zaſtrzeleniem pierwſzego, któryby ſię nie ruſzył za nim. Co ſprawiło, że attak był przypuſzczony mężnie i fortecy dobyto.

Podczas attaku Tureckiego do tamy pod Beſzanią 22. Kwietnia, wyſtąpił Maior *Bolza* przed Hułanów, którym rozkazano wpaść na Turkow, i uderzył nayprzod na nieprzyiaciela. Lecz wnet odwagą i ſtatecznością Turecką zmieſzani Hułani, pierzchneli i ucieczką ſwoią kompanią piechoty, która za niemi naſtępowała zmieſzali. Mężny *Bolza* widząc to, zebrał trochę ludzi odważnieyſzych i z niemi udał ſię aż przed ſame harmaty iuż od Ceſar-

ſkich opuſzczone. Przez co dał Ceſarſkim czas do uſzykowania ſię w tyle, i uderzenia na nowo na Turkow tak, iż byli odparci, i do ucieczki przymuſzeni. Ceſarz ſam nie unika żadnego niebeśpieczeńſtwa, patrzy z zimną przytomnością umyſłu na padaiących bliſko ſiebie ludzi, nie opuſzcza dla tego mieyſca ſwego, i niedawno przyrzekał Generałom ſwoim, iż wśrzod woienney wrzawy na folwarku pod Zemlinem ſpokoyniey śpi, niż w Kayzerburgu w Wiedniu.

Jaką przeciw dopiero wſpomnioney Ottomańſkiey ſile, wyſtawia Moſkwa potęgę, nie wiadomo. Nie pewna to ieſt wieść, ktora Xciu *Repninowi i Potemkinowi* wyznacza 70,000. ludzi, a Hrabiemu *Romanzowi* 65000. gdyż wodz ten ſławny większe zapewne muſi mieć woyſko pod ſwoią kommendą.

Pewnieyſzy i dokładnieyſzy regeſtr mamy woyſka Auſtryackiego, ktore ſtaneło przeciw Turkom. Woyſko gło-

wne składa się z 52. batalionow Infanteryi, każdy od 1400. ludzi, co wynosi 79,800 ludzi: i z 47 dywizyi Kawaleryi, co wynosi rachuiąc po 500. ludzi na każdą dywizyą 23.500 ludzi. Summa woyska głownego 103.300 ludzi. Woysko to kommenderuie iak wiadomo Cesarz sam, a pod nim *Lascy.*

W *Gallicyi* pod komendą Xcia *de Coburg*: 12 batalionow Infanteryi czyli 16800 ludzi, 18 dywizyi Kawaleryi, czyli 9000. ludzi, Summa woyska w Gallicyi 25800 ludzi.

W *Transylwanii* — 12. batalionow, czyli 16800 piechoty, i 11. dywizyi Kawaleryi, czyli 5500 ludzi. Summa 22300 ludzi. Kommenderuiący Generał Feldmarszałek Leytnant *Fabris.*

W *Bannacie Temeswarskim* 7. batalionow, czyli 9800. piechoty, a zaś 6. dywizyi Kawaleryi, czyli 300 ludzi, ogołem 12800 ludzi, kommenderuiący Generał Feldmarszałek *Wartensleben.*

W *Slawonii*— 10 batalionow lub 14000 piechoty, dwie dywizye Huzarow, razem 15.000 woyſka, pod kommendą Feldmarſzałka Leytnanta *Mitrowſkiego*.

W *Kroacyi*— 25. batalionow— 35000 Infanteryi, 8, dywizyi Kawaleryi 4000 ludzi, ogołem 39000 ludzi pod kommendą Generała Kawaleryi Xcia Karola *Lichtenſzteyna*.

Wſzyſtkie te woyſka wynoſzą 218,200 ludzi.

Do tego przydać trzeba ieſzcze 7000. Artyleryſtow; 10,000 ſtrzelcow; 1000 Indzinierow, 4000 Kopaczow czyli minierow, 1000 Pontonierow, 1000 Czakiſtow 11,0000 Freypartyſtow, Arnautow drugi regiment Garnizonowy z 2000 ludzi, 25,000 ludzi przy furach, 4000 piekarzy prowiantowych, 2000 feldczerow. Co wſzyſtko wraz z wſpomnionemi woyſkami wynoſi 285,700 ludzi, z których 255000 przynaymniey ieſt uzbroionych i do boiu gotowych

Oprocz ciężkiey Artyleryi do dobywania i osadzania fortec, znayduie się przy woysku 645 harmat 3. funtowych, 645—6 funtowych, i 215 śmigownic (haubic); ogołem 1505 sztuk. Koni w Cesarskim woysku znayduie się 8.8000. Naboiow do karabinow i pistoletow 38 milionow 700,000.— Kiedy całe te woysko raz tylko wystrzeli z karabinu lub pistoletu, kosztuie to samo 5000 Złł.—

III.

Dzieie Fryderyka Wielkiego.

(*od roku 1763. do 1786.*)

NIc bardziey nie okazuie iak skarby iego musiały bydź niewyczerpane, iak to, że zaraz po skończoney tey woynie zbudował pałac w Potsdamie, który kosztował summy nieźliczone,

a co rok oba miaſta rezydencyalne zdobił nowemi budynkami.

Tu dopiero użył on ſił olbrzymſkich prawie, żeby ſprężyny rządu i pomnażania dobra powſzechnego iak naybardziey natężyć.

Dla dokładnieyſzego i pewnieyſzego wybierania podatkow od konſumpcyi, czyli akcyzow, wezwał do ſwey ſłużby Francuzow, którzy ſpoſobem kraiu ſwego adminiſtracyą urządzili, którey ten miał bydź zamiar, żeby kryomemu wprowadzaniu żywności zapobiedz, podatki od nich podług taryffy w zupełności odbierać i dochody kraiowe przez to ſamo pomnożyć, bez nakładania na lud podatkow nowych, i bez zatamowania przemyſłu i induſtryi poddanych. Zamiar w uſtanowieniu adminiſtracyi wſpomnioney, czyli *regie*, nie był dopięty, gdyż i ſkarbu przez taiemne przedawanie żywności, nie przeſtano, tak iak przedtém oſzukiwać; i dochody przez te ſame u-

ſtanowienie nie pomnożyły ſię, ale żmuda którą przetrząſanie towarow i wiktuałow przedaiącym ſprawiało toż zakazanie pewnych odnog induſtryi i tamowanie handlu przewoźnego, przyniosły Królowi, iego dochodom i całemu kraiowi nie mały uſzczerbek. Lecz złe to było błędem exekucyi tych, którzy w Francyi nie mogli ſię nauczyć kochać oyczyzny cudzey, u których utrzymanie ſię przy tak intratney poſłudze więcey muſiało ważyć, niżeli pomyślność narodu, który im był obcym, i który od dawnego czaſu przywykł był ich zdaniem, do opłacania Francuzom podatku.

Jak ta operacya była przymuſzona i źle prowadzona, tak w niey trudno było nieuznać dobrego zamiaru Królewſkiego. Słuſzna była rzecz ſama w ſobie, wybierać podatek bardzo ſzczupły i proporcyonalny od każdey rzeczy do konſumpcyi, i na tę to ſłuſzność tylko oglądał ſię Król; a że przed nim

taiono różne nieprzyzwoitości, które z wybierania akcyzow wypływały, i on nie miał zwyczaiu poprawiać ſię w ſwych uſtanowieniach; przeto dawał aż do ſamey śmierci protekcyą Szeffom reżyi (*Regie*) nawet w różnych ſzkodliwych tey obrotach, i w tém ten iego tylko był błąd naywiękſzy, iż ſię podſtępom Francuzow dał uwodzić i na uwagi czynione ſobie względem tego niedbał — W tym ſamém uſtanowieniu duch *Fryderyka* okazywał ſię widocznie Chciał on przeto przemyſł narodowy pomnożyć iak naybardziey i ſamym tylko zagranicznym produktom zagrodzić, iak naybardziey drogę A do tego dozorcy akcyzow Francuzi, choć nieiakie z dobrem ſwoim, czynili poddanym iego pokrzywdzenia, nie mogło iednak ich łakomſtwo rozpościerać ſię tak w Pruſiech iak arędarzy generalnych w Francyi.

Jeżeli w tém iedném i ważném przedſięwzięciu Król chybił zamierzonego

celu; tém był szczęśliwszym we wszystkich innych, które przedsięwziął końcem pomnożenia dobra, potęgi i pomyślności swego kraiu.

Wyprowadzenie z ziemi produktow kraiowych wszelkiego gatunku, które tylko mogł grunt rodzić, było przepisami, doświadczeniami, i szczęśliwie udaiącemi się przykładami, dziwnie wsparte i pomnożone. Nigdzie Król ten nieoszczędził kosztow, na przysposobienie do urodzaiow iakich gruntu, który tylko mogł bydź poprawiony. Przez to w dobrach Królewskich pomnożyły się intraty. Partykularnych powiększył się maiątek; Koloniści tysiącami, wsparci od Króla zaczeli uprawiać grunta dalekie i od wieków odłogiem leżące. Puste mieysca i błota niedostępne zamieniły się w ogrody, w pola urodzayne lub w żyzne pastwiska. Dotąd dla odległości, wielkie niektóre lasy były bezużyteczne, lecz on zaradził temu przez

zrobienie różnych kanałów, któremi drzewo wraz z innemi produktami może bydź sprowadzane do miast większych i z wielkim pożytkiem przedawane. Nawet drzewo to zaczęto wyprowadzać za granicę i wielkie pieniądze wprowadzać do kraiu.— Przyłożył owszem starania, żeby gdzie tylko można było, zasiewano lasy i przez to zapobiegano niedostatkowi, który kiedy się trafi, bardzo iest uciążliwym dla kraiu.

Przemysł, niemnieyszey doznawał z strony tego monarchy pomocy niż rolnictwo.— Fabryki wspomagał on tak potężnie, z takim natężeniem i z kosztem nieobrachowanym, iż iedne wyrównały się zagranicznym, i mogłyby z niemi konkurrencyą wytrzymać, drugie bardzo się zbliżyły do tych, które z dawności miały czas i sposobność do wyprzedzenia wszystkich innych. *Fryderik* który założył był sobie przyprowadzać do skutku, co

ſię bydź zdawało na pozor niepodobném, nie żałował darow, nadgrod, ſumm pożyczanych.— Pozakładał magazyny na ſurowe materyały, żeby z nich Fabrykańci mogli doſtawać łatwo materyałow, tanio, lub ie brać da kredyt, i potém zanie płacić pieniędzmi, lub towarami, podarował fabrykantom domy, magazyny, warſztaty i narzędzia, poſtarał ſię o ich odbyt, kiedy towarow zagranicznych tegoż ſamego gatunku zakazał, albo też ich nabywanie, i wprowadzenie do kraiu obciążył, a zaś wyprowadzanie za granicę ſwoich przez bonifikacye i uwolnienie od podatkow, ułatwił.

Troſkliwość na wſzyſtko oglądaiąca ſię tego Monarchy, oddalała nie tylko niedoſtatek rzeczy do życia potrzebnych, ale też ſtarała ſię o ich taniość, oſobliwie dla fabrykantow i rzemieślnikow, po wſiach przez ich z ziemi wyprowadzanie, zaś po miaſtach

przez iak naywiękſze dowożenie, a wcałym kraiu przez założenie magazynow zbożowych, przez co robotnik był ubeśpieczony, tak od niedoſtatku iak od uciſkaiącey drogości.

Nawet wnieuchronnych przypadkach i odmianach w naturze, w ſtraſzliwych plagach, i wſzyſtko puſtoſzących powodziach, pożarach piorunowych i innych, w zarazach i nieurodzaiach, którym żaden Król nie może rozkazać, dawał oyciec ten ſwego kraiu, wielką ſwym poddanym pomoc. Co te nieprzyiazne mocarſtwa, którym ſię żadne woyſko oprzeć nie może zniſzczyły, to on brał na ſiebie. Każdą wynikaiącą ztąd ſzkodę miał tylko za ſwoię, i ſtarał ſię nadgradzać to ſypiąc takie ſummy, które ſkarb innych Państw albo by wyniſzczyły, albo też bardzoby go osłabiły. To ſamo nadgradzanie ſzkod publicznych czyni rząd Fryderyka niewysławionym, i różni go bardzo od rządu wielu innych kraiow, w

których dla niedostatku skarbu publicznego, ani pomyślą o tém, iakby nadgrodzić poddanym szkody, które im uczynią iakie nadzwyczayne plagi.

W lata drogie i nieurodzayne, kiedy głod nie wiednym kraiu dręczył srodze ludzi, i przymuszał ich prawie do nienaturalnych żywności i mieszania w zboże, żołędzi, kory drzewa, a choroby i mor pociągał za sobą, nie było w Pruskich kraiach niedostatku żadnego. Przez mądre rozrządzenia, kray Brandeburgski, choć poczęści nieurodzayny, stał się na wzor Egiptu, niby szpichrzem pogranicznych kraiow, osobliwie Czech i Saxonii.

To pewna, że wszystkie te statystyczney Ekonomii czynności mogły bydź uskutecznione przez same naydowcipnieysze rafinowanie i użycie sił nabytych nadzwyczaynie. Ale czynności te okazywały razem, czego to można dokazać w kraiu iakim, kiedy

mądrość tak powſzechna, tak czynna, tak nieſpracowana oſiędzie na tronie.

Ta ſpokoyna i zbawienna dla kraiow Pruſkich czynność była przerwana ieſzcze raz zagranicznemi okolicznościami; ponieważ Król iuż wiekiem ſiedemdzieſiąt-letnim obciążony, muſiał ieſzcze odprawić iednę kampanią.

W pierwſzey woynie zamierzył on był ſobie, uſkutecznić pretenſye ſwoie; i opanować gwałtem to co zdąwna należało ſię było iego domowi. Podczas wielkiey ſiedmioletniey woyny, bronił on poſseſsyi ſwoich przeciw niebeśpiecznym związkom naypotężnieyſzych mocarſtw w Europie. W trzeciey, nie maiąc na celu żadnego właſnego pożytku, wyſzedł w pole dla potykania ſię o zaſzczyty Xiążąt Niemieckich.

Na wſzyſtko odważaiący ſię *Jozef*, którego czynność ieſzcze nawet przed wſtąpieniem na Tron w oczy wpadała, niemiał doſyć różnemi reformami po

śmier-

śmierci Maryi Teresy, siły Państwa swego wzmocnić, ale po śmierci Xięcia Bawarskiego przez konwencyą z iego następcą ninieyszym Elektorem Palatyńskim bezdziętnym przyłączyć do Państw Austryackich dziedzicznych tę przedziwnie położoną część Niemieckiego Państwa, za mniey ważną prowincyą, bo daleką Niderlandzką. Wzrok orli Fryderyka, dostrzegł w tey tranzakcyi, iak wielkiey nabyłby dom Austryacki przewagi, względem reszty Państwa Niemieckiego, przewidział, że różne między familiami ugody miały bydź wniwecz obrocone, i prerogatywy Xiążąt Imperyi podeptane. Z większém tedy prawem niż kiedyś Gustaw Adolf Szwedzki wmieszał się w interessa Niemieckie, i z większych powodow, niż Katarzyna II która tę konwencyą popierała; wystąpił Fryderyk sam dla sprzeciwienia się temu. Jego zamiarem było iedynie, bespieczeństwo Rzepltey Niemieckiey zacho-

wać, i skutki zbyteczney Austryackiey przemocy oddalić. Kiedy woyska względem tego w pole wyprowadzone na przeciw siebie stały, odniosł *Fryderyk* nad zamiarami Austryackiemi zwycięztwo przez traktat Cieszyński, którym cała Bawarya, procz drobney cząstki, została się przy domie Palatyńskim. A poźniey skoiarzony przez niego Xiążąt związek zagrodził, żeby Bawarya ani przez zamianę, ani przez żaden inny sposob, nigdy nie mogła bydź przyłączona do Państw Austryackich.

Resztę tego swego znakomitego panowania strawił *Fryderyk* w pokoiu ale nie w bezczynności. Im bardziey postępował w lata, i im bardziey zmnieyszały się iego ciała siły, tym więcey zdawała się powiększać krzepkość iego ducha, przez którą pomyślność iego kraiu niby w iakim ogrodniczym ciepłodomie szypko i sporo, rosła, doyrzewała. Pierwszego lata po skończoney Bawarskiey kampanij,

poprawa ziemi była nayprzednieyfzym iego zamiarem. Już przedtém wiele był na to obrocił. Teraz obiechał on fam różne okolice, których w młodfzym wieku fwoim niemogł był widzieć. Tam owe niedoftępne dla ludzi i bydła trzęfawifka zaftał zamienione w zarofłe śliczną trawą łąki, na których rolnik fzczęśliwy zbierał mleko obfitości. Nigdy poddani prowincyi przez które iechał, nie widzieli go wefelfzego, przyftępnieyfzego, iak na tenczas. Wfzyftkim którzy go tylko widzieli, flyfzeli, zdawało fię iego każde pełne ukontentowania fpoyrzenie,— Każde słowo, zapewniać, iż pomyślność kraiowa, była iego rofkofzą — Jak gdyby nanowo okrzepiony, widokiem utworzoney przez fię w mieyfcach puftych lub błotniftych pomyślności, nie zakładał odtąd, mądrze obracanym fwym nakładom na polepfzenie ziemi, żadnych prawie granic.

Procz tego, dał on iawny przykład, iak sobie to wiele ważył, żeby sprawiedliwość w sądach była wydzielana każdemu bezstronnie. Od iednego końca Europy do drugiego wszystkich oczy obrociły się na tego Wielkiego Monarchę, kiedy w mniemaniu popełnioney niesłuszności, poświęcił iednemu mizernemu kmiotkowi, wysokiego Ministra i z nim cały szanowny Trybunał. Niech on w tym postępku pobłądził, i dał znakomity przykład, że naywiększy z Królow nie poprzestał bydź człowiekiem, zamiar w tém ukaraniu choć nie zasłużoném, sędziego był wspaniały, i rewolucya, która się przez to stała we wszystkich Trybunałach, przyniosła kraiowi niezmierne pożytki. Jak kto miał i pomyśleć o korrupcyi i wydaniu niesprawiedliwego wyroku, kiedy widział, że sam cień niesłuszności, samo oszukanie się Królewskie zatrzęsło naywyższym w kraiu Trybunałem, i tyle osob szanownych pozba-

wiło urzędow.— To uważyć trzeba, że gniew tego Króla był ograniczony, i zawſze miarkowany prawami ludzkości. Ukaranie iego nie przynoſił zakały, nie znoſiło możności nowych zaſług. Można było pod nim utracić urząd i chleb; ale to nie przeſzkadzało do udania ſię w inną iaką drogę, do położenia na niey wielkich iakich zaſług i zarobienia ſobie przez to na nową łąſkę u Króla, i nowe od niego nadgrody.— Ubolewał kray że przez to oſzukanie ſię Króla, utracił zacnego i poczciwego Kanclerza; ale go to ucieſzyło, gdy Król na iego mieyſcu poſadził równie cnotliwego, a ieſzcze talentami znakomitſzego Karmera.

W kościele zatém Temizy powſtała za przewodnictwem Karmera reforma, którey ſobie Król iuż był zdawna życzył. Szykana, która bieg proceſsow przez tyſiączne wykręty wſtrzymuie nieſłuſznie, była aż do ſamych korzeni z gruntu wytępiona. Patro-

nowie, pod których maſką wiele panowało wykrętow i zdzierſtwa, znieſieni byli po większey części, a na to mieyſce nadana była wolność każdemu, aby ſprawę ſwoią przekładał ſądowi iak mogł, przy pomocy Aſsyſtenta, którego mu ſąd przydaie. Pod opieką ſtatecznego w dobrych przedſięwzięciach Króla, zwyciężyła ſłuſzność Karmera, niezliczonych ſprzeciwianie ſię — Szkodliwych procesſow, że z nich ludzie prawni iuż nie mogli korzyſtać, zaraz było mniey, całych familii ſzczęśliwość była zachowana i zabeśpieczona przez łatwe, a bardzo zalecone pogodzenia ſię dobrowolne, przez uniknienie nadaremnych koſztow i odbywanie ſpraw bardzo prędkie. Żadna ſprawa nie mogła bydź dłużey przetrzymana nad rok i dzień ieden.

Pruſkie urządzenie ſprawiedliwości, ieſzcze za *Kokceia*, z rozkazu Królewſkiego uczynione, otrzymało iuż w tenczas pierſzeńſtwo między wſzy-

ſtkiemi innemi Europeyſkiemi ſpoſobami odprawiania ſądow, gdzie niby cechowa nauka prawna; ſtała ſię dla ſług Temizy bardzo zyſkownym przemyſłem.— Przez Karmera zwycięzką reformę, przyſzła Pruſka konſtytucya ſądow ieſzcze do więkſzey doſkonałości pod tym Królem, którego ucho nie było zamknięte na ſkargi przeciw przemocy i nieſłuſznośc i.

Nawet ſzczęśliwy i wſzyſtkich rządcow godny zamyſł, praw dawnych, obcych, nie ſłużacych znieſienia, a na ich mieyſce poſtanowienia nowych, do czaſu, okoliczności i zdrowey filozofii ſtoſownych, wſzczął ſię za przedziwnego we wſzyſtkich rzeczach panowania tego Kròla.— Oſobliwie zaś oſtatni rok życia Monarchy był oſobliwie godzien uwagi dla nadzwyczay wielkich dobrodzieyſtw, które ſwemu uczynił kraiowi. Niechcąc iakoby nic zoſtawić niedokończonego, ani nieudoſkonalonego, ieſzcze z więkſzym na-

tężeniem ſił ducha ſwego ſtarał ſię poprawić gdzie co tylko było niedokładnego i ieſzcze większe ſypał ſkarby na poprawę ziemi i uczynienia iey tam gdzie dotąd nie była urodzayną. Już on tego oſtatniego roku nie widział więcey woyſka ſwego, ale ieſzcze wſzyſtkim ſam rozrządzał, pamiętał o wſzyſtkim, i wſzyſtko iak gdzie miało co bydź przepiſywał.

Jeżeli ſłuſznie nazwać możem, epokę rządu iego, od ſkończenia woyny 7mioletniey forſorwaną, iak była wrzeczy ſamey woyna owa, w którey ſię bronić muſiał przeciw połowie Europy; niemniey dziwić ſię muſiemy natężeniu mocy ducha, którym przy ſchyłku życia oſtatnią chorobę i ſtraſzne zwycię żył boleści, z nieodmienną przytomnością umyſłu, przeciw zbliżaiącey ſię śmierci walczył, i aż do oſtatniego dnia Króla i Oyca ludu ſwego dopełniał powinności, w rozmowach z temi którzy byli przy nim nic nie tracił z

ſwey żywości, i nic z owey ſtateczności, z którą śmierć uważał, iak zwyczayny los wſzyſtkich ludzi. W tey umyſłu ſpokoyności, z którą ten podziwienia godny monarcha poległ walcząc z śmiercią, i z którą niedopuścił czynić dalſzych zabiegow o uratowanie zdrowia ſwego, podniosła ſię wielkość duſzy ludzkiey do naywyżſzego ſtopnia i bohatyr ukazał ſię, ze wſzyſtkiemi doſkonałościami.

Tak tedy *Fryderyk* dokonał w zupełném rozumieniu panowania nayoſobliwſzego wtym całym wieku, dopełnił naywiękſzey iak tylko bydź może ludzka, wielkości umyſłu, nie zachwiawſzy ſię aż do oſtatniego celu, do którego cała ludzka dąży śmiertelność, dla rozpoczęcia nowey drogi, niewiadomey dla tych, którzy tu ieſzcze pozoſtali, ale nieomylnie prowadzącey daley ſtopniami do naywyżſzey doſkonałości, podług mądrego rozrządzeni Stworcy.

Król ten wielki przewidział zapewne bliſką śmierć ſwoię. Na kilka tygodni wprzód wezwał do ſiebie Miniſtra ſtanu *Hercberga* i utrzymywał go przy ſobie tak długo iak nigdy przedtém. Ten przezorny ſtróż praw i pretenſyi Brandeburgſkiego domu, w oſtatnim ſchyłku życia nie odſtąpił Pana ſwego. Fryderyk rządził ſam aż do oſtatniego dnia życia ſwego, lecz to było iedynym widocznym znakiem przygotowania ſię iego do śmierci, że w tym oſtatecznym czaſie, nie puścił więcey od ſiebie męża, który nayiepiey znał intereſsa Brandeburgſkiego domu, i dał iawne dowody wiadomości ſtatyſtycznych i wierności ſwey ku domowi Królewſkiemu.

W przytomności to miniſtra tego, iak gdyby na łonie wiernego ſwego ſługi, zaſnoł na wieki *Fryderyk Wielki*. Przy zwłokach tey wielkiey i nader rzadkiey duſzy rozrzewnili ſię woiownicy, i we łzy gorzkie rozpłyne-

li; cały kray zdumiał ſię i zdrętwiał na potężny cios śmierci, którym duſzę bohatyra ziemi odieła. Cała Europa była tkliwa na ten wielki przypadek, i nigdy— nigdy imie *Fryderyka* nie poydzie w zapomnienie, poki tylko prawdziwą wielkość duſzy intereſſować będzie ſerce ludzkie. Z wiadomego ſtanu wnętrzney Konſtytucyi Pruſkiego kraiu, który ſię wzbił do takiey ſławy, do takiego ſtopnia ſtałości i ſiły wnętrzney, w iakiey go dziś widziemy, okazuie ſię ſumma wiele dobrego i wielkiego, które monarcha ten na fundamencie ſobie od poprzednikow zoſtawionym zrobił i poſtawił.

Skarb od *Fryderyka Wilhelma I.* zoſtawiony wynoſił 20 millionow talarow, a zaś *Fryderyk II.* w tymże ſkarbie miał zoſtawić 200. millionow tal. Prawda że prawdziwa ſumma tego ſkarbu, zawſze będzie niedościgłą taiemnicą Państwa, lecz to ieſt nie omylna, iż nie maſz na świecie żadnego

kraiu, któregoby ſkarb gotowy był tak wielki iaki zebrał *Fryderyk* przez ſwą długą i mądrą ekonomią, która także była bezprzykładna — W tém to ieſt pierwſze od niego zoſtawione zaręczenie, że kray Pruſki nie uzna niedoſtatku, który gdzie indziey wkłada na rząd nieuchronną potrzebę obciążania poddanych podatkami, lub długami:

Fryderyk zoſtawił także woyſko trzy razy mocnieyſze niż go zaſtał — Na czele iego wodzow, którzy kunſztu woiennego uczyli ſię regularnie, woynę widzieli i na boiowiſkach laury zbierali — W woyſku tyſiącami poſpolitych rycerzow, iuż letnich do trudow woiennych przyzwyczaionych z śmiercią oſwoionych — Powſzechnie w ſłużbie wyćwiczonych i do karności i porządku wprawnych; a chlubiących ſię ſłuſznie, że ſię nazywaią Pruſsakami, i utrzymuią dawną ich ſławę. — Drugie zaręczenie za beśpieczeńſtwo

tak wnętrzne iak zewnętrzne iakiego kraiu.

Ludność za panowania *Fryderyka* została we troie większa niż była roku 1740. i urosła przez nabycie Szląska, Prufs Zachodnich i rozszerzenie kraiu.

Wnętrzne także bogactwo, i maiątek poddanych urosł przez pomnożenie produktow kraiowych i dziwne wydoskonalenie wielorakich owocow pilnego przemysłu. Miasta, osobliwie rezydencyalne, przez piękność i przepych gustowny swych budynkow odmieniły się wcale, i nie są tém czém były przy wstępie na tron tego Króla.— Porządek, doskonałość i pilność w różnych odnogach dyrekcyi kraiowey, równa się pięknemu iakiemu zegarkowi, czego naśladować w innych kraiach zamyślaią dopiero.

Narod Pruski za tego Króla, wyprzedził inne w Judykaturze bardzo znacznie— Nawet prawo iego kryminalne znayduie się iuż na drodze nie małey

poprawy. Tortury i katownie z rozkazu *Fryderyka* i dla przykładu innych kraiow, nayprzod ustały w Brandeburgii. Tracenia ludzi nietak są iuż tam częste— O infamiach zapomniano wcale— Ludzi traktuią po ludzku, nie podług zbrodni, a tak robią z nich ludzi, którzy tylko przez nieludzkie obchodzenie się z sobą zostaią potworami; ludźmi mówię, którzy koniecznie bydź muszą dobremi, kiedy tylko źli będą od nich odłączeni— Kiedy nie oswoią się z karami, a zaś mieysca odłączenia i domy poprawy nie będą tak urządzone, że z nich wpół zepsuci ludzie, wychodzić muszą prawdziwemi hultaiami. Większymby był iak *Fryderyk* ten Rządzca, Prawodawca, któryby w tey mierze zaszedł tak daleko iak tylko można, który prawa kryminalnego nauczyłby się, nie z starych szpargałow, ale z natury ludzi i doświadczenia, nie radząc się żadnego Jurysty, który iuż przywykł z nałogu do zdrożnego

o tém zdania, i niemoże bydź tak łatwo na proſtą i naturalną drogę naprowadzony.

Dowodem tego, że kary, kiedy nie dążą do poprawy, nie ſprawuią zamierzonego ſkutku, ſą wſzyſtkie owe wielkie i małe kraie w których więzieniom nigdy nie zbywa na zboycach i złoczyńcach, kiedy w nich z pilnością tracą, nigdy na zbrodniach różnego gatunku, za które tak ciężkie iak ochydne naznaczono kary.

Dowodem zaś pomyślnego ſkutku, kiedy złoczyńcy będą tylko od innych ludzi odłączeni, ſą Kolonie w dalekich świata ſtronach, których pierwſi fundatorowie byli złoczyńcami, a iednąk wydali z ſiebie cnotliwe narody, niekiedy cnotliwſze od tych ſamych, które ich od ſiebie wypchneły.— Zkądby ſię byli wzieli tak cnotliwi Rzymianie, gdyby ſię były napiątnowanych, na śmierć ſkazanych i łotrow kupy Romuluſa tak widocznie nie popra-

wiły i uzacniły?— Jaki taki złoczyńca nie miałby sobie za karę żyć odłączonym w fortecy, gdyby zwyczay naganny piątnowania nie był zniesiony, a inny obawiaiąc się cuchtauzu nie zabiiałby, gdyby mu odięto wszelką nadzieię prędkiey z rąk katowskich śmierci.— Jednem słowem: iest to nowym kleynotem *Fryderyka*, że on swemi gabinetowemi reskryptami, swym częstokrotnem sfolgowaniem dekretów dał do zrozumienia swey kryminalney iudykaturze, żeby z większą ludzkością, roztropnością i nie w ścisłym rozumieniu praw decydowała, które od barbarzyńcow pochodziły, a między polorownemi narodami, na nieszczęście nie są ieszcze zniesione, owszem na większe pogorszenie iuż i tak zepsutey ludzkości ieszcze bardziey zaostrzone.

Lecz do obszernych to pism i dzieiow należy, przekładać nieźliczone czyny, ustawy, prawa wyborne *Fry-*

deryka

deryka; dla nas dosyć żeśmy ważniey-szych dotkneli, i na tém opis krótki dziwnego i pamiętnego życia tego Monarchy kończemy.

IV.

Woyna Turecka — Ciąg dalszy.

CEsarz po wzięciu Szabacu, powrócił był do głownego obozu, pod Zemlinem, gdzie do końca Lipca znaydował się i woysko obozowało spokoynie. Cwiczyło one się tylko w manewrach, iak gdyby to podczas pokoiu. — Dnia 22. Maia, miało prawda przeprawić się przez *Sawę*, i zamysł Cesarza zdawał się bydź ten, żeby woyska część zostawić na obserwowanie Belgradu, a z resztą poyść prze-

ciw W. Wezyrowi; lecz ſię to nie ſtało. Ta ſpokoyność złączona z bezczynnością woyſk Roſsyiſkich, które aż do końca Czerwca ponad Boghiem i Dnieſtrem ſtoiąc, nie ruſzyły ſię z mieyſca, dała powod do wieści o traktowaniu pokoiu. Wrzeczy ſamey Ceſarz z Departamentu Tureckich intereſsow przywołał był do ſiebie iednego officyaliſtę, iezyk Turecki bardzo dobrze umieiącego. Lecz to tylko było, żeby go poſłać do W. Wezyra względem ułożenia kortelu do zamiany niewolnikow i wſtawienia ſię za pozoſtałą w Konſtantynopolu familią Hoſpodara Multańſkiego Xcia *Ypſylanti*, który bardzo ieſt troſkliwy o los żony i dwoch ſynow ſwoich. Zaraz potém wieści o pokoiu upadły, bo były bez fundamentu

Ta bezczynność woyſk, że nie odpowiada ciekawości, zawſze wielkich i krwawych przypadkow wyglądaiącey; dla tego bywa wielu powodem do

zdrożnego i fałszywego o rzeczach sądzenia. Zapominaią częstokroć o niezmiernych trudnościach, którym podlega prowadzenie woyny i niezliczonych przygotowaniach, których n. p. oblężenie Belgradu wyciąga. Wielki Eugeniusz wygrał był bitwę 4. Sierpnia 1716. pod Peterwaradynem, a dopiero 13. Octobobra wziął Temeswar i na tém skończyła się kampania owa. Następuiącego roku znaydował się iuż 15. Maia u woyska, rozpoczął zaraz przygotowania do oblężenia Belgradu przeszedł za Dunay i Sawę 10 Czerwca, a dopiero 23. Lipca zaczął ognia do fortecy dawać. Jak to kroki iego były wolne: a iakże teraz można więcey wyciągać, niż to co uczynił Eugeniusz? Wodz ten dokazał wielkich rzeczy. Ale iednak kiedy on imie swoie uwieczniał wielkiemi zwycięztwy pod Peterwaradynem i Belgradem, wszystkie inne granice Państwa Cesarskiego były otwarte, i Turcy

gościli ſobie beśpiecznie w Tranſyl-
wani, i różnych innych ſtronach. *Jo-
żef* zaś nie tylko ſzuka ſławy przez o-
kazałe ſprawy; ale też chce razem do-
godzić oycowſkiemu ſwemu ſercu i
kray cały od napaści i ſzkod nieprzy-
iacielſkich zaſłonić; a ta to ieſt godna
uwagi oſobliwość ninieyſzey kampanii.
Jak tylko daleko ſię ciągnie linia nie-
zmierna, od woyſk Ceſarſkich wycią-
gniona, wſzędzie Ceſarſcy w kray Tu-
recki wkroczyli, wſzędzie iakię mieyſce
opanowali, w którym ſię dotąd utrzymuią.
Gdy przeciwnie Turcy do połowy mie-
ſiąca Lipca, nigdzie ſię ieſzcze w gra-
nice Państwa Ceſarſkiego wedrzeć nie
mogli. Ze tedy Ceſarz koniecznie
granice Państwa ſwego chce mieć za-
ſłonione, że woyſko iego ma bydź
wprzód opatrzone doſtatecznie wſzy-
ſtkiemi na długi czas i na różne przy-
padki potrzebami, że dalecy i opie-
ſzali iego allianci, nie byli dotąd wſta-
nie rozpoczęcia żwawie kampanii; prze-

to nie dziw że kroki iego woienne fą tak opiefzałe i opoźnianie fię to przynofi *Jozefa* II. roztropności i ludzkości daleko większą chwałę, niż fzypkie odważenie fię na krwawe boie, których koniec zawfze ieft niepewny, a na których krew ludzka nie raz przelewa fię nadaremnie.

Naywiękfze przypadki między woyfkami Tureckiemi a Cefarfkiemi, były to żwawe napady Turkow na różne małe poczty Cefarfkich. Ofobliwie garnizon Belgradzki, nie przeftał attakować tamy pod *Befzanią*, i rzęfiftym ogniem z harmat napaftować głownego woyfka pod Zemlinem bez żadnego iednak fkutku. Woyfko Cefarfkie zamiaft coby miało przeyść za Sawę i obledz Belgrad iak fię tego codzień fpodziewano; okopało fię pod Zemlinem, zebrało dwa mofty, które iuż były od nieiakiego czafu poftawione na Sawie, i pozycyą fwoię tę mocną i beśpieczną utrzymywało fpokoy-

nie aż do końca mieſiąca tego. Tu zdawało ono ſię czekać na zbliżenie ſię W. Wezyra, który od *Sophii* ku Widdynowi choć bardzo leniwie, nadciągał iednak w 80,000 tyſięcy ludzi, oprócz znacznego ſukkurſu, którym wzmocnił garnizon Belgradzki. Na reſzcie nadeſzła nowina, że ſię W. Wezyr zbliża, moſty na Dunaiu pod Klodawą rzucać zamyśla i gotuie ſię do wpadnienia w Bannat i Tranſylwanią. Ten zamyſł prawdziwy czy też udany tylko W. Wezyra był Ceſarzowi powodem do rozerwania woyſka ſwego głownego pod Zemlinem, tak że z niego poſłano 10,000 poſiłku do Bannatu, i tyleż do Tranſylwanii, a dwa regimenta iazdy i kilką piechoty na granicę Kroacyi. Pozycya nawet obozu pod Zemlinem ieſt taka, iż go cały lub też poczęści przeprowadzić można tam gdzieby Turcy wtargnieniem grozili naybardziey.

W Kroacyi Xiążę *de Lichtenſztein* dotąd utrzymywał ſię w ſwym obozie pod *Czerovlany* z tey ſtrony rzeki Unny i Dubicy, i Turkow bardzo częſte przypuſzczaiących attaki do ſzańcow z tamtey ſtrony moſt zaſłaniaiących z ſtratą niemałą odpędzał. Dnia 11. Maia przepłynoł rzekę ieden podiazd Turecki, przypuścił attak do iednego ſzańcu Auſtryackiego i opanował go. Wſzakże iedna dywizya Cęſarſkich przypadłſzy, ſzańc odebrała i Turkow w rzekę zagnała.

Xiążę *de Coburg* na początku Lipca zbliżywſzy ſię znowu ku Chocimowi, opaſał go ściśley w nadzieię przymuſzenia go głodem do poddania ſię. Powodem było mu do tego przygotowanie ſię na koniec Moſkalow do otwarcia kampanii i wtargnienia w kray nieprzyiacielſki. Choroba Hrabia *Romanzowa* i nowe okoliczności ku granicom Szwedzkim, przymuſiły były wodza tego do odmiany

uczynionych iuż dyſpozycyi i posła-nią znaczney dywizyi woyſka ſwego do Finlandyi. Lecz gdy ſię to ſtało przeſzedł z główném woyſkiem za Dnieſtr między Chocimiem i Benderem, i tym ſpoſobem wkroczył w kray Turecki. Skutek tego wkroczenia był ten, że Xiąże *de Coburg* otrzymał znaczny poſiłek od Hrabi *Romanzowa* który mu posłał 13,000 ludzi pod kommendą Generał *Sołtykowa*. Woyſka te ziednoczone ściſnęły ieſzcze bardziey Chocim. Ale to nie zaſtraſzyło bynaymniey garnizonu Chocimſkiego, który choć tylko w liczbie 4000 nie myślał dotąd bynaymniey o poddaniu ſię, ale dawał odpor mężny, wnadzieię prędkiego ſukkurſu.

Wiadomo że Baſza z *Skutary* od kilku lat wypowiedział posłuſzeńſtwo Porcie. Spodziewano ſię, że wniniey-ſzych okolicznościach, miał ſię złączyć z obiema lub iednym z Dworow Ceſarſkich, i z ſwey ſtrony nie małą

uczynić Porcie dywerſyą. Jakoż Ceſarz wzywał go nieraz do tego, ale zawſze prawie nadaremnie. Na reſzcie gdy niedawno okazał chęć do tego, poſłany był do niego wſpomniony wyżey officyaliſta z Departamentu Tureckiego, Pan *Brognard*. Baſza przyiął go pięknie, i na wſzyſtko zezwolił. Lecz gdy *Brognard* iuż niby z ukartowanemi rzeczami do Ceſarza z Albanij powraca, w drodze zą zdradą Baſzy zabito go z trzema innemi officyerami, i głowę do Konſtantynopola poſłano. Baſza zaś ten chytry i wſwych zamyſłach dotąd nie wytropiony udał, że to zboycy mimo iego wiedzy uczynili. Jak Ceſarza zdrada ta obruſzyła, można ſię domyślić.

Gdy tym ſpoſobem na lądzie rzeczy tak ſzły oporem, na morzu między Turkami i Moſkalami trafiły ſię bardzo ważne przypadki. Jeſzcze w Kwietniu Turecka flotta udała ſię była na Czarne morze trzema dywi-

zyami. Składała ona ſię była z 16 liniowych okrętow, z których ieden Admiralſki był od 86 harmat, 1. Viceadmiralſki od 74. 1. od 68. 1. od 64. 4. od 60. 3. od 58. a 5. od 50. harmat, z kilku fregat od 36. do 28. harmat, 7. Korwetow od 30. do 20. harmat, 13 Szalup bomborzutnych, z których każda miała 1. harmatę od 24. funtow i ieden morzdzierz, toż wiele okrętow tranſportowych, na których znaydowało ſię do 18,000 woyſka lądowego. Kapitan Baſza oświadczył był nieraz, iż z tą flottą, albo miał Krym nazad odebrać, albo też zginąć. Przybywſzy ztą potęgą do Oczakowa, wyſadził tam do 5000 ludzi, a ſam nie bawiąc wyſzedł znowu pod żagle z poſtanowieniem wydania bitwy flocie Moſkiewſkiey, gdyby na nię napadł, lub też wylądowania z woyſkiem do Krymu i podbicia go nazad. Nayprzod ukazał on ſię pod Kozłowem, a ztamtąd zbliżył ſię znowu pod Kin-

burn, i tam krążył, iakoby obſerwuiąc tę fortecę, i o wylądowaniu w tey ſtronie zamyślaiąc. Flotty Roſſyiſkiey część iedna znaydowała ſię pod Kinburnem, i ſkładała ſię naywięcey z ſtatkow letkich i ſzalup do rzucania kul ogniſtych urządzonych, Xiążę *de Naſsau* z kilkunaſtą takich ſtatkow, odważył ſię 29. Czerwca poſunąć przeciw flotcie Tureckiey, i zaczoł ią attakować. Kapitan Baſza ruſzył przeciw tey flotcie, chcąc ią ogromnemi ſwemi okrętami i działami pogrążyć za iednym iakby zamachem. Xiążę *de Naſsau* widząc to coſnoł ſię do ſwoich, którzy tym czaſem z reſztą większych okrętow uſzykowali ſię, i niby okazywali, że chcą bóy z flottą Turecką ſtoczyć. Lecz to była ſamołówka na ſtarego Admirała Tureckiego. Gdyż okręty te Roſsyiſkie, ſtały za iedną mielizną piaſzczyſtą, którey w wodzie niebyło widać, a o którey Turcy niewiedzie-

li. Gdy ſię tedy Kapitan Baſza ſzypko za małemi ſzalupami Roſsyiſkiemi zapędza, uwiązł w piaſku nayprzod iego Admiralſki okręt od 86. harmat, toż Viceadmiralſki od 74. z innemi kilku liniowemi. Tu dopiero lekkie Roſsyiſkie ſtatki obſkoczyły Turkow ich okręty Admiralſki, Viceadmiralſki, i innych dwa na niwecz ſkołatały i popaliły, dwa także liniowe od 60. harmat zdobyły, a reſztę rozproſzyły. Stary Kapitan Baſza, ten koloſs Ottomańſkiego Państwa ledwie na łodzi umknął z życiem. W tém nazaiutrz, druga więkſza flotta pod kommendą ſławnego *Paul Tones* z Sebaſtopolu udała ſię za rozgromioną flottą Turecką, i zdybaną do powtorney przymuſiwſzy bitwy klęſki iey dokonała; oprocz bowiem kilku mnieyſzych ſtatkow zatopionych lub ſpalonych, dwa liniowe okręty doſtały ſię znowu w ręce Moſkiewſkie. Tak tedy z ogromney potęgi Tureckiey, któ-

ra niedawno ſkładała ſię z 60 różnych okrętow, i poſtrachem ſwoim flottę Roſsyſką w portach iak zamkiętą utrzymywała, nie zoſtało iak tylko kilnaście okrętow w kupie, które teraz kryć ſię i pod bateryami Oczakowſkiemi beśpieczeńſtwa ſzukać muſzą. Czy Kapitan Baſza w tey fortecy czeka dalſzego loſu ſwego, czy też iuż, iak wieść nieſie, znayduie ſię w ręku ſwych zwycięzcow czaſowi to zoſtawić potrzeba.

Tym czaſem Xiążę *Potemkin*, *Repnin* i inni Roſsyiſcy wodzowie korzyſtaiąc z zamieſzania Turkow, które między niemi ſprawił ten wielki a nieſpodziewany, przynaymniey tak prędko przypadek, przeſzli z woyſkami ſwemi za Bogh i Oczakow oblegli, od którego dobycia lub też utrzymania ſię zawiſł los Benderu i Chocimia, iako też Multan i wſzyſtkich Tureckich krain z tey ſtrony Dunaiu leżących.

V.

Nowe ſceny na Pułnocy — Woyna między Moſkwą i Swecyą.

Po długiey ſpokoyności i iakimśiś politycznem milczeniu, które iednak iak ſię teraz pokazuie nie było bezczyne, pociąga na ſiebie Szwecya razem oczy Europy — Wiadomo z nowin Publiczności, że Król Swedzki przez dwa lata przeſzłe ieździł był często do południowych prowincyi Państwa ſwego a oſobliwie do Karlſkrony. Teraz okazał ſię powod tey podroży, gdy tam ſtaneła nagle ogromna flotta, o którey ledwie kto pomyślał. Dotąd zdawał ſię Guſtaw III. zatrudniać tylko ſamym Państwa ſwego rządem. Jeſzcze nie dawno uſta-

nowił był kommisfsyą dla weyrzenia w ftan kraiu i manufaktur, przez co dowiedziano się, że ofobliwie manufaktura fukien, ieft wftanie bardzo kwitnącym. W tenże tam czas prawie kazał Król przeyrzeć uftawy ściągaiące się do lafow, i kazał ie poprawić. W tém ftarał się Król o przyiaźni utwierdzenie z niektóremi Dworami, które mu się miały przydać w czafie. Z Dworem Lizbońfkim ftaneła ugoda względem trzymania rezydentow, a z Dworem Duńfkim zawarta była nowa fzczera przyiaźń, dla czego Król fam ieździł do Kopenhagi.

Jak tylko wybuchneła ninieyfza woyna Turecka, wyfzedł zaraz rozkaz w Szwecyi, aby żaden z poddanych nie ważył się przyimować fłużby na flocie iakiey zagraniczney. Wfzakże ztąd nie można było wnofić nic ofobliwego, wfzyftko w Szwecyi zdawało się obiecywać fpokoyność, aż nagle wydany był rozkaz, żeby flotta

cała wyſzła pod żagle. W tenże ſam czas woyſko lądowe poczęło ſię zbierać nad morzem. Flotta 4. Czer: popłyneła ku granicom Roſsyiſkim do Finlandyi, część znaczna woyſka udała ſię tam także na galerach i okrętach tranſportowych; Król ſam popłynoł razem w tę ſtronę. Druga mnieyſza flotta udała ſię za pierwſzą, ieden oboz roztoczony był w Finlandyi, drugi pod obozem.

Zdziwiło Europę to nagłe i nieſpodziane uzbraianie ſię Szwecyi: Hrabia Razumowſki Miniſter Roſſyiſki, chcąc mieć kategoryczną odpowiedz, do czegoby i przeciw komu zmierzały te wyprawy, podał względem tego Notę, a to nie tylko do Króla, ale też do Miniſtrów i niektórych Panów Szwedzkich, iakokolwiek bądź do rządu wpływaiących. Uraziło to Króla, i zamiaſt odpowiedzi, którey ſię domagał Miniſter Roſſyiſki, dano mu do zrozumienia, iż w Szwecyi ſam tylko Król

Panu-

ie, i do niego samego udawać się należy tylko w publicznych interessach, a że Hrabia Rosumowski tego nie zachował, przeto Król więcey go za ministra u Dworu swego znać niechce, i tylko 8. dni pozwala mu bawić się w kraiach swoich. Stało się to i Minister Rossyiski odesłany był na granicę, na iednym przewozowym statku Szwedzkim. Gdy ta nowina doszla do Petesburga, oznaymiono wzaiemnie Ministrowi Szwedzkiemu, żeby za dni 8. wyiechał z Petersburga.

Nie długo między obiema narodami przyszło do nieprzyiacielskich krokow. Moskale chcąc przeyść przez most ieden w Finlandyi w kilka set ludzi, byli wstrzymani od strzelcow Szwedzkich. Moskale zaczeli tedy pierwsi dawać ognia, na który także Szwedzi odpowiedzieli, i iednego z ludzi Rossyiskich zabili. Na morzu zaś przyszło do ważnieyszych czynności.

Flotta Szwedzka tak iak wyſzła pod żagle 4. Czerwca ſkładała ſię z 15 liniowych okrętow, 6. fregatt, i 3. ſtatkow lekkich, kommeda naywyżſza nad nią była zdana bratu Królewſkiemu Królewiczowi Karolowi, Wielkiemu Admirałowi Szwedzkiemu. Viceadmirałem, zaś iego ieſt Hrabia Ant. Jrn *Wrangel*. Oktęt Admiralſki nazywa ſię *Guſtaw III.* od 70. harmat i ma nadnim kommendę Oberſztleytnant i Kawaler *Nordenſzeld*, który pod Francuzką flagą odprawił był woynę Amerykańſką z wielką dyſtynkcyą Okręt ten ieſt budowany podług nowego ſpoſobu Inne okręty ſą: *Zofia Magdalena i Królewic Guſtaw* oba od 70. harmat, ale budowane po dawnemu; po tych naſtępuie 9. okrętów wſzyſtkie budowane nowym ſpoſobem, a każdy od 60 harmat, nazwiſka ich ſą— Guſtaw Adolf, *Przyiaźn*, *Cnota*, *Honor*, *Sprawiedliwość*, *Przezorność*. *Oyczyzna*

Waza, *Elżbieta Jadwiga Karolina* i t d. Fregaty 4. *Minerwa*, *Venus*, *Thetis* i *Camilla* od 40. harmat są nowym, a zaś *Starzec* i *Jaramas* od 44. harmat dawnym sposobem budowane. Nowy sposob budowania wprowadzony iest od ninieyszego Admirała *Hapmana*. Flotta ta była uzbroiona i wyprawiona bez naymnieyszego uciemiężenia kraiu; gdyż wieść niesie, że Król odebrał w gotowych pieniądzach do kilkunastu millionow złotych z Konstantynopola przez *Cadix* i *Hamburg*. W żywność opatrzono ią na 3. miesiące i wszystko rozrządzono, tak szypko, cicho a porządnie, iż to czyni wielki honor rządowi Szwedzkiemu.

Co tylko Flotta ta wyszła na morze, dano znać Królewiczowi Wiel: Admirałowi, że się ukazało kilka okrętow, które podług wszelkiego podobieństwa zdawały się bydź Rossyiskiemi. Udano się tedy za niemi, i

gdy ich dogoniono, posłał Wielki Admirał do Kommendanta Rosyiskiego, żeby oświadczył Pawilonowi Szwedzkiemu winny chonor zwykłém z harmat przywitaniem. Znać że iuż w tenczas Szwedzi szukali zaczepki i byli gotowemi do uderzenia na Moskałow. Lecz Kommendant Rosyiski, czy że widział nie równe siły swoie, czy że ieszcze nie była deklarowana woyna z strony Moskwy Szwecyi, po długiem, bo aż do drugiego dnia ociąganiu się, uczynił nakoniec zadosyć żądaniu Królewicza i przywitał Pawilon Szwedzki 15krotnym wystrzeleniem, na którey Szwedzi odpowiedzieli tylko 8miokrotnym wystrzeleniem i tém się cała rzecz skończyła. Lecz dnia 17. Lipca Admirał Rosyiski *Greich* natrafił dnia 6. Lipca około południa na 15. liniowych okrętow Szwedzich i 8. fregat, które że miały ciężką artyleryą iak oktręty liniowe, przeto też razem z niemi w

linii ftanęły. Oprocz tych było ieszcze 5 fregat mnieyfzych i trzy pakeboty.

Za daniem znaku przez Admirała *Greich* napieła flotta Rofsyiska wszystkie swoie żagle i ku Szwedzkiey posuneła się. Okręt *Rostysław*, na którym się znaydował sam Admirał *Greich*, obrocił swoy attak naybardziey przeciw Szwedzkiemu Admiralskiemu okrętowi, na którym się znaydował Brat Królewski Xiążę Sudermanii, lecz on zaraz się umknął, i stanął obok małych fregat. Kanonada zaczeła się z obydwóch stron ogodzinie 5. po południu i trwała do 10. wieczor, kiedy Szwedzkie okręty poczeły się zwracać i Rofsyiskim placu ustępować.

Szwedzki Viceadmiralski okręt od 70. harmat po mężnym więcey godziny opieraniu się, wzięty był od Moskalow. Znim dostał się wniewolą Szwedzki Viceadmirał i Generał Adiutant Króla Szwedzkiego Hrabia *Wachtmei-*

ster, Kommendant awantgardy flotty, toż 15. Sztabs i innych officyerow, z całym ekwipażem. Szwedom zaś dostał się ieden okręt Rossyiski, który dla ciszy morskiey i nocy ciemney będąc od czterech okrętow nieprzyiacielskich otoczony, musiał się poddać po nadaremney choć mężney obronie.

Admirał *Greich* zapewnił, iż nigdy ieszcze niesłyszał był większego i strasznieyszego strzélania. Z strony Rossyiskiey na bitwie tey padło 319. ludzi, a 686. było rannych. Strata Szwedow dotąd niewiadoma; iak musiała bydź znaczna, znać ztego iż na samym ich Viceadmiralskim okręcie, od Moskalow wziętym, znalazło się zabitych i rannych do 300. Bitwa ta była stoczona między wyspą *Stenszer*. i mielizną piąszczystą *Kalbo de Grunt* na 7½. od *Hohlandu* Szwedzi nazaiutrz udali się ku Finlandyi, i weszli do Portu *Szweaburg* Flotta zaś Rossyiska udała się ku Kronsztadtowi

Jak ta woyna z Szwecyą iest nie na porękę Moskwie, zwłaszcza w ninieyszych okolicznościach można się łatwo domyślić. Powodem do niey Królowi bydź mogły podufszczenia Francyi, pieniądze a ieszcze bardziey obietnice Porty, a naybardziey uraza osobna Krola do Dworu Petersburgskiego. Wiadomo, że Moskwa za przeszłego panowania, i na początku ninieyszego rządziła prawie iak swą Prowincyą Szwecyą Zaden urząd nie był dany, żaden wielki interess nie był zrobiony bez dołożenia się Posła Rossyiskiego. Znaczna część Senatorów i Ministrów Szwedzkich brała pensye od Moskwy, a za to przeszkadzała do wszystkiego, czego sobie nie życzyła Moskwa, popierała mocno, czego sobie tylko, choćby też ze szkodą dla Kraiu życzyła. — Nadaremnie Król dobrze myślał, i dobrze życzył, z większą częścią Narodu Kraiowi. Partya Rossyiska, wiązała mu do wszystkiego ręce. Nierząd za tém miły, bezczynność, a za niemi słabość Kraiu

górę wzięły w Szwecyi. Na szczęście dla Imienia i Narodu Szwedzkiego, Król od Francyi wsparty, przywrócił sobie roku 1772. rząd absolutny, a od tego momentu zamieszania Kraiowe i fakcye, ustały. Na mieysce długich obrad, które zawsze na próżnych mowach, swarach i nieobyczaynych krzykach schodziły, a Naród Szwedzki u całey Europy na pośmiewisko wydawały; wychodzić zaczęły z gabinetu mądre rozrządzenia, i ustawy, a Departamenta Rządu, nie maiąc już żadney od partyi przekupionych przeszkody, wszystko do skutku spiesznie przywodziły. Wnet się dzielnego i czynnego Rządu zbawienne okazały skutki. Skarb przedtém zawsze próżny i ubogi, został napełniony. Obywatele nie maiąc na głowie publicznych interessow, którym zaradzać nie umieli, ani nie spuszczaiąc się na cudze wziątki, lub szarpanie Publicznych dochodów, ieli się szczerze gospodarstwa i przemysłu. Wnet rolnictwo, manufaktury i handel zakwitły. Woysko zostało po-

mnożone i flotta taka, iaka dziś ieſt prawie ze wſzyſtkim utworzona. (*) Coby ſię było dotąd działo z Szwecyą, gdyby rząd iey niesforny w ręku tylu tyſięcy zoſtaiący, nie był ſię doſtał w ręce czynnego i ſwych powinności dopełniaiącego Pańa? Miniſtrowie Roſſyiſcy w Sztokolmie rezyduiący, nie mogli bydź oboiętnemi na tę rewolucyą, przez którą Szwecya umknęła ſię z podległości Roſſyiſkiey, w którey od tylu lat zoſtawała. Starali

---

(*) *Trzech Twórców Szwedzkiey morſkiey potęgi, byli to — Król: Guſtaw I. Król Karol XI. i ninieyſzy Król Guſtaw III. Karol XI ſtracił był prawie całą ſwą flottę na woynie z Duńczykami. Lecz potém założył Port Karlſkrona, i wyſtawił nową flottę, którey ſyn iego uſtawicznie woiuiący Karol XII używał, i do ſzczętu ią utracił. Guſtaw III zaſtał roku 1771 tylko w Karlſkrona kilka ſtarych okręciſkow, dla tego cała morſka dziſieyſza w Szwecyi potęga, iuſt iego dziełem.*

ſię tedy, iak Krol w manifeście ſwoim twierdzi, oſłabić związek między Narodem i Tronem, i umyſły przeciw Królowi obruſzyć. Có ſamo było Królowi nie małym powodem, do okazania nieprzyiaźni Petersburgſkiemu Dworowi. Zdaie ſię iednak, iż Król Szwedzki z urazą, tą daleko zaſzedł, i że z podnieſieniem woyny, powinien był czekac, pokiby flotta Roſſyiſka nie udała ſię była na *Srodziemne morze.* Siły bowiem Roſſyiſkie na Baltyckiém morzu, ieżeli wſzyſtkie przeciw Szwecyi obrócone będą, to różnica między niemi będzie nader wielka. Szwecya bowiem na wſzyſtkich 24. okrętach liniowych, liczy teraz harmat 1518. a zaś na 15. fregatach 586. harmat — ogołem 2104. harmat. Flotta zaś Roſſyiſka na Baltyckiem morzu, ieſzcze roku 1786. iak zapewnia Angielczyk *Cox*. ſkładał ſię z 33. okrętów liniowych, na których było 2454. harmat i 18. fregat. Cała flotta miała na ów czas 3054. harmat. Ze od tego czaſu przybyło więcey okrętów,

a to bardzo wielkich, bo od 100. harmat, przeto potęgę Rossyiską na Baltyckiém morzu można rachować do 3500. sztuk harmat.

Lecz może Szwecya umyślnie woynę tę prędko podniosła, żeby flotta Rossyiska nie poszła na morze Srodziemne, Rzecz bowiem pewna, iż ukazanie się flotty tey na Archipelagu, uczyniłoby tam koniec aPnowaniu Tureckiemu Nawet sam Konstantynopol byłby w strachu. Gdyż przeyście przez Dardanelle, nie maią dziś za tak trudne iak mniemano. Poświęcenie dwoch iakich, lub trzech okrętów byłoby całą stratą flotty, któraby się przez cieśninę tę przy dobrym wietrze, przedrzeć odważyła.

VI.

Nowe ustanowienia — Przedsięwzięcia. —

Hiszpania w nowych przedsięwzięciach końcem pomnożenia stałości i pomyślności kraiowey, wyprzedza w tym roku, wiele innych kraiow Europeyskich. Oprocz wpływania w woynę ninieyszą, którey skutki od *Morza Czarnego* aż do odnogi Finladzkiey czuć się iuż daią, a która pewnie była powodem, iż Hiszpania pierwsza z mocarstw Europeyskich neutralnych uzbroiła flottę, i na morze wyprawiła, uczyniła usiebie niektóre ważne rozrządzenia. Tak od nieiakiego czasu proiektowana asekuracyina kompania przyszła teraz do skutku. Ułożona ona iest podług myśli Konsyliarza Ga-

binetowego D. *Kaſpra Melchiora di Tovellanos* i kapitał iey zrazu 600 000 Talarow ſzacowany, teraz pomnożono do $2\frac{1}{2}$ milliona takichże tall: Kompania wſpomniona oprocz okrętow, aſſekuruie także domy, magazyny i ſprzęty ruchome. Zpoczątku ſprzeciwiano ſię temu, i ledwie kto chciał należeć do niey. Gdyż Hiſzpan ſkłonny ieſt nawet o zabeśpieczenie maiątku ſwego udawać ſię do Anglikow. To działo ſię ieſzcze podczas oſtatniey Amerykańſkiey woyny; i nieraz trafiało ſię że Angielczyk, ktory dziś wziął pieniądze za łup zdobyty na Hiſzpanach, intro ie podług obowiązku aſsekuracyi wrócić muſiał nazad. Ztąd to tak nierychłe wprowadzenie uſtanowienia tego, którego aż dotąd w Hiſzpanii nie było.

Jak wielorakie uſtanowienia z ſtrony rządu, zachęcenia i wſpomagania handlu, o których ſię tu nieraz mówiło, nie były nadaremne, znać z ſzerzą-

cego się i. pomnażaiącego handlu narodowego. Nie dawno podług świadectwa *Raynala*, cały prawie handel Hiszpański prowadzony był okrętami Angielskiemi, Francuzkiemi lub Hollenderskiemi, teraz zaś prowadzą go iuż po większey części sami Hiszpani i własnemi okrętami. W roku 1787. do samey Malagi weszło okrętow Angielskich 183. Francuzkich 99 Szwedzkich 76. Duńskich 54. Raguzańskich 42. Austryackich 28. a zaś Narodowych 1470. Co za skok Narodu tego niegdyś ociężałego i niedbałego w przemyśle i zyskowney czynności! Wielkiém to bydź powinno dla każdego rządu zachęceniem, aby się niedał odstręczać od zachęcenia poddanych do przedsięwzięć użytecznych.

Przedsięwzięcie *Piusa VI.* względem osuszenia błot Pontyńskich iest iuż wiadome. Jeździł On tam i tego roku dla zobaczenia iak daleko zaszła ta robota i nadzieia pomyślnego skutku za-

chęciła go do łożenia kosztow na dalsze iey kontynuowanie. Trudno nie chwalić przedsięwzięcia tego! Tylko że dotąd była robota ta niewdzięczna i iak żywo nieodpowiadała wielkim wydatkom Oyca S. Oprocz iednego nowego kanału, iedney kamienney drogi i kilkuset morgow ziemi osuszoney, cały błotnisty dystrykt na 8. mil wzdłuż a 2 wszerz iest ieszcze pustą i niemieszkalną okolicą. Nierachuiąc kamieni, drzewa też innych materyałow i ich transportu, sami robotnicy po większey części Neapolitanczykowie, kosztuią co miesiąc do 4000. czer: zł: Każdy znich bierze co dzień 25. baiokow czyli 2. zł: nasze. Jednak powietrze wtey stronie nie iest teraz zdrowsze niż było przed lat 11. i wielu robotnikow utraciło tam życie. Sam nawet Oyciec S. ledwie się niestał ofiarą tego przedsięwzięcia. Bo gdy odwiedzał roku tego te mieysce, nabawił się choroby, która o niespieczeństwo przyprawiła iego życie; nogi mu spuchły i dotąd usiłowania doktorow względem przy-

wrocenia iego do pierwszego zdrowia były nadaremne.

Woyna Turecka nabawiła stolicę Apostolską nowey troskliwości, i była powodem uczynienia nowych rozrządzeń. Mieysca nadmorskie z strony wschodniey kazał rząd Rzymski wzmocnić, w Aukonie porcie głownym Papiezkim garnizon do 3000. głów pomnożyć, i galery we wszystko opatrzyć. Do tey troskliwości Papieża wiąże się wielkie zmartwienie zpowiększaiących się co raz zakłoceń z Dwoaem Neapolitańskim. Do tego iuż rzeczy przyszły, iż roku tego pierwszy raz poprzestano zadawnioney wiekami ceremonii, z którą publicznie w dzień St. Piotra, imieniem Króla Neapolitańskiego iako hołdownika Stolicy Rzymskiey, ofiarowano konia białego i kieskę z 7000. czer: zł: Papież wnastępuiącą niedziele w przytomności Kardynałow, licznego Duchowieństwa i ludu Rzymskiego po mszy uczynił solenną protestacyą, i przyrzekł wszelkiemi sposobami dochodzić swego prawa.—

PAMIĘTNIK
HISTORYCZNO=POLITYCZNO EKONOMICZNY.

Roku Siódmego Część VIII.

SIERPIEN 1788.

I.

Dalſze opiſanie Kraiow Włoſkich, a wſzczególności Rzymu.

Translevere oſobliwa dzielnica Rzymu. Zydzi. Proiekt obrócenia gdzieindziey Tybru. Powietrze niezdrowe w całey okolicy Rzymſkiey. Papieſkie dochody. Londowa, i Morſka potęga. Droga Appiuſza. Charakter kobiet Rzymſkich. Spoſob rachowania godzin. Widowiſka teatralne.

TA część miaſta, która leży z drugiey ſtrony miaſta, i za dawnych Rzymian nazywała ſię *Transtiberina*, tę-

raz *Transtevere*, pomieszkana iest od ludzi, którzy grubemi obyczaiami i w powszechności właściwym sobie charakterem, różnią się wcale od wszystkich innych mieszkańcow Rzymskich. Utrzymuią oni, że się starodawna krew Rzymska, bez żadnego pomieszania dotąd między niemi utrzymuie; dla tego też małżeństwa między niemi, i innemi Rzymianami ieszcze do tychczas trafiaią się bardzo rzadko. Mieszkańcy tey dzielnicy są nader ubodzy, iednak bidna iaka dziewczyna tamteysza, niezastanawia się długo, nad odmowieniem ręki swoiey iakiemu mieszkańcowi właściwego Rzymu, choćby był bogatym: wszakże rzadko się trafia, żeby kto starał się u nich o żonę, gdyż obyczaie ich grube i brzydka postawa, odstręczaią każdego od tego. Do ich charakteru należy także między innemi śmiałość wielka, tak mężczyznom, iako i kobietom właściwa, dla tego też między niemi za lada o-

kazyą biorą się do nożow. Zbirowie rzadko się odważaią ukazywać między niemi, a kiedy to czynić muszą z urzędu, używaią na owczas wszelkiey ostrożności. Pułki Augusta miały tu swoie kwatery, a iak teraz, tak i na owczas mieszkali tu sami ubodzy ludzie. *Philo*, w iednem mieyscu, daie do zrozumienia, że tu mieszkali także byli żydzi.

Ten nieszczęśliwy narod, ktorego liczba wynosi tu do dziesięciu tysięcy, żyie w Rzymie w prawdziwey niewoli. Choć nasze miasta żydowskie są bidne, i nieochędożne, iednak tuteysze miasto żydowskie, przewyższa ich w tém daleko. Leży one nad Tybrem, i iest podobne, do prawdziwey kloaki, w ktorey ludzie ci za życia gniią. Miasto ich ma bramy, które na każdą noc zamykaią, tak że aż do dnia drugiego nikt z tego więzienia niemoże się wydobyć. Zydzi noszą tu, iak i w innych miastach Włoskich, kawałek

gałgana na kapeluſzu, aby ich można rozeznać od innych ludzi, wſzakże pieniędzmi mogą oni ſię okupić od tego ſromotnego znaku, i bogaci nie zaniechuią tego czynić — Że handel Chrześcian nie wiele tu znaczy, dla tego można ſię domyśleć, iak muſi bydź mały handel żydowſki, który podlega nieźliczonym uciemiężeniom; niedziw że między tetéyſzemi żydąmi, mało ieſt maiętnych, a niemaſz ani iednego bogatego, niektórzy Xiążęta używaią ich do lichwiarſtwa, daiąc im ſkrycie pieniądze, żeby ich na wielki procent pożyczali. Oſobliwie Xiążę *Borgheſe* używa tego ſpoſobu pomnożenia ſwych ſkarbow — Jego aient żyd, prowadzi znaczny handel wekslowy po rożnych miaſtach Europeyſkich, pod ſwoim imieniem, ale pieniądzmi Xiążęcia.

Jeſt to bayka, iakoby ci bidni ludzie mieli ofiarować Kamerze Papiezkiey wielkie ſummy, aby im pozwo-

łono Tyber obrocić gdzieindziey i ninieyſze iego koryto w Rzymie oſuſzyć. Rzecz pewna, iż żydzi nigdy o tym niepomyśleli, ale rząd ſam nieraz iuż nakłaniał ſię do tego. Na Antreprenerach niezbywałoby wcale, gdyż chęć kopania bardzo ſię teraz zaięła w Rzymie, i podług wſzelkiego podobieńſtwa, na ſpodzie Tybru znalezionoby wielkie kunſztowne ſkarby. Od czaſu Syxtuſa V. było to polityczną maxymą Papieżow, żeby ſtarać ſię iak naybardziey o odkrycie ſztuk ſtarożytnych, dla tego proiekt względem oſuſzania Tybru, i kopania w iego korycie, zdawna intereſsował Kamerę Papiezką, która pewnie podięłaby ſię tego właſnem koſztem, i rzecz nieomylna, iżby na tém wiele zyſkała. Lecz któż może zaręczyć za ſkutki, któreby mogł ſprawić fetor z błocka Tybrowego, zanimby było zupełnie oſuſzone, a to ieſzcze w mieyſcu ta-

kim iak ieſt Rzym, gdzie powietrze iuż i tak ieſt poczęści niezdrowe?

Jak ta boiaźń rządu ieſt ſłuſzna, znać z różnych okolic Rzymu, z których mieſzkańcy w pewne pory roku muſzą ſię przenoſić gdzieindziey, dla bardzo niezdrowego powietrza iak ſię tu namieniło z okoliczności Kościołą S. Pawła, który leży tak bliſko miaſta. Wiele wod, iezior ſtoiących i w powſzechności wielkie zaniedbanie ról, które bardzo mizernie uprawiaią, ſą prawdziwą przyczyną niezdrowego powietrza, o którym dawni Rzymianie nic nie wiedzieli. Podczas kanikuły, kiedy ieſt nayſzkodliwſze, a wiatr niezdrowy od południa wieie, który tu *Sirocco* nazywaią, muſzą zachowywać w Rzymie pewne reguły życia, między któremi przednieyſza ieſt ta, żeby iak naywięcey pić rzeczy chłodnych, a wſtrzymywać ſię od wſzelkich tęgich napoiow. Podtenczas zie-

mia bywa nader ſucha, i tylko ią roſa trochę odwilża. —

Pontyńſkie błota niemało ſię przykładaią do niezdrowości powietrza. Dla tego przedſięwzięcie ninieyſzego Papieża względem ich oſuſzenia, ieſt bardzo chwalebne, lubo śrzodki, których do tego używaią, ſą małe i niezdolne do odwrocenia tak wielkiego złego Mała liczba robotnikow, których ledwie znać, na tey znaczney części kraiu, biorą lichą zapłatę, za którą dzień i noc w tych błotach, muſzą przebywać Ich mieſzkania ſą to chaty oſobne, gdzie prawie nadzy iak Barbarzyńcy, i wybladli iak trupy, ſpoczywaią po ſwey ciężkiey i nieſzczęśliwey pracy. Można ſię domyśleć, że przy tak bidnym życiu, i mizerney zapłacie nie śpieſzą ſię bardzo z robotą, ale w tenczas tylko biorą ſię do rydlow, kiedy gdzie zbliſka dozorcow poſtrzegą. Słaba tedy ieſt nadzieia, żeby te wielkie przedſięwzięcie było

prędko uſkutecznione, i ſprawiło ſkutki pomyślne.—

To przywodzi nam na myśl dochody Papiezkie, o których, tak wielkie jeſt mniemanie, a iednak one w rzeczy ſamey nie przenoſzą czterech milionow ſzkudow, czyli dwoch milionow czerwonych złotych. Summa ta wyſtarcza na potrzeby kraiowe. Dwor Papiezki, ani ieſt okazały, ani bardzo liczny. Przednieyſze Urzędy, a nawet całe dykaſterya oſadzone ſą Duchownemi, którzy biorą ze ſkarbu, nie wielkie penſye, ale za to poſiadaią bogate beneficyą. Dwor Rzymſki nie daie nigdy balów, faierwerkow nadzwyczaynych, chyba kiedy ſię trafiaią iacy wielcy goście, a i w tenczas nie wiele to wſzyſtko koſztuie, iak ani podarunki, które poſpolicie ſkładaią ſię z relikwii. Woyſko także londowe i morſkie, nie wyciąga ſum wielkich, i ieſt w proporcyi do ſłabości, tego źle rządnego kraiu. Całe lądowe woy-

ſko Papiezkie wynoſi tylko dwa tyſiące pięćſet ludzi, którzy doſyć ſą płatni, i maią bardzo wiele Officyerow, dla tego też woyſko te, choć tak małe, koſztuie rocznie dwakroć ſtotyſięcy ſzkudow. Płaca przednieyſzych Generałow, ieſt dwadzieścia tyſięcy ſzkudow, podczas pokoiu, a trzydzieści tyſięcy podczas woyny.— Papiezka morſka potęga, ſkłada ſię z piąciu galer, które leżą w *Civita Vechia*, i ſą ladaiako utrzymywane, choć iednak koſztuią rocznie oſiemdzieſiąt tyſięcy ſzkudow.—

Z drogi Appiuſza, które prowadziła z Rzymu do kraiu, widać ieſzcze wielkie oſtatki, z których można poznać iak ona była przedziwnie założona. Była to naydawnieyſza, i nayſławnieyſza ze wſzyſtkich drog Rzymſkich, i okryta wielkiemi głazami, które maią grubości na cztery i pięć ſtop. Te były ſpoione pewnym kitem, który im nadawał taką trwałość, iż iey tyle wiekow zniſzczyć nie mogło. Sze-

rokość drogi Appiusza, iako też i Flaminiusza iest około czternaście stop.

Piękna płeć tuteysza ma sobie coś właściwego, które ią różni od innych kobiet Włoskich. Wzrost piękny iaki w starodawnych Rzymskich statuach, i drogich kamieniach widziemy, rozum naturalny, oschła w postępkach surowość, mowa Rzymska bardzo przyiemna, która nawet w ustach ludzi prostych, wdzięczna się uszom wydaie, i innych wiele przymiotow, wpadaią tu w oczy; równie iak niezwyciężony wstręt ich do wszystkich tęgich, kunsztownych zapachow, który, że nie z iakiey affektacyi, lecz z samego iakiegoś fizycznego pochodzi źrzodła, codzienne uczą przykłady —

Lubo w wielu przednieyszych miastach Włoskich, zwyczay dziwaczny rachowania godzin iuż iest zniesiony, iednak utrzymuią go tu dotąd, gdyż Rzym iest oyczyzną tey mody. Dopiero roku 595 od zbudowania miasta

Scipio Nasika, wprowadził pierwszy do Rzymu zegar wodny, który okazywał godziny tak we dnie iak w nocy. Tak noc iako i dzień, były podzielone na dwanaście godzin bez oglądania się na pory roku, tak, że w lecie, godziny dzienne, były dłuższe, a w zimie krótsze niż nocne.—

Pierwsza godzina zaczynała się o wschodzie słońca, szosta była w południu, a dwunasta o zachodzie słońca. Za Cesarzow zaczęto postrzegać, iż ten podział niebył wygodny; pomału wprowadzono zwyczay, rachowania dwadzieścia cztery godzin od północy do północy, aż na koniec nastał zwyczay ninieyszy, który ieszcze za Adryana zdaie się brać swoy początek. Podług tego sposobu, Włosi iak wiadomo, w każdey porze roku, rachuią pierwszą godzinę od zaczynaiącey się nocy, i liczą ich daley dwadzieścia cztery, aż do nocy następuiącey; tey

mody nigdzie w Europie nienaśladowano.

Ze skłonność zawsze zwyczayna Rzymianom do widowisk, teraz niemoże bydź nasycona, iak tylko podczas karnawału, dla tego też udaią oni się na te rozrywkę z wielkiem zbytkiem. Nayubożsi ludzie oszczędzaią cały rok i morzą się głodem, żeby tylko podczas karnawału mogli się dobrze cieszyć, ztąd też na owczas wszystkie teatra bywaią ludźmi napełnione; lubo ich siedm, a czasem ośm bywa otwartych i niektóre z nich maią wielkość niezmierną. Między niemi znayduią się dwa wielkie teatra od oper, na których żadnych nieżałuią kosztow. Przednieysi śpiewacy za ten krotki czas biorą po 800. 900. cekinow i mieszkaią w domach teatralnych, w których są iakoby zamknięci, żeby w tę porę zimną nie zasiągneli sobie iakiey choroby i nie ochrzepli. Panuie tu iak wiadomo głupi zwyczay, że wszystkie ko-

bice role, grane bywaią od mężczyzn po kobiecu przestroionych Na teatrach operalnych dzieie się to przez kastratow, a tak dla uniknienia nie wielkiego złego pomnaża się przez to daleko większe. Rozumiałby kto, iż to przestraianie zmnieysza bardzo zwykłego operom omamienia; ale bynaymniey. Gdyż kastraci w tém udawaniu kobiet tak daleko zachodzą, iż kto o tém nie iest ostrzeżony, niemoże żadnem sposobem domyśleć się płci ich. Ponieważ przez głos zniesiona iest wielka przeszkoda do tego przeto staraią oni się reszty w chodzie, poruszeniach tak naśladować, że z tey strony na niczym widowiskowi nie schodzi. Wcale inaczey dzieie się na komedyalniach, gdzie komedye graią mizerni, i lada zkąd wyrwani ludzie, kiedy więc ci przestroią się i z swemi męzkiemi brodami, grubem głosem, i gminnemi manierami udaią tkliwe i pieszczone kobity, można się domyśleć iak to

ſprawuie, śmieſzny, a oraz przykry widok. Poſpolicie tuteyſi komedyańci bawią ſię przez cały rok przemyſłem, i różnemi rzemieſłami, a dopiero na karnawał daią ſię zaciągać za komedyantow. Na teatrze *de la Valle*, ieden ſzwiec iuż od lat dwudzieſtu gra role *Polichinello*, z takim awantażem, iż mu to przez ten krotki czas więcey daleko przynoſi, niż przez cały rok iego rzemiosło.

Rzymianie przeczą Neapolitańczykom ſławy naylepſzych muzykow we Włoſzech, i wielu znaiących ſię przyſtaią na to zdanie, lubo w Rzymie zbywa na dobrych śrzodkach, do nauczenia ſię muzyki; a przeciwnie w Neapolu uſtanowienia względem tego, ſą liczne i bardzo doſkonałe. Na potwierdzenie tego przywodzą, iż żadna opera, która ieſt naywyżſzym obiektem muzyki, nie podobała ſię w Rzymie, żeby także nie miała ſię podobać w Neapolu, gdy przeciwnie wiele

oper, które były przyięte z wielkiem ukontentowaniem w Neapolu, niesprawiły żadney impressyi w Rzymie, przez co chcą dowodzić, iakoby w Rzymie większą miano sposobność do muzyki niż gdzie indziey. To iest pewna, iż Rzymianie dziwnie są tkliwi na muzykę. Daie się to widzieć podczas oper, kiedy wyborne iakie trafią się Arye; wielu płacze z radości, innym pała twarz z ukontentowania, a wszyscy zdaią się bydź poruszeni. Ten entuzyazm przywodzi ich do scen nadzwyczaynych. Niemasz tu nic nowego, że po skończoney operze, zostaią wszyscy ieszcze z godzinę na teatrze, nieprzestaiąc klaskać i wołać *bravo*, kiedy im się muzyka podobała, ba owszem zatykaią nowe świce, żeby te pochwalaiące okrzyki, słuchacze do upodobania przedłużyć mogli. Niekiedy kompozistę opery, która się podobała, biorą z krzesłem z orkiestry, i na teatr zanoszą. Ostatni, któremu ten honor

wyrządzono, był to sławny *Jomelli*: lecz następuiącego roku, inna opera iego tak się nieupodobała, iż od rozjuszonego ludu był przymuszony, nawet ieszcze podczas samey reprezentacyi, z orkiestry wynieść się, a nawet i z teatru; co go tak zmartwiło, iż zaraz wyiechał z Rzymu, i nigdy tam więcey nie powrócił.

Grania po kościołach utrzymuią te do muzyki skłonność, którą postrzega się nawet po ulicach, gdzie całe kupy, pospolitego ludu przechodzą się, i śpiewaią. Rachuią tu na dwieście kastratow, którzy wszyscy zostaią w służbie pewnych kościołow, tak, że ich ieden kościoł trzyma ośmiu i dziesięciu. Wszyscy pochodzą z Neapolu, gdyż tu w Rzymie przysposabianie dzieci do tego, iest pod klątwą zakazane.—

II.

Stan ninieyſzy, nowy, a niespodziewany Europy.

Kiedy kilku potężnych Narodow oręż woyną Amerykańſką przytępiony zdawał ſię zabeśpieczać na długie czaſy Europy ſpokoyność, kiedy zaſzłe niedawno między przednieyſzemi naſzey części świata mocarſtwami, uroczyſte, handlowne i przyiazne związki, dążyły na pozor do ugruntowania tak potrzebnego, iak pożądanego wſzyſtkim Europy kraiom pokoiu; odmienia ſię nagle, na tém wielkim teatrze, ſcena. Poczynione niedawno związki zrywaią ſię, przyiaźń zadawniona między innemi narodami uſtaie, a wiąże ſię między innemi, które od wiekow nienawidziły ſię, lub ſo-

bie niedowierzały; kraie niektóre mocnieyſze iak gdyby ſteſkniwſzy ſobie w pokoiu, rwą ſię oczywiście do woyny, a ſwym pędem gwałtownym inne do niey z ſobą porywaią. Można mowić, że czego wiele poprzedzaiących pokoleń niedoczekało; na to my dziś pątrzemy. Od iednego końca do drugiego, świat ſię pali. W Japonii wſzczął ſię niedawno bunt ſtraſzliwy, który iuż do pięndzieſiąt tyſięcy ludzi, a nawet i ſamego Ceſarza poſtradał życia. W Chinach, zaiął ſię także pożar woienny. Mieſzkańcy obſzerney wyſpy *Formozy* uſiłuiąc zrzucić z karkow ſwoich iarzmo Chińſkie, wycięli iuż do kilku tyſięcy ludzi tego Narodu. W Afryce, Beiowie Egipſcy, korzyſtaiąc z roztargnienia Porty, grożą znowu opanowaniem Kairu, a może i całego Egiptu. Tyran Marokańſki ſtaczać muſi krwawe boie z właſnemi ſynami, którzy iako godne drzewa owoce, oyca ſwego, z Tronu ze-

pchnąć uſiłuią. Bey Tunetańſki, zadawniony z Francyą pokoy zrywaiąc, ścina pierwſzemu ſwoiemu Miniſtrowi głowę, że go odwodzi od tego. Zaś w Europie cztery mocarſtwa woynę zaciętą iuż prowadzą, inne cztery ze wſzyſtkim uzbroione, tylko na ſpoſobność, ieſzcze niedoyrzałą do iey prowadzenia czekaią; a reſzta Europeyſkich, wielkich i małych kraiow, z intereſsu, lub muſu, niedługo pewnie do tego powſzechnego obruſzenia przyłożą ſię.

Pierwſzą tak wielkiego i nieſpodziewanego poruſzenia przyczyną, był *Abdul Hamid*, iak tylko większą część Dywanu ſwego ku woynie z Moſkwą nakłonił. *Juſuph* roſtropny, i czynny wielki Wezyr iego drogę do tego utorował. Przez wielkie przygotowania przyſpoſobił on Ottomańſkie Państwo do prowadzenia ſtraſzney woyny, a przez ugody poczynił nowe związki w Afryce, Azyi, toż na Zachodzie;

Południu i Pułnocy Europy. Tak, z długo ważącego się stanu, powstała ninieysza nowa Polityczna sytuacya Europy.

Wiadomo, że nowy Alians, między Francyą i Austryą, które od dwóch wieków w nieprzyiaźni i w niedowierzaniu wzaiemném zostawały, i całą prawie Rzeczpospolitą Europeyską na dwie strony dzieliły, był powodem do nowego cale systema w Europie. Porta Ottomańska była ostatnia, w odmienieniu systema swego względem Francyi, i była też ostatnia, która miała do tego powody. W ten czas ona dopiero zaczęła niedowierzać Francyi, kiedy widziała, że iey Dwor Wersalski nieprzestawał radzić pokoiu, i dla niego czynić wielkie ofiary. Francya utrzymuie prawda dotąd swóy kredyt w Konstantynopolu, i okazuie się pośredniczką między mocarstwami woiuiącemi, ale niespuszczaią się tam iuż więcey na nię; i Porta więcey teraz

dusa Anglii, niż Francyi; dowody tego są iawne. Turkom Anglicy dodaią więcey amunicyi niż Francuzi, i Anglia nieopatruie teraz flotty Rossyiskiey ludźmi, prowiantami i okrętami transportowemi, iak podczas przeszłey woyny; owszem uroczyście zakazała tego czynić w portach swoich. Angielska przyiaźń z Moskwą niegdyś tak ścisła, bardzo zwolniała: te dwie Potencye, niemogą teraz nawet przyiść do zawarcia z sobą traktatu handlowego, choć termin przeszłego iuż dawno upłynał, i teraz niemasz żadnego traktatu między Anglią, i Moskwą. Przeciwnie Porta zawarła niedawno taiemny traktat z Anglią.

Porta iak tylko wypowiedziała woynę ninieyszą Moskwie, żądała od wszystkich zagranicznych Ministrow wyraźney deklaracyi z strony ich Panow, czyby mieli zostać neutralnemi, czyli też mieszać się w tę woynę. Lecz ona iuż wiedziała dobrze ich sytuacyą.—

Niebyło iey tayno, co iaki dwor i iaki kray miał czynić, i lepiey pewnie była, względem tego uwiadomiona, niż inne niektóre Dwory.

Tak tedy podczas ninieyfzey woyny Tureckiey, uformowało fię pomału nowe fyftema Europy, które może pociągnąć, za fobą bardzo wielkie fkutki.

Wfzakże niefama woyna Turecka ieft źrzódłem ninieyfzych między Dworami Europeyfkiemi odmian. Rewolucya niedawna w Hollandyi, przyłożyła fię także do tego; owfzem do famey woyny Tureckiey była ona nay-większym podobno powodem. *Król Prufki* pewnie z przychylności ku Domowi Sztathudera, z którym tak blifko ieft zpokrewniony, a *Anglia* z zazdrości ku Francyi, i w nadzieię przywrócenia dawnych z Rzecząpofpolitą związkow, umowiły fię, żeby Sztathudera bronić, i przywrocić go do Praw, które mu było odięto. Przewidywały

te Potencye dobrze, że Francya miała się temu sprzeciwiać, i Cesarza przeciw nim obruszać, przez co zamiar ich stałby się był ieżeli nie niepodobnym, to przynaymniey do wykonania trudnym. Postanowiły tedy zatrudnić z inney strony Cesarza, żeby nie wspomagał Francyi, która na owczas straszną by się im stała. Do zatrudnienia Cesarza nic się niezdawało bydź zdatnieyszego, iak woyna Turecka.

Dyspozycye Dywanu względem Moskwy, podały Ministrom Angielskiemu, Szwedzkiemu i Pruskiemu łatwość nakłonienia Porty do zerwania pokoiu z Moskwą, a tu wszystko się udało podług myśli. Cesarz pogodził się z swemi buntuiącemi się Niderlandczykami, i posłał większą część woyska swego do Węgier: w tymże samym czasie w targneli Prussacy do Hollandyi. Francya groziła, i uzbraiała się, i ofiarowała Szląsk Cesarzowi; lecz że Cesarz nieprzyiął podarunku, musiała

Francya poprzeſtać groźb ſwoich, rozebrać uzbroione okręty, woyſka ſkupione odeſłać do domu, i przypatrywać ſię, iak w Hollandyi we trzech tygodniach wſzyſtko zniſzczono, co przez tyle lat, i tyle nakładami założyła tam była. Ceſarz, Moſkwa i Francya widziały, co im za ſztukę wyrządziły, Anglia i Szwecya z Pruſsami. Żeby ſię pomścić za to, chciały między ſobą z Hiſzpanią, która zawſze do Francyi należy, wniść w związek. Jakoż niedaleko iuż było od tego, lecz Anglia oświadczywſzy Petersburſkiemu Dworowi, iż ſame zawarcie tego związku miałaby za wypowiedzenie ſobie woyny; przeſzkodziła do tego choć pewnie tylko na czas iaki. Jednak dyſpozycye wnętrzne, wſpomnionych Dworow zoſtały też ſame, i Moſkwa wnet miała ſpoſobność przekonania ſię o prawdziwych intencyach Dworu Londyńſkiego. Imperatorowa dowiedziała ſię z Konſtantynopola, iż

flotta Turecka niebyłaby wyſzła pod żagle dla niedoſtatku amunicyi, gdyby temu niebyły zaradziły Angielſkie okręty, a to w tenczas, kiedy w Anglii wyſzedł edykt ściſłą neutralność ogłaſzaiący, i nakazuiący, aby Angielſcy officyerowie, i marynarze którzyby ſłużyl na flocie Roſsyiſkiey do domu powrocili, i żeby Roſsyiſcy komiſsańci potrzeb różnych flocie Roſsyiſkiey na Angielſkich okrętach niedowozili. Zdaie ſię, iż poduſzczaiąc Portę do woyny, obowiązano ſię wſzelkiemi ſpoſobami przeſzkodzić do tego, żeby flotta Roſsyiſka niedoſtała ſię na morze śrzodziemne, i ſpodziewano ſię, piſano w Anglii, że przez ten zakaz, tego dokazano. Lecz na tém dużo ſię omylono. Flotta Roſsyiſka choć bez Angielſkiey pomocy byłaby ſię doſtała na morze śrzodziemne. Lecz w tém zaſzły inne okoliczności. Szwecya na wzor Anglii, wydała także zakaz, aby ża-

den z iey poddanych nieważył się służyć na flotcie Rossyiskiey, ani iey żadnych potrzeb niedodawał.

Szwecya poszła potém daley, i poczeła się tak szybko uzbraiać na morzu i na lądzie, że iefzcze w Czerwcu mogła wysłać ogromną potęgę do Finlandyi. W tém przyszło do wzaiemnych deklaracyi między obiema dworami. Dania wdała się w to z samego początku, i pośrzednictwo swoie obiema Dworom ofiarowała. Moskwa iako z Portą wiele iuż maiąca do czynienia, i niczego od Szwecyi nieżądaiąca, przestałaby na nim była. Lecz Szwecya domagała się, żeby iey Moskwa ustąpiła część Finlandyi, Karellią, i żeby oddawszy Krym zawarła pokoy z Portą, lub gdyby Porta pod tą kondycyą wzbraniała się zawrzeć pokoiu, żeby przez całą woynę Turecką, wolno było Szwecyi zostawać pod bronią. Dania widząc iż Szwecya koniecznie chciała woyny, oświad-

czyła wszystkim Ministrom, iż podług traktatu 1781. przystąpi do dania sukkursu Moskwie, iako zaczepioney.

Wszakże lubo iuż niektóre Mocarstwa Europeyskie woynę prowadzą, drugie mniey lub więcey, skrycie lub taiemnie na woynę gotuią się; wszystkie iednak życzą sobie pokoiu, i o przywrocenie, lub utrzymanie iego staraią się. Jakoż wszystkie potrzebuią go bardzo. Hiszpanii potrzebny on iest do wykonania proiektow, które sobie rząd założył, końcem polepszenia stanu kraiowego; toż samo mówić o Austryi, które to dwie Potencye, starać się także muszą o pomnożenie, i ugruntowanie Narodu, dopiero rozpoczętego. Francyi skarb, i inne okoliczności w iakim są zamieszaniu, komu nie iest wiadomo? Anglia ma wiele siły, i krzepkości, lecz przytym iest pogrążona w długach, i tylko podczas pokoiu może przyiść do kwitnącego stanu, Hollandya dopiero zaczeła oddychać,

i ma także długi niezmierne. Pruski Monarcha zbroyny, i bogaty lubi z natury pokoy, i nie radby go postradał. Siły wnętrzne Moskwy nie są tak wielkie iak pospolicie rozumieią. Szwecya ukazuie się nagle po długiey chorobie, zdrowo i dobremi lekarstwy do sił czerstwych przywroconą, lecz ieżeli woyna Turecka nie potrwa, pierwsza uzna, że dla kraiu nie ludnego, ubogiego, od natury w wielu produktach osobliwie do życia potrzebnych upośledzionego, nic tak nie iest pożądanego iak pokoy. Polska sama iest dziś iedynym w całey Europie kraiem, któremu woyna, ale szczęśliwa, zdawałaby się bardziey służyć niż pokoy. Zostawiona od swych opiekunow w wolności wnętrzney, która iest źrzódłem rządu iey słabego, ociężałego, i nic prawie ważnego począć niemogącego, ledwie że ma znak iakiegoś życia, między innemi kraiami Europeyskiemi. Czuie to narod, chciał-

by bydź tak zewnątrz niepodległym, iak ieſt wewnątrz wolnym, i rozumie że ninieyſze okoliczności Europy wſkazują mu, iż czas uiąć ſię do broni, i coraz uciążliwſze obcych zrzucić z ſiebie iarzmo. Lecz bezbronny, ubogi, niemaiąc alianſow, magazynow, arſenałów, i naymnieyſzego przygotowania, mogłżeby prowadzić woynę bez oczywiſtego narażenia na rozſzarpanie reſzty kraiu.? Narod iednak pory tey, mogłby użyć do zamknięcia na wieki bramy ſzerokiey intrygom zewnętrznym, i fakcyom wnętrznym, biorąc w urządzeniu Tronu i Seymow ſwoich za wzor, Konſtytucyą Angielſką. Że tu ſzłoby tylko o ubeśpieczenie ſiebie, nie zaś czyie pokrzywdzenie, niktby niemiał pozorney przyczyny ſprzeciwiania ſię temu, znalazłby ſię owſzem nieieden Dwor, któryby pomogł do tego. Ale przytém, narod cały ſtanąćby powinien mężnie i nieżałować niczego, dla doſtąpienia tego końca. Gdyby tego

dokazał wieleby dokazał. Wſzyſtkich bowiem światłych politykow zdaniem, Polſka wnetby zakwitła, gdyby tylko iey tron nigdy niewakował, i Seym nieuſtawał nigdy. (*)

Włoſkie kraie znayduią ſię po większey części wpomyślnych okolicznościach, leczwſzyſtkie tak iak i Portugalia ſą do neutralności i pokoiu ułożone, każdy z nich, ſzkoduie na woynie, kiedy Sabaucka polityka nie poſtara ſię oiakie pożytki.

Z tego wſzyſtkiego trzebaby ſobie wnoſić, iż rozpoczęta woyna nie długo trwać będzie. Ale woynę od wſchodu i południa, aż do północy rozſzerzoną, ciężko ieſt zatamować, i ciężko intereſsom wielu dogodzić.

(*) *Przez to niema ſię iednak rozumieć, iakoby ſeym niemiał bydź od czaſu do czaſu odłożony, kiedyby ſię intereſsa odbyły, i niebyłoby potrzeby ſeymowania.*

III.

Dalſze uwagi, wiadomości, względem Szwecyi i iey teraźnieyſzych okoliczności.

JAk ieſt niebeśpieczne dla niepodległości iakiego kraiu i powagi Królewſkiey wpływanie zagranicznych ſąſiedzkich i potężnych kraiow, okazuią wſzyſtkie dzieie. Ieſtli do tego kray, w który wpływaią wolny, a zaś te, które wpływaią militarno Monarchiczne, to niebeśpieczeńſtwo ieſzcze ieſt większe, i ſłabość polityczna takiego kraiu, coraz ſię muſi powiękſzać. Polſka ieſt tego iawnym, i ſtraſznym dla wſzyſtkich Państw innych przykładem. Mało czego niedoſtawało, żeby Roku 1772. Szwecya nie przyſzła zupełnie do teyże ſamey ſytuacyi co Polſka. Polſka miała przynaymniey trzy razy tyle pie-

nięȝdzy co Szwecya, a iednak Polſka upadła poczęści w ten ſam czas, kiedy ſię podniosła Szwecya. Co za przyczyna? Polſka była przymuſzona zoſtać przy ſwey dawney ſzkodliwey wolności, a zaś Szwecya porzuciła na owczas ſwoią ſzkodliwą wolność. Czynna niepoſpolita Guſtawa duſza podniosła ſię z powodu honoru i miłości Oyczyzny, złączyła w ſwych ręku polityczne ſiły Szwecyi, nienaruſzaiąc Praw Obywatelſkich, i zaſzczytow ſwych poddanych, albo ſwych wſpołobywatelow iak ich ſam nazywa.

Ta wielka rewolucya ſtała ſię w Sierpniu R. 1772. Moſkwa zatrudniona zamieſzaniami Polſkiemi, i woyną Turecką, muſiała na to patrzyć oboiętnym okiem. Krol przywrociwſzy ſobie władzę abſolutną, użył iey z wielką polityczną roſtropnością na pożytek ſwego Pańſtwa. Mądre rozrządzenia, względem poprawy wewnętrznego

rządu,

rządu, poczynione związki z zagranicznemi mocarſtwami, przywróciły w 15. lat Szwecyi rangę mocarſtwa Europeyſkiego, i Guſtaw III. od Roku 1786. poczoł bydź uważany za wielkiego polityka. Moſkwa nierada widziała tey polityki poſtępki; lecz wewnętrzne wyniſzczenie ſię przez opanowanie Krymu, a ieſzcze bardziey przez wzmacnianie ſię w nim, przez zakładanie fortec, przez ułożenie nowey morſkiey potęgi na Czarnem morzu, przez utrzymywanie 100,000. woyſka londowego w iego bliſkości, podroż tak świętną, iak koſztowną do Cherſonu, umowienie ſię względem Państwa Tureckiego taiemne, którego ſię domyślano, i pogłoſka o nowym loſie Polſkim, przybliżały zamyſły Króla Szwedzkiego, do ſwego celu Guſtaw przez całe te 15. lat, mówił z Moſkwą tonem independuiącym, i chociaż ta była nader mocnym i bliſkim ſąſiadem, nie miała iednak w rząd iego żadney in-

fluencyi. Prawie co półtora roku kazał woyſku ſwemu ſtawać obozem w Finlandyi, poiechał ſam do Moſkwy, i wſzyſtko przepatrzył na ſwoie oczy.

W tém ſtanie rzeczy, wydaie Porta Moſkwie w Sierpniu 1787. wcale nieſpodzianie woynę. Cała Europa zdumiewa ſię na ten przypadek iako nieprzewidziany, i na pozor nieprzygotowany, ſzuka Autora iego między Europeyſkiemi mocarſtwami; i iey domyſły padaią na ſamę Anglią, lecz Angielſkie miniſteryum, upewniło uroczyſtemi deklaracyami, iż tey woyny ſwém poduſzczaniem nie podpaliło. Król Szwecki oddaie tak uwagi godną wizytę przeſzłego Liſtopada Królowi Duńſkiemu w Kopenhadze; ſukceſsor Tronu Duńſkiego odprowadza Króla do *Szonen*, przepatruie wſzyſtkie w Landſkrona czyli naprzeciwko Kopenhagi poczynione fortyfikacye, Xiążę Karol *de Heſsen Caſsel* (*) iedzie w

(*) *Generał Duńſki.*

Maiu tego roku przez Szwecyą do Norwegii, i po drodze przepatruie wſzyſtkie fortece Szwedzkie w tey ſtronie. Krolewicz Szwedzki Karol, Xiążę Sudermanii śpieſzy podobnież do Karlſkrony, wychodzi pod żagle 9go Czerwca z wielką flottą na morze. Król ſam udaie ſię z Sztokolmu na czele znaczney lądowey i morſkiey potęgi do Finlandyi, i tegoż ſamego dnia kiedy na okręt wſiada (23 Czerwca) oświadcza przez ſwego Miniſtra Hrabi Razumowſkiemu Posłowi Roſsyiſkiemu, „ iż go więcey niemoże uznawać za Miniſtra Dworu ſwego, gdyż ſię odważył, na takie deklaracye i takie poſtępki, które do tego proſto zmierzały, żeby naywyżſzą zwierzchność Króla obrazić, i niezgodę toż niedowierzenie między narodem, i Królem rozſiać; bo owſzem iedney na piśmie deklaracyi, tak ſię daleko zapomniał, że ſię nawet do Urzędników Pańſtwa i do Narodu ſamego udał,

zapewniaiąc ich o przychylności swoiey Cesarzowey, lubo był u samego Krola akredytowanym. „

Po tey mocney deklaracyi uczynioney Ministrowi Rossyiskiemu popłynął Król do Finlandyi, zbliżył się z woyskiem ku granicom Rossyiskim, miasto przednieysze w Karellii *Nyslot* opasał, wszystkie przystępy do kraiu Rossyiskiego opanował, i iednym słowem zaczął z Moskwą na lądzie uporną woynę, gdy pod ten czas flotta iego pod kommendą brata iego Królewicza Karola, różne okręty Rossyiskie zabrawszy; bitwę walną z flottą Rosyiską stoczyła, i choć zupełnego nad nią nieodniosła zwycięztwa, okazała iednak światu, że Szwecya niedawno obcego Dworu wyrokami rządzona, i w oczach całey Europy zhańbiona, dziś za sprawą samowładnego Króla, iest znowu narodem rządnym, walecznym, niepodległym.

IV.

Prawdziwe przełożenie kłótni Narodu Francuzkiugo z Krolem swoim.

Jest to rzecz osobliwa, a iednak naturalna, że gdy powstał bunt Amerykański, z poduszczenia Francyi i z zemsty handel kraiowy prowadzących, większa część ludzi w Europie trzymała stronę Amerykanow; a teraz kiedy narod Francuzki obstawa przy prawach swoich, wielu ludzi roi sobie w głowie, iakoby Król, albo raczey iego ministeryum, miało słuszność po swey stronie. W Ameryce półtrzecia milliona ludzi chciało żyć w nieokreśloney rozwiązłości; którą nazywali wolnością, i ktorey też na wielką swoię szkodę dostąpili. W Francyi narzeka 25,000,000. ludzi, że przez zły

rząd wszystkim w oczy wpadaiący, uczyniono narod niegdyś potężny słabym, kray bogaty ubogim, mieszkańcow zniszczono, a w marnotrawstwie i nakładaniu podatkow, tak daleko zapuszczono się, iż nakoniec narod chcą pozbawić wszystkich praw, a nawet i prawa przekładania skarg swoich; poddanych bez sądu, bez wysłuchania za okazaniem tylko dwóch wierszy zapieczętowanych, do więzienia wtrącaią z łona ich familii swoiey wydzieraią, i w bidzie pogrążaią, iednak wielu śmie w tym stronę despotycznych Ministrow trzymać? Ale bardzo naturalnie! W Ameryce wystawiało sobie uroienie ray ziemski i kray pomyślności, bogactw, które ztamtąd miały się po całey Europie rozszerzyć. Każdy prawie rozumiał, że miał należeć do uroioney szczęśliwości, i życzył dla tego Amerykanom pomyślności wszelkiey. Czas okazał że to były sny marne.

Teraz podczas rozruchow Francuzkich, roi ſobie wielu, iakoby Francya była abſolutną Monarchią, dla tego, że Parlamenta ſą tylko naywyżſzemi Trybunałami; a że przyzwyczaiono ſię uważać Monarchią Francuzką, za abſolutną, i niczém nieokreśloną, przeto maią to za nieſłuſzność, iż Parlamenta i narod Francuzki inaczey o tém ſądzą. Zeby ſłuſznie w tey mierze ſądzić, trzebąby czytać dowody i reflexye Parlamentow, Szlachty, i Stanow różnych Prowincyi, uwagi Duchowieńſtwa, Kamery rachunkowey, tož podatkowey, i innych. Zeby wkrótkości, do którey ieſteśmy obowiązani, mogliśmy dadź prawdziwę tych rzeczy wyobrażenie, przywiedziemy naprzod cokolwiek z uwag Komiſsyi, intermedyalney Bretanii. Pierwſza część tego memoryałłu zawiera w ſobie iawną apologią Parlamentow. Między innemi przywodzą tam za dowod ich praw deklaracyą Stanów Pańſtwa na Seymie w

Blois, podług którey Parlamenta reprezentuią Stany Państwa, iak iakie Kommissye lub delegacye trzech stanow, w których przeto pozostaie moc zawieszania, modyfikowania, lub też odrzucania wcale Edyktow. Prawda że roku 1751. za Króla Ludwika XV. i Pompadury 40 Paryzkiego Parlamentu Adwokatow oświadczyło, że Królestwo Francuzkie iest tylko Państwem Monarchiczném, i że naywyższa władza znayduie się tylko w samey osobie Króla; „ Lecz 40 Adwokatow Paryzkich nie mogą 25 millionom ludzi wydrzeć Prawa, przez deklaracyą wydaną dla przypodobania się Dworowi, od którego byli przekupieni, nie mogą przez swoy wyrok prywatny znieść publicznego wyroku wszystkich zgromadzonych Stanow. Jakoż Parlamenta nie obstaią przy prawach, iakoby sobie właściwych, ale tylko twierdzą, iż im się należą iako Deputowanym w nieprzytomności Stanow Państwa, i

z tém się iuż po wielekroć oświadczyły. W drugiey części tego memoryału odwoływa się Bretania do swego kontraktu z Królem, który co dwa roki odnawia, a w którego 23cim Artykule obwarowano wyraźnie, że co do liczby własności funkcyi, i powinności Królewskiey Urzędnikow, to iest Parlamentów, nic niema bydź odmieniono. Toż samo mowić o innych prawach, zwyczaiach, konstytucyach, i rozrządzeniach Prowincyi Bretańskiey. Ten to iest fundament, na którym się zasadzaią iey reklamacye. Podobnież się ma rzecz z Prowincyami Gwieńską, Lotaryńską, Frankońską, Burgundską, Delfińską, Prowancką i Bearnską, które są złączone z Francyą, ale nie inkorporowane do niey, które kiedy się łączyły z Koroną wszystkie obwarowały sobie osobne prawa i przywileie. Król ninieyszy nawet nietylko przy wstępie na Tron potwierdził te prawa, ale też obiecał remonstracyi

Parlamentowych ſłuchać, zwyczay deſpotyczny względem areſztowania Obywatelow znieść, i Narodowe prawa zachować.

W uwagach Duchowieńſtwa nie dawno względem tego podanych, między innemi ſtoi i to: „ odmiana taka iaką Król przedſięwziął, nie może ſię ſtać tylko na Seymie walnym wſzyſtkich Stanow. Od pierwſzego Seymu aż do Seymu w *Orlean* i *Blois*, nigdy nieſpuſzczono z oka tey maxymy, iż żadnych podatkow niemożna nakładać bez zgromadzenia i przyzwolenia Stanow.— Wśrzod zamieſzań, „ mówi Duchowieńſtwo, daley, „ i w niepewności do kogoby naywyżſza władza należała, bywały od czaſow do czaſow w Francyi, ſkinienia i zaſłony, żeby ſię poddani zewſzyſtkiém niezapominali. Jeżeli znayduiemy w dzieiach naruſzenie naſzych praw, znayduiemy także narzekania względem tego, i pokutę Królow. Filip Piękny przyka-

zał swemu synowi, żeby go nienaśladował, i syn iego odwołał wszystko co tylko było przeciwnego dawnym prawom i wolnościom. Nawet Ludwik XI. zachęcał Delfina, żeby dawne Prawa Królestwa przywrócił. Nareszcie odwoływa się Duchowieństwo do Prawa, Parlamentow, które im nadał Narod na Seymie w *Blois*: „ i t. d. Ztąd Parlamenta nie są to Trybunałami sądowemi tylko, iak pospolicie rozumieią, i iak teraz Ministrowie udaią, ale Reprezentantami Narodu od prawego Seymu ustanowionemi. Dla tego też zawsze one obstawały przy tém prawie, i choć gwałtowne postępki Ministrow niedopuszczały im go przywodzić do skutku, zawsze iednak zostawało dla nich prawo. Kiedy *Mazaryn Richelieu*, *Meapeau* deptali prawa, i zaszczyty Narodowe, niemogli ich iednak przez to zniszczyć. Prawa Narodow są w ziemi zasiane: Tyrani mogą rośliny nogami tretować; nasienie iednak trwa

w ziemi i puſzcza znowu na wioſnę.

Temi to myślami ieſt teraz napełniona większa część Francuzkiego Narodu, wſzyſtkie Stany Królestwa, wſzyſtkie klaſsy mieſzkańcow. A w przekonaniu, że na dobrym wſzyſcy wſpieraią ſię fundamencie, czynią wſzędzie mocne, rozmyślne kroki, i publiczna ſpokoyność utrzymuie ſię dotąd. Gdzie przez tumult gminny, była naruſzona ſpokoyność, ſtaraią ſię ſame Parlamenta, Szlachta, Stany, przywrocić ią nazad. Uſiłuią przez deputacye, przez prozby i reflexye zbliżyć ſię do Tronu. Lecz Króla namowili Miniſtrowie do popierania nowych układow. Nawet drugiey Deputacyi z Bretanii, która ſię ſkładała z 12ſtu Oſob dobranych z naypierwſzych, i z naysnakomitſzych domow, niechciał wyſłuchać, mówiąc, iż buntowników nie może przypuścić do ſiebie

W Normandyi gdzie dotąd wſzyſtko ieſzcze było cicho, zebrał ſię Parla-

ment w *Rouen* 23. Czer: taiemnie przeciw Królewſkiemu zakazowi, i wydał bardzo żwawą rezolucyą, w którey wymuſzone zareieſtrowanie przez ſiebie nowych Edyktow ogłoſił za nieważne, i nic nieznaczące, a tych wſzyſtkich za infamiſow i zdraycow Oyczyzny, którzyby w nowych Trybunałach zaſięść ważyli ſię. W *Lionie* także uczyniono Manifeſt przeciw nowym Trybunałom.

W tych okolicznościach, wyſzedł Królewſki wyrok 20. Czerwca, w którym wſzyſtkie deliberacye, i proteſtacye po wſzyſtkich Prowincyach, we wſzyſtkich zgromadzeniach, które ſię dotąd trafiły, przeciw nowym Edyktom, uznano za nieważne, znieſione, a zaś dalſze deliberacye, proteſtacye i ſprzeciwienia ſię ogłoſzono za buntownicze, i uwłóczące Królewſkiey władzy, i poczytano ie za wyſtępki przeciw kraiowi. Wyrok ten przera-

ził wſzyſtkich gdyż okazał, że Miniſtrowie poſtanowili nowego ſwego dzieła popierać gwałtownie.

Jednak 6 Lipca, była znowu taiemna rada, względem wnętrznych okoliczności, którey rezolucye, nie ſą prawda wiadome dokładnie, to iednak ieſt rzeczą pewną, że poſtanowiono nowey rewolucyi popierać wſzyſtkiemi ſiłami. Dla okazania tego, Miniſtrowie z 13ſtu Parlamentow, ile ich ſię znayduie w Francyi, wſkazali na wygnanie iuż ośm, to ieſt: Parlamenta zaſiadaiące w *Toulouſe*, *w Grenoble*, *w Dijon*, *Rouen*, *Rennes*, *Metz*, *Beſancon i Nanci.* Dotąd niewypędzone ieſzcze Parlamenta ſą, *w Paryżu*, *Aix*, *Pau*, *Douay w Bourdeaux*.

Lubo u Dworu w Werſalu w ninieyſzym bardzo krytycznym ſtanie całego Króleſtwa okazuią zimną oboiętność, i zdaią ſię tém pogardzać: iednak używaią taiemnie wſzyſtkich śrzodkow, żeby umyſły oburzone przynaymniey

na niektórych mieyſcach uſpokoić. Ze ſtany Bearnu naypierwſze przyſtąpiły do opierania ſię gwałtownego, i Parlament w *Pau* przymuſiły, żeby mimo Królewſkiego zakazu ſeſsye ſwoie odprawiał: przeto poſłano tam Xiążęcia *de Guiche*, żeby w Stanach Bearnu rezydował, i podał im Królewſkim imieniem pewne propozycye, które iak ſię ſpodziewano, Prowincyą tę miały uſpokoić.

A że nawet Król Sardyńſki, iako Gwarant traktatu, którym Prowincya *Dauphiné* (Delfinat) od oſtatniego iey iedynowładzcy Hurberta, była uſtąpiona Francyi, uymuie ſię o tę Prowincyą i względem tego napiſał liſt do Ludwika XVI. Przeto dla uſpokoienia tamecznych zawieruchow, pozwolono iey, żeby miała znowu Stany ſwoie Roku 1626. znieſione, i ſpodziewano ſię przez to w Delfinacie przywrocić ſpokoyność.

W tém wydano wielu Regimentom rozkaz, żeby były do marszu gotowe, i niektóre do *Bretanii*, *Bearnu*, i *Delfinatu* posłano. Lecz woysko nie kontente z tego, i iuż miało 60. Pułkownikow prosić o dymissyą, procz wielu innych Officyerow.

Jak umysły w Francyi są teraz obszerne, znać z tego n. p że w *Rennes* wspomniony wyrok gabinetu Królewskiego, którym protestacye, przeciw nowym ustanowieniom, były za buntownicze uznane, wśrzod dnia, w pół pod szubienicą a w pół pod domem intendenta Prowincyi spalono. Hrabia *de Thiard* musiał dwa regimenta sprowadzić do miasta, przez co nayokropnieyszy tumult gminu ustał.

Inny nowy krok dla uspokoienia publicznego, iest to: ogłoszenie 11. Lipca innego wyroku Królewskiego względem zwołania wszystkich Stanow Królestwa. Ten Edykt, iest bardzo kunsztownie ułożony, okazuie iednak; iż

iż Król nie myśli tak prędko zwołać Stany, iak tego głośno, i powszechnie żądaią W tym Edykcie stoi „ iż po długim dociekaniu, i szukaniu nic nie można znaleść pewnego; względem okoliczności, dawniey zwykły, się były zgromadzać Stany Królestwa; podobnież niewiedzieć iąkie bywały względem tego zwyczaie po Prowincyach ani wiele, i iakie bywały do tego obierane osoby, i od kogo maią bydź obierane. W każdey tedy Prowincyi, maią względem tego szukać dokumentow, i uwiadomienia posyłać do Dworu, a te uwiadomienia maią bydź nadesłane naydaley pierwszych dwóch miesięcy Roku przyszłego.

Tym sposobem zyskuią Ministrowie nayprzod 8 Miesięcy czasu, żeby mogli następuiącey zimy rzecz lepiey rozważyć, i użyć nowych śrzodkow; powtóre: z tego wyniknie wiele kontradykcyi, sporow, pretensyi, niepe-

wności, na których dociekaniu, i roztrząsaniu, znowu wiele czasu upłynie; a nakoniec Panowie Uczeni, i od Króla płatni Akademicy, toż inni, będą względem Praw tego lub owego, i całego zgromadzenia, względem władzy Królewskiey i względem całego Prawa Publicznego Francuzkiego, tak wiele dysputować, i Stanom tak wiele rzeczy przeczyć, że nakoniec z tego zgromadzenia Stanow, którego Narod tak głośno żąda, nic osobliwego nie wyniknie, albo też wcale nie przyidzie do niego.

Tém czasem w całey Francyi, wakuią Trybunały, i niemasz ktoby wydzielał sprawiedliwość. Grod Paryzki (*Chatelet*) zasiada regularnie, ale żaden z Patronow nie stawa, a to dla tego, iż ich klienci nie chcą aby ich sprawy były popierane; toż samo dzieie się po wszystkich prawie innych Prowincyach. Królewskie dochody coraz się zmnieyszaią. Pieniędzy niedostatek

ieſt tak wielki, że Miniſteryum od Bankiera *la Borde* zaciągneło pewną ſummę po 20 procentu, a od innego 7. millionow po 8. procentu, a antycypacye, które dopiero 1. Octobra miały bydź płacone, ze ſtratą 20 od ſta przedało, żeby tylko miało zaraz pieniądze gotowe.

Dotąd ieſzcze niewiadomo zupełnie z którego właściwie źrzodła wypływaią, te wſzyſtkie zakłocenia, i iaki to ma z ſobą związek, co tak Francyą mieſza.

Przydamy tu ieſzcze, że nawet niżſze Duchowieńſtwo przykłada ſię iuż do tego, i po Prowincyach zaczynaią z ambon bronić Parlamentow, a obruſzać umyſły przeciw Miniſtrom. Ze iednak teraz w Miniſteryum Francuzkim zaſzła odmiana, i Król znayduiąc ſię na obiedzie w *Belleuuë*, u ciotek ſwoich, dowiedział ſię wiele rzeczy, które dotąd przed nim taiono, przeto można ſię ſpodziewać, że Król zważy-

wszy wielkie niebespieczeństwo, które Państwu iego grozi, odstąpi w niektórych punktach swych zamiarow, i przez to obruszone Narodu swego umysły, ułagodzi.

V.

Woyna Turecka.

(*ciąg dalszy.*)

JAk sami nawet doświadczeni woiownicy, kiedy są opodal od teatru woiennego, i nie są uwiadomieni o okolicznościach, i układach, nie mogą sądzić gruntownie o przypadkach woiennych: tak iest pewną i oczywistą rzeczą, że osobliwe, nieprzewidziane okoliczności, odmieniły plantę operacyi woyska Austryackiego, lubo względem tych okoliczności wielki iest sekret, który dopiero z czasem dzieie odkry-

ią. Gdyż na wieki ukrytego nic niemasz na świecie. Jest to rzecz pewna, że ciężką Artylleryą, która była pod Zemlin do obozu sprowadzona, po większey części nazad odesłano, mosty iuż położone, znowu zebrano, i z głownego woyska znaczne korpusá, dla wzmocnienia innych korpusow do Banatu, Kroacyi, i t. d. posłano tak dalece, że w obozie pod Zemlinem na końcu Lipca nie było więcey iak 70,000 ludzi; podobnież iest rzecz widoczna, że zamiast prowadzenia woyny w kraiu nieprzyiacielskim, woyska Austryackie po większey części zostały na swych granicach, wyiąwszy w Moldawszczyźnie, gdzie dotąd nie było przeciw nim równey Tureckiey siły.

Wszystko co dotąd między Turkami i Cesarskiemi trafiło się może bydź do historyi zebrane w któdkich słowach. Turcy wszędzie, od czasu do czasu, z Cesarskiemi strażami zwodziły utar-

czki, po większey części niepomyślne. Straże Cesarskie są teraz bardzo mocne, w niektórych mieyscach z kilku batalionow, Kawaleryą i Artylleryą opatrzone. Choć gwałtowność Turkow napadaiących, tu, i owdzie przymusiła ie do ustąpienia z placu, iednak odebrały one wnet pomoc od stoiących w blizkości korpusow, i Turcy musieli prawie zawsze z stratą cofać się. Lecz ze wszystkich tych attakow pokazuie się widocznie, iż Turcy nie mieli szczerego przedsięwzięcia dokazać co znakomitego: zawsze przychodzili oni w tak małey liczbie, iż nie mogli nigdy utrzymać się długo przeciw Cesarskim. Naywięcey kiedy ich było 3 — 4000. i to samey prawie płochey Kawaleryi, która nie zdołała oprzeć się całemu iakiemu korpusowi. Znać także iawnie, że Turcy dotąd chcieli tylko allarmować, probować, i szkody robić.

Po większey części usiłowania Tureckie względem ruynowania, i plondrowania kraiu, wniwecz obrociła rostropna ostrożność Cesarza i męztwo iego woyska. Jednak w Kroacyi przy granicy Karlsztadzkiey po dwa razy wdarszy się w kray, poczynili wielkie szkody, wieś *Maidan* o dwie mile od Karlsztadu spalili, męszczyznow zrąbali, a kobity i dzieci zabrali w niewolą. Do Bannatu także i Transylwanii wpadli tu owdzie, wszędzie gdzie się tylko dostali paląc i rabuiąc.

Że było niewiadomo, gdzie W. Wezyr z głowną swą potęgą miał się obrocić, przeto Cesarz szańce około Zemlina i tamteyszego obozu zwielką skwapliwością kończyć, i takie kazał czynić rozrządzenia, iż głowne woysko, było gotowe, albo po większey części przeyść za Sawę, albo się w krótkim czasie złączyć, z korpusem Bannackim, albo też udać się do Transylwanii. Dla łatwieyszego dokazania

tego: położono mosty na niektórych rzekach, a nawet i na Dunaiu, tém czasem niespracowany Xiążę *de Coburk* był w ustawicznem poruszeniu. Oderznął Choćimowi wszelki dowoz, miał częste utarczki z wyciekaiącym garnizonem, i bombardował fortecę, ale bez znacznego skutku. Nakoniec stało się czego dawno tak usilnie żądał.

Generał *Sołtykow* z 13,000. woyska Rossyiskiego przeprawił się za Dniestr pod Malinowcami, i złączył się znim. Do tychcas Turcy tak byli zdaleka opasani, iż mogli paść konie i bydło swoie na łąkach po bliskich, lecz od 20 Lipca baterye od woyską ziednoczonego usypane, odięły im tę pomoc. Ogień nieustanny od dnia 21. do 24. zniszczywszy przedmieścia, i nawęt wszystkie prawie budynki, w samym zamku, przymusił Turkow do żądania trzech dni przerwy woienney, od wodzow Cesarskich, obiecuiąc fortecę poddać, lecz gdy te upłynęły żądali,

znowu, aby im przez dni iedenaście dano pokoy. Xiążę *de Coburk* niepozwolił iak tylko do dnia 5go. Sierpnia lez gdy i po tey przerwie niepoddawał się garnizon, rozpoczęto do fortecy attak kulami rozpalonemi, granatami, bombami, tak ciągły i natarczywy iak przedtém. Lecz Turcy powziąwszy wiadomość o nadchodzącey odsieczy, którą im prowadził nowy Hospodar Multański *Manol Bey*, bronili się do 15. miesiąca tego statecznie.

Tym czasem, kiedy nowy Hospodar z kilkunastu tysięcy, po większey części nieregularnego woyska, na obięcie nowey possessyi, do Multan wkracza, swym postrachem Generała *Fabris* do ustąpienia z Jass przymusza, za co temuż Generałowi komendę odebrano; w Konstantynopolu, żonę i dzieci przeszłego Hospodara Ypsylantego w areszt wzięto, i wszystek maiątek zkonfiskowano. *Manol Bey* czyli Xiążę *Emanuel*, ktory iuż raz był Hospodarem

Wołoſkim, iak tylko w Jaſsach ſtanął, wydał manifeſt, oznaymuiąc o ſwoim przybyciu i mocnym poſtanowieniu uwolnienia kraiu od nieprzyiaciela. Wnet potém uderzyło 4000. Tatarow od niego przyſłanych na iednę dywizyą Xiążęcia *de Coburg*, pod ſamym Chocimiem, i znim potykało ſię przez trzy godziny tak uporczywie, iż Cesarſcy niemałą klęſke ponieśli, za nim Tatarow do ucieczki przymuſili. Na tey potyczce ſyn nowego Hana Tatarſkiego doſtał ſię wniewclą Auſtryakow.

Juſsuph W. Wezyr, aż do początku Sierpnia ieſzcze nieodkrył prawdziwych ſwych zamiarow. Wſzyſtkie donieſienia wyſtawiaią go iako człowieka roſtropnego, i czynnego, który lubo ſam nie ieſt wielkim Wodzem, ma iednak przy ſobie dla rady bardzo zręcznych, i doświadczonych ludzi, których rady ſłucha, i Baſzom ſwoim ludzkość przeciw niewolnikom zaleca.

Aż dotąd iedne skrzydło Tureckiego woyska rozciągało się od miasta *Sophia* do *Widina*, zaś drugie ku twierdzy *Nissa*. Naywiększą przyczyną leniwego iego marszu, bydź miał wielki niedostatek żywności, osobliwie w Serwii, z którego kraiu niezmierna moc ludzi przeniosła się do Państwa Austryackiego, i dla tego wiele tam gruntow leży odłogiem nieuprawnych, a sprowadzanie żywności stało się bardzo trudném.

Gdy między Austryakami a Turkami większa część kompanii schodzi na mniey ważnych, lubo krwawych utarczkach, i woysko Cesarskie choć w bezczynności, przez gorąca nieznośne, i choroby znacznie się zmnieysza; między Moskalami i Turkami, dały się widzieć iak nayokropnieysze sceny. Już przedtém (*kar*: *647*.) opowiedziało się iak Kapitan Basza pogardzaiąc nie wielką potęgą morską Rossyiską zbity był od niey w Limanie raz, a

drugi raz pod Oczakowem. Po tey dwoiakiey klęſce nie wiedziano długo gdzie ſię był obrócił z reſztą flotty Tureckiey. Lecz naoſtatek Wodzowie Roſsyiſcy dowiedzieli ſię, iż krążył po *Czarnem Morzu*, na przeciwko uyścia Dunaiowego. Admirał Roſsyiſki że wſzyſtkiemi większemi okrętami Roſsyiſkiemi udał ſię w tamtę ſtronę, i natrafił na flottę Ottomańſką, która choć po tylu ſtratach ſkładała ſię ieſzcze z 17. liniowych okrętow i kilku fregat. Kapitan Baſza uſzykował ſię zrazu, i udawał iakoby chciał ſię potykać. Lecz widząc, że Moſkale formowali także linią, i uderzyć na niego gotowali ſię, napioł wſzyſtkie żagle, i maiąc wiatr po temu dobry, umknął ku Kônſtantynopolowi.

Wodzowie Roſsyiſcy, miarkuiąc że Oczakow z ſtrony Morza nie mogł mieć na prędce żadney pomocy, poſtanowili korzyſtać z tego, i fortecę tę bombardowaniem zruynować. Lecz wprzod

trzeba było uprzątnąć ieszcze iedną do tego przeszkodę, i znayduiące się w porcie statki, galery, fregaty, i inne zbroynie statki Tureckie zniszczyć, Xiążę *de Nassau* z swemi lekkiemi statkami ogniste kule rzucaiącemi zbliżył się do portu dnia 29. Lipca i po kilkogodzinnym strzelaniu wszystkie Nawy Tureckie, częścią spalił, częścią zatopił, lub zabrał wniewolą. Między innemi dnia tego, dostała się w ręce Moskalom iedna Galera i kilka mnieyszych statkow, na których znaydowało się do 100. harmat. Żeby wspomoc ten attak, i uwagę garnizonu rozdzielić; Xiążę Potemkim w ten czas przystąpił pod samę fortecę, a usypawszy bliskie bateryе, kule rozpalone, bomby i granaty do fortecy rzucać kazał. Co samo, że czynił od morza Xiążę *de Nassau*, dla tego cała wyższa część miasta została obrocona w perzynę.

Jednak, iak poprzedzaiące, tak ani to nieszczęście, nie przywiodło garni-

zonu tamecznego do poddania ſię.— Wpowſzechności, przez całą tę Kampanią okazuie ſię iawnie, iak woyna z Turkami ieſt krwawa, ciężka i bardzo niebeśpieczna. *Chocim*, *Gradyſka*, *Oczakow*, a teraz świżo *Dubica*, iuż ſą ze wſzyſtkiem prawie ſpalone, i w mogiły gruzow zamienione; a iednak garnizony Tureckie, nie mogły bydź przymuſzone do poddania ſię. Sam tylko oſtatni głod, lub też ſztürm ſzczęśliwy, może ich pokonać. Lecz ſzturm do Turkow za murami i rowami ſtoiących, iakby był zaboyczy, kiedy oni w polu otwartém na bagnety i harmaty oślep lecą! Dla tego Ceſarz i Wodzowie Roſsyiſcy wolą przeciw Turkom używać więcey prochu, żelaza i ołowiu, niżeli narażać ludzi przeciw ſilnym i mężnym, aż do rozpaczy nieprzyiaciołom; wolą czekać na ſpoſobność, która im nierychłe, ale łatwe dać może zwycięztwo, niżeli z okrutném krwie przelaniem, kuſić ſię

o niepewne ich pokonanie. — Tego sposobu woiowania, daią się iuż widzieć pomyślne dla Cesarskich Dworow skutki. Austryacy podwakroć od murow Dubicy z znaczną klęską swoią odpędzeni, postanowili wytrzymałą cierpliwością pokonać niezwyciężoną prawie zapalczywość Turecką. Dybali tedy na iaką sposobność, i znaleźli ią. Turcy pod Dubicą obozem stoiący, to dla uniknienia srogich upałow, to dla żniw, rozeszli się byli po większey części. Tu Generał *de Vins* tymczasem nad woyskiem w Kroacyi naywyższą maiący komęde, rozumiał że przyszedł czas pomszczenia się, az dwoiaką iuż w tém mieysca klęskę swoich. Zdał tedy Generałowi *Brentano*, aby na oboz Turecki nagle napadł, i zniosł go. Tu to sprawdziło się cośmy iuż nieraz powiedzieli, że siła i zapalczywość Azyatycka prędzey, lub próżniey ustąpić musi taktyce Europeyskiey. Planta tego attaku, tak była mądrze ułożona,

Wodzowie i Officyerowie dopełnili tak dokładnie danych fobie rozkazow, i byli wfparci, tak mężnie od całego woyfka, iż Turcy razem z przodu i z tyłu, od zapalczywie nacieraiących Auftryakow obfkoczeni, z Bateryi zpędzeni, pomiefzani i zwyciężeni zoftali. Cały oboz Turecki, ze wfzyftkim co fię wnim znaydowało, dany był od wodza na łup woyfku, w nadgrodę mężnego pofłufzeńftwa. To zwycięztwo, które nie kofztowało i ftu ludzi z ftrony Cefarfkich, a pozbawiło do kilku tyfięcy życia, lub wolności Turkow, pociągnęło za fobą wfpomnione zruynowanie Dubicy, która że od fwoich nie może fię fpodziewać prędkiego wkrótce fukurfu, przeto pewnie ftanie fię bramą Auftryakom do dalfzych zwycięztw i zdobyczy w Bośnii. To pewna że woyfko Kroackie iuż do 60,000. pomnożone, wiele fobie obiecuie, iak nad nim naywyżfzą obiął komendę łaty i laurami obciążony *Laudon*.

VI.

VI.

Nowe Wynalazki.

1. *Sposob odzwyczaienia ludzi od opiiania się gorzałką!*

Wiadomo że piiaństwo iest pospolitą i prawie powszechną gminu naszego, osobliwie po wsiach, wadą. Skutki tego są okropne, tak dla populacyi, iak do przemysłu, i maiątku kraiowego. Gorzałka pożera wszystko czego tylko chłop całoroczną pracą swoią mogł nabydź, i czego tylko mogł się dorobić; albo wziąść od Pana. Gorzałka iest nadto matką gnuśności, niedbałstwa; i częstych rozboiow, które charakteryzuią gmin wieyski w Polszcze, od pospolstwa innych kraiow. Życzeniem tedy było powszechném, ale nadaremném wielu Patryotow, któ-

rzy pomyślność i pracowitość poddanych, przenoszą nad lichą i nie trwałą intratę z karczmy, aby wynaleść iaki pewny sposob odzwyczaienia ludzi, osobliwie iuż nałożnych piiakow, od gorzałki. Dogadza się teraz żądaniu temu, i podaie się sposob następuiący; Jest on niewinny, a nieochybny, gdyż pomyślny sprawił skutek w wielu, którzy iuż zdawna poprzepiiali co mieli.

Weźmiy rybę iaką zdechłą, która iuż nieco cuchuie, pokray w kawałki i niech to moknie w gorzałce przez kilka dni w iakim ciepłym mieyscu np. za piecem, lub na słońcu. Jak tylko piiak kieliszek napoiu tego wypiie dostanie wymiotow, i na zawsze porzuci gorzałkę. Chcąc od wina kogo od zwyczaić, dosyć będzie, w ten czas kiedy iuż ma głowę zawroconą; wlać mu w wino porcyą purgańsową z rozpuszczoney Jallapskiey żywicy. (*) Dru-

(*) *w Aptekach znaney pod imieniem* Jallapenhartz.

dzy poprzeftali opiiać fię winem, kiedy im pomiefzano z winem troche *brechwainſztainu.*

2. *Spoſob oczyſzczenia mieſzkania iakiego z pluſkiew*

Spodziewam fię, że wielu nie małą uczyni fię przyflugę, przez podanie naftępuiących fpofobow uwolnienia fię plufkiew, owadu brzydkiego, który częftokroć naypiękniey fze miefzkania czyni bardzo niewygodnemi. Od lat trzech przefzło, probowałem. Ja prawie wfzyftkich fpofobow, które mogły doyść wiadomości moiey z powieści gazet, lub kfiążek; lecz żaden niemoże iść w porównanie z tém, który zaraz naftępuie. Weź defkę z trumny, świeżo od grubarza z ziemi wykopaney, i włoż choć mały kawałek w łóżko. Ile ieft łóżek w miefzkaniu, tyle trzeba małych kawałkow z trumny zbotwiałey i przegniłey. Że w zimie trudno o takie drzewo, prze-

to nie trzeba zaniedbywać postarać się o niego póki ziemia nie zamarźnie. Drzewo iakimkolwiek bądź oleiem napuszczone nic nie pomaga. Ale że od ludzi i bydląt życia pozbawionych wszelki owad ucieka, przeto rzecz naturalna, iż także pluskwy uciekać muszą, nie mogąc znieść zapachu drzewa trupizną napuszczonego, ale które ieszcze nie wywietrzało.

Jeżeliby kto do tego sposobu miał wstręt iaki, i niechciał go używać, tedy niech używa tego drugiego rownie iak pierwszy, skutecznego, ale nieco kosztownieyszego i trudnieyszego. – W pokoiu pluskwami zarażonym, w którym są łóąka, meble, obicia, trzeba zrobić dym gruby zamknąwszy drzwi i okna, z cynobru na węglach położonego. Pokoy, lub izba musi bydź dobrze zamknięta przez 24. godzin. Każdy się domyśli, że przez ten czas nikt tam mieszkać nie może; dla tego kto ma więcey pokoiów pluskwa-

mi zarażonych, powinien ie wykurzać iedne po drugich, nie zaś wſzyſtkie razem. — Że Cynober zawiera w ſobie ſiarkę i żywe ſrebro, przeto dokaże ſię tego taniey, kiedy dwa łóty ſiarki i cztery łóty żywego ſrzebra, w czyſtym kamiennym mozrdzierzu póty ſię będzie tarło, poki ſię wſzyſtko dobrze nie zmieſza, i nie zrobi ſię ztego czarny proſzek. —

Wiele potrzeba tey materyi do wykurzenia iakiego pokoiu, niemożna wyznaczyć tak dokładnie. Oto tylko trzeba ſię ſtarać, żeby dym był gęſty: i żeby do izby nie wchodzić, poki po 24. godzinach dym nie będzie z niey wypuſzczony; nawet trzeba użyć oſtrożności, żeby ſię od ognia podłoga nie zapaliła, dla tego dobrze będzie pod faierkę podłożyć iaki półmiſek gliniany, lub faianſowy; do okna przywiązać ſznurek, i przeciągnąć go przez zamek, żeby po 24. godzinach, można okna otworzyć, nie wchodząc do

izby. Kiedy ieſt mały pokoy, lub izba, doſyć będzie wrzucić na węgle łut 1. wſpomnionego proſzku, ieżeli zaś ieſt wielki, trzeba go będzie wſypać 1½. łota. Jeżeli kto ma w ſukniach, lub futrach mole, tedy trzeba ie zawieſić w teyże ſamey izbie, a zapewne zginą od tego dymu.

Jeſzcze ieden ſpoſob: w kwaterce octu winnego tęgiego, trzeba rozpuścić łót białego hałunu (*Vitriol Alb:*) zmieſzać to potém, i pędzlem lub piorem, ſmarować łoſzka i ſzpary, w których ſię pluſkwy zagnieżdziły. Powtórzywſzy to kilka razy, uzna ſię dobry ſkutek.

VII.

Nowe ustanowienia — Przedsięwzięcia. —

W *Austryi*: niedawno do Tryestu powrócił okręt, który przywiozł Cesarzowi z Indyi Wschodnich zwierzęta, rośliny, i minerały, któremi w *Szenbrynie* publiczna menażerya, ogrod botaniczny, Cesarski publiczny gabinet mineralny, i kollekcya Akademiczna, maią bydź zbogacone. Ledwo co ludzie, których Cesarz tym końcem przed kilku laty wysłał był do Wschodnich i Zachodnich Indyi powrocili, aż zaraz postanowił Monarcha ten wysłać w podroż Botaniczną po wszystkich Europeyskich kraiach młodego *Jaquina* syna wielkiego Botonika, który też iuż puścił się w tę drogę. W wielkim Waradynie w Węgrzech Cesarz

ustanowia teraz Lycæum, w którym maią uczyć Prawa powszechnego.— W Gallicyi różne przedsięwzięcia, rozrządzenia i ustanowienia względem żydow, tak daleko się udały, iż teraz żydzi tamtcysi, daią się używać do rolnictwa, do fabryk, i za żołnierzy, a przez to rożnią się iuż od wszystkich żydow w Europie. Staraią się tam i spodziewaią się z tém Narodem dokazać tak wiele, iż z czasem ustanie wszelka różnica, między niemi i innemi poddanemi, i będą mogli bydź urządzeni iak inni mieszkańcy kraiowi. Prawda, że gdy wyszedł był Edykt Cesarski, aby z Narodu tego ludzi do woyska brano, podali żydzi memoryał, w którym oświadczali się, iż są gotowi zapłacić summę iak naywiększą, aby ich tylko od służby woyskowey uwolniono; przydali i to, że Turcy nieomieszkaią z zemsty wyrznąć wszystkich Izraelitow w Azyi i innych Państwach swoich, iak tylko dowiedzą

ſię, iż żydzi razem z Chrześcianami przeciw nim woiuią Lecz ten i inne powody, toż ofiary nieporuſzyły Ceſarza, i żydzi muſzą iść pod karabin iak inni. Uſtanowienie to ieſt wcale ſtatyſtyczne i bardzo ſłuſzne. Już i tak mnogość żydow w Gallicyi (tożby mówić o Polſzcze) ieſt uciążliwa dla kraiu, a iakże nie ſtałaby ona ſię nie znośną, kiedy narod ten ſiedząc ſobie w pokoiu, mnożyłby ſię bez uſtanku, podczas gdy inni poddani gineliby na woynie? Procz tego, żydzi pomieſzani między żołnierzy utracą wiele z ſwoich przeſądow, wypoleruią ſię, a potém ſwym przykładem polor, i obyczaie łagodnieyſze między ſwemi rozſzerzą. Z czego dla oświecenia tego narodu, nie mały wyniknie pożytek.—

Tu i owdzie po Europie, znayduią ſię Seminarya, Akademie, dla formowania i doſkonalenia Xięży, Nauczycielow, Artyſtow, i t. d. lecz nigdzie

nie było ustanowienia osobnego względem doskonalenia Ekonomów i Dozorcow wieyskich. Cesarz rozkazał, żeby Administracya Dobr Cesarskich, do którey także należą wszystkie dobra Duchowne i funduszowe, starała się o doskonalenie, ćwiczenie w Ekonomii ludzi młodych, i którzy w tém znaczny uczynią postępek, żeby o nich Publiczność uwiadomiała, i ustępowała ich tym, któryby ich w służbę przyiąć chcieli.

W Niderlandzie ustanowienie Semi- naryow zdawało się bydź iakoby hasłem do wielkich, i niebeśpiecznych rozruchow. Lecz te iuż ze wszystkim ustały. Stany prosiły Monarchy, żeby im dawną swoię miłość i ufność przywrócił, na co przez Generalnę Gubernatorstwo odpowiedział, iż wszystko co się stało przypisuie samemu poduszczeniu duchow niespokoynych, którzy są nieprzyiacołmi Panuiącego, Oyczyzny, i publiczney spokoyności. Dla

tego idąc za ſkłonnością ſerca ſwego, i przychylnością ku ſwoim poddanym, ſzacuie ſobie bardzo wyrazy Narod reprezentuiących, i dla przywrocenia powſzechney ſzczęśliwości daruie im znowu zupełną ſwoią łaſkę. Jakoż nawet tym, którym proces wydano, uczyniono nadzieię odpuſzczenia, i aktualnie agituie ſię w Niderlandzie Kommiſſya dla znieſienia naymnieyſzych przyczyn iakiego nieukontentowania, dla tego rząd ięſt teraz w ſtanie uſtanowienia tam dobrym ſpoſobem Seminaryow takich, iakie iuż ſą w Auſtryi i Węgrzech.

Hiſzpania, którey dotąd różne przedſięwzięcia zmierzały po większey części do pomnożenia nauk, kunſztow, przemyſłu i handlu kraiowego, nagle natężyła wſzyſtkę ſwą uwagę i pilność, żeby ſię uzbroić potężnie, i okazać w ogromnym ſtanie całey Europie. Jakoż żadne z mocarſtw w pokoiu zoſtaiących, nie zebrało w kupę tak wiele ſił

i nieprzygotowało się tak do woyny jak Hiszpania. Jakie ona ma tego powody, trudno zgadnąć: że tego nie czyni dla zabronienia Moskwie, aby flotty swoiey na Srzodziemnę morze nie posyłała, znać z tego, iż niedawno wraz z Portugalią oświadczyła Imperatorowey, iż dla wszystkich iey okrętow otwarta iest droga do iey portow, aby tylko liczba tychże okrętow na raz nie była nader wielka — Oprocz tych przedsięwzięć woiennych godne iest uwagi staranie rządu Hiszpańskiego nauk i kunsztow o pomnożenie oświecenia między poddanemi. Z towarzystwa Dam Hiszpańskich, o którym się teraz mowiło. powstały teraz 4 Akademie w Madrycie, to iest: Akademia Hiszpańskiego ięzyka, Akademia dzieiow, Akademia lekarska, i pięknych kunsztow Teraz iest w proiekcie, przykładem wielu miast stołecznych Europeyskich, ustanowienie Królewskiey Akademii nauk. Lecz że te Akademie po większey części skła-

daią się z Panów, przeto można się domyśleć, że skutki tego przedsięwzięcia, będą bardzo określone.

W Rzymie. Papież dał nowy dowod swey polityczney tolerancyi. Dotąd w Seminaryum kunsztow, nie mogli się nigdy mieścić Protestańci. Lecz Pius VI wydał dekret, którym ustanowił, aby napotym ciż Protestańci mieli do niego przystęp wolny, iakoż zaraz tam 4. Brandeburczykow przyięto.

W Anglii: że na dopiero zakończoney Sessyi Parlamentu, wyszedł Bill, żeby wszyscy wolni possessyonaci, którzy przy obieraniu Osob Parlamentowych maią prawo do dawania kreski, byli zpisani i podług Powiatow w porządny Regestr ułożeni; przeto wychodzi tam teraz Xiążka in folio, w którey zawierać się będą wszystkie Powiaty Angielskie, i ich wolni mieszkańcy Possessyonaci różney kondycyi. Xiążka ta składać się będzie z 500.ark: a Exemplarzow będą musieli drukować 80,000.

Inne wielkie Dzieło, a bardziey inne Narody interessuiące wydaie Syr Rychard Rosley, który niedawno powrocił z 6 letniey podroży, którą przez Grecyą Syryą i Egipt odprawił. Jeździł on po tych kraiach z kosztem prawdziwie Xiążęcym, maiąc z sobą Rysownika, Malarza, i Architekta, a dotego kassę zawsze otwatą i do starczaiącą na zakupienie każdey osobliwości, która mu się trafiła i mogła bydź łatwo do Anglii przeniesiona. Dla tego też iego kollekcya osobliwości tamecznych, przechodzi wszystkie inne, które z tamtych kraiow były kiedy przyniesione.

VIII.

Proiekt i środek iakby można przyiść do żywienia Bydła przez cały rok w domu, nieznosząc od razu ugorow.

OD niedawnego czasu, niektórzy zawołani gospodarze, zaczeli przemyślać nad tém, czyby niemożna uchylić się od powszechnego, i zadawnionego gospodarowania zwyczaiu, zostawiania co rok trzeciey części gruntow na same pastwisko dla bydła, i czyby nie było lepiey z teyże części gruntow bądź iakich chce, zbierać, zasianą wprzod umyślnie paszą i żywić nią bez wyganiania w pole, bydło, ustawicznie w domu. Rzecz pewna, że ten zamyst iak iest bardzo dobry i nader pozorny, tak wykonanie iego w skutku ma wiele trudności. Rozważanie pil-

ne tego fyftema i proby czynione z wielką dokładnością, były mi powodem do uczynienia uwag niektórych, ile mi fię zdaie bardzo ważnych, które tu dla pożytku rolnictwa kraiowego przełożyć umyśliłem.—

Tam wfzędzie, gdzie tylko ugory, błonia i wfpolne poftwifka fą wezwyczaiu, trudno ieft chcieć bydło i konie żywić uftawicznie w domu dla pomnożenia gnoiu i nawozu. Ale że te ugory, albo też błonia i iakiekolwiek bądź paftwifka, iuż fię tam znayduią, i zniefione bydź, zwłafzcza od razu nie mogą, przeto zdaie mi fię, że dla tych wfzyftkich okolic nie małą będzie przyflugą, kiedy im fię poda fpofob iakby przy zwyczaynych tam paftwifkach, błoniach i co trzeci rok w ugor pufzczanych rolach, bydło, konie, tak Pańfkie iak chłopfkie mogły bydź w zimie i lecie żywione w domu. Ośmielę ia fię tu przełożyć względem tego myśli moie, i wezwać innych Obywa-

tęlów

telów dobrze myślących, aby mię w tym radą swoią wspomogli i myśli moich poprawili, albo ie też wydoskonalili.

Zanim przystąpię do śrzodkow wspomnionych, żywienie ustawiczne bydła w domu ułatwiaiących, niech mi wolno będzie powiedzieć, że ugor, iest to pole iakie odłogiem na rok dwa lub więcey leżące. Powod i początek ugorow był zapewne następuiący.—

Przed 1000. i więcey lat, były kraie nie tak zaludnione iak teraz, i Dziedzicy dobr maiąc nadto gruntow, nie mogli im wydołać, ani ich dobrze uprawiać. Nie maiąc dostatkiem ludzi, ani gnoiu, musieli znaczną część puszczać odłogiem, czyli iak pospolicie nazywamy w ugor. Po wielu mieyscach do dziśdnia niedostatek ten panuie ieszcze. Pánowie, Xięża, chłopi, maią czasem nadto pola. Brakuie im ludzi do roboty, albo też gnoiu do sprawienia roli, albo też pieniędzy i sposobności

zaſtąpienia niedoſtatku tego. Z muſu tedy leży tu i owdzie wiele pola odłogiem. U innych, którym niezbywałoby na ſpoſobności pomnożenia z ſwych właſnych rzeczy gnoiu, i doſtania ludzi za pieniądze, uprzedzenie ieſt ieſzcze wkorzenione, iakoby ugorem tego lub owego roku pole iakie koniecznie leżeć muſiało, żeby krowy, woły, konie, a nawet i świnie miały z czego żyć, mogły ſię przechodzić i świeżym powietrzem oddychać. Kiedy bydło dla niedoſtatku w domu paſzy wypędzaią w pole, i tam przymuſzaią go do ſzukania ſobie paſzy, nie mogę ganić tego. Ale kiedy kto zaniedbywa wcale, ſtarać ſię oto, żeby wſzyſtko bydło iego żywione było raz wraz w domu, i ſpuſzcza ſię na rolą, która podług niego muſi pewnych lat ugorować, to ieſt ſpoczywać; ten godzien ieſt, niewiem? czy nagany, czy politowania. Gdyż pole iakie nigdy nie ſpoczywa, iak tylko podczas naytęż-

ſzych mrozow, czy ono ieſt w ugor puſzczone, czy też zbożem lub iaką koniczyną, lub iaką inną paſzą zaſiane. Jeżeli pole nie będzie zaſiane niczém, to puſzcza, zielſka i trawę. Gdzież tedy ow mniemany roli ſpoczynek?

Wſzakże ieżeli godni ſą przygany ci wſzyſcy, którzy ſię przy ugorach upieraią, pod tym pretextem, iakoby ziemia w trzeci lub czwarty rok koniecznie ſpoczywać powinna; trudno chwalić tych, którzy bez żadnego określenia chcą znoſić ugory, zaſiewaią pola, corok, zbieraią z nich przez cztery, pięć lat różne urodzaie, a potym chcą ieſzcze, żeby im koniczyna trzy i więcey wydawała pokoſow, a po koniczynie znowu chcą mieć za iednym oraniem iak naywybornieyſzą Pſzenicę, po niey Jęczmień, i t. d. Tych ia także nie chwalę: gdyż pole iuż i tak wyſsane, urodzaiami zboża, przymuſzaią ieſzcze do wydania paſzy przez lato, dwa lub trzy, przez co ſię ieſzcze

Zzij

bardziey wyfila, albo też zarafta perzem. Gofpodarze Patryotyczni uważaycie mnie roztropnie! Nie odrzucam ia w powfzechności ugoru koniczyną zafianego: ale odrzucam go, i ganię w tenczas kiedy koniczyna ma bydź na nim zafiana, 4. 5. roku po nawiezieniu roli pognoiem. Ugor bowiem z koniczyny, żeby mogł bydź użyteczny, powinien bydź czyfty bez żadnego zielfka; bydź zaś takim nie może, ieżeli koniczyna na nim nie ieft buyna, ta zaś zapewne nie będzie buyna, ieżeli fię zafiewać będzie na roli, która po nagnoieniu 4 lub 5 razy bez uftanku zboża rodziła. Chcąc tedy z koniczyny prawdziwe, wielkie i trwałe odnofić pożytki, trzeba ią na gruntach gliniaftych zafiewać 2go lub 3go roku po nagnoieniu z Jęczmieniem, i kofić ią roku naftępuiącego 2. lub 3. razy, zaś na polach piafzczyftych, urodzaynych, trzeba ią zafiewać zaraz pierwfzego roku po nagnoieniu, ieżeli ro-

ku następuiącego koniczysko, czyli ugor z koniczyny ma bydź czysty.

Takie to tylko pole, może się nazwać słusznie ugorem koniczynym, i może bydź za iednem zoraniem zasiane żytem lub pszenicą; zaś ugor z koniczyny nie czysty (*) to iest perzem innemi zielskami zarosły, trzeba przed zasiewem 2 i 3 razy orać, procz tego na nowo gnoiem nawozić, i o pożytku z koniczyny, ani myśleć.

Teraz postępuię daley do moiego końca. Gdzie niemasz dostatkiem paszy, tam trzeba oprocz zasiewania koniczy-

(*) *Ile razy ugor koniczyną zasiany nazywam nieczystym, rozumiem przez to, że między rzadką koniczyną, rzucił się perz i rolę zapaskudził. Lecz kiedy między koniczyną rośnie Raygrass Francuzki,* (Avena elatior) *i Kobyla trawa,* (Holcus lanatus), *które roli nie wyniszczaią, w tenczas ugor z koniczyny iest czysty, i może bydź na iednem oraniem, oziminą zasiany.*

ny na ugorach, obracać znaczną część gruntow swoich, na łąki kunsztowne, długo trwałe, podług sposobow iuż tu i gdzie indziey podanych; albo trzeba poprawić dawne łąki przez zalewanie wodą, albo przez gnoienie, względem czego mamy także różne, piękne sposoby, a każdy Gospodarz będzie miał, co rok nietylko tyle drugie, ale 3 i 4. razy więcey paszy, niż przedtém, i w tenczas to będzie można chować przez cały rok bydło w domu, i wszystek gnóy od niego zachować, nie sieiąc koniczyny na ugorach dopiero 5go lub 6go roku po nagnoieniu.

Wszakże iest ieden przypadek, w którym gospodarze mogą zasiewać koniczynę na roli, wyniszczoney, chudey, 5go lub 6go roku po nagnoieniu zniemałém pożytkiem. To iest: kiedy kto ma pole iakie dalekie, chude, wyniszczone, i nie widzi sposobu iakby go mogł prędko wygnoić; na tenczas niech on go zasieie koniczyną i kiedy

urośnie, niech ią ſkoſi, i tak ſkoſzoną zaorze świeżą, żeby ſłużyła ziemi, zamiaſt pognoiu. Rzecz pewna, iż ſpoſob ten pognaiania roli ieſt bardzo ſkuteczny, a daleko łatwieyſzy niż inne: dla tych iednak tylko, którzy ſię iuż w naſienie właſne koniczyny zamogli, iż im go kupować nie trzeba. Zaś ieżeli chcę mieć ugor zaſiany koniczyną, żebym ią koſił i z niey naſienie zbierał, powinienem ią zaſiewać na roli dobrze nagnoioney, żeby była trzeciem urodzaiem i po dwoiakiem zkoſzeniu na paſzą, dać iey trochę urość, rozrzucić po niey cokolwiek gnoiu, i raz tylko na ozuminę zorać. Zaś ieżeli po pierwſzém zkoſzeniu na paſzą będzie zoſtawiona na naſienie, które ma wyniſzczać grunt bardzo, tedy po zebraniu naſienia, trzeba koniczyſko dobrze nawieść gnoiem i raz tylko zorać go na ozuminę. W powſzechności nie trzeba bydź bardzo chciwym w zbieraniu koniczyny, nie koſić iey 2. 3. razy, i

tylko ſame mizerne iey ścierniſko zaorywać. Ale poki ſię grunta dobrze nie poprawią, trzeba drugi lub trzeci porosł koniczyny poświęcić na pognoy, i zaorać go. (*) Jedno z tego dwoyga muſi bydź koniecznie. Albo pole przez troiaki zbior koniczyny wyniſzczone, trzeba nawieść gnoiem, co koſztuie wiele zmudy, roboty i pieniędzy; albo też pognoić go ſamą kiniczyną zaoraną co ſię może ſtać bardzo tanio, i łatwo.

Czemu ia tak czeſto i uſilnie zalecam, iedne tylko koniczyſka czyſtego na oziminę oranie? wnet opowiem. Kiedy rola piękną koniczyną okryta, rok tylko leży ugorem, nie zaraſta ona zielſkiem, i nie tężeie bynaymniey; dla tego też choć za iednem na zagon

(*) *Jeżeliby drugi lub trzeci porost koniczyny był bardzo buyny i wyſoki, tedy trzeba go wprzod ſkoſić, rownie wſzędzie rękoieścią od grabi rozłożyć, i zaraz za świża zaorać.*

oraniem, robią ſię ſkiby pulchne i ziemia ſię rozkruſza; wſzyſtka tłuſtość i wilgoć wnętrzna, ściąga ſię do kupy; dopiero po zawleczeniu naſienia oſiadaią ſkiby, gniią i pomału tężeią. Korzonki zaſianey oziminy w przegniłych ſkibach rozraſtaią ſię i ſnuią bardzo łatwo, tak że ani wiatr, ani mroz, ani deſzcz, ani śnieg, nie może zaſzkodzić korzonkom, i urodzaiowi.

Wcale inaczey dzieie ſię z gruntem, który na oziminę pokładaniem odwracaniem, radleniem, i nakoniec oraniem na zagon bardzo był rozkruſzony, i zbyt pulchnym zrobiony. Wiatry ſuche zwieią ziemię miałką na wierzchu będącą, a deſzcze, albo ią zpłóczą, albo też bardzo ubiią; mróz podnieſie z niey korzonki łatwo do góry, przez co, od ſłońca uſychaią: potém zaś wſzyſtkiém urodzay bydź muſi lichy. Dla tego to pola takie, w lata nieurodzayne, mnieyſze od innych wydaią żniwa, gdy przeciwnie raz tylko

orane nawet w tenczas nieposlednie wydaią urodzaie.

Lubo to moie zdanie gruntuie się na doświadczeniu, iednak nie wrażam ia go nikomu; ale tylko życzę sobie, żeby go nasi gospodarze swemi doświadczeniami pewnieyszém uczynili.

Teraz przystępuię do podania sposobów, iakby wspolne, to iest dworskiego i chłopskiego bydła wyganianie, mogło bydź zniesione. Nayprzod dobrze myślącym dziedzicom, którzy maią zbyt wiele pola i łąk, a zbywa im na siłach poprawienia ich, żeby mogli mieć dostatkiem paszy, dla żywienia trzód swoich przez cały rok w domu, radzę z początku, żeby obrawszy sobie naybliższe, naywygodniey leżące, i naylepsze pola, przyprowadzili ie przez dobre gnoienie do iak naylepszego stanu, a po każdém z nich zebraniu dwoiakiego przez 2. roki urodzaiu, znowu ie nie puszczaiąc w ugor gnoili. Ze tu mowa iest o

dobrach maiących doſtatkiem łąk, przeto nie będzie ſię tu bardzo dbało o zaſiewanie mnogie koniczyny, które tam tylko ieſt koniecznie potrzebne, gdzie niemaſz wcale, albo też bliſko łąk dobrych. Zaś przeciwnie kiedy ieſt wiele łąk i bliſko, to te trzeba gnoić, a koniczyny zaſiewać tylko trochę, żeby było co bydłu dawać dla odmiany, tedy owedy. Pierwſzego roku trudno prawda będzie dokazać tego bez znacznego koſztu, lecz zato drugiego roku tém łatwiey przyidzie żywić bydło przez cały rok w domu. Jeżeli kto dla dokazania tego, niechce zaciągnąć iakiego kapitału, tedy dobrze uczyni, kiedy zbyteczne pola rozda między ludzi, aby z nich robotę odbywali, lub iąkie opłacali podatki, albo też puści ie w arędę na kilka lat, a dochody z nich obróci na poprawę owych pól i łąk. Tym ſpoſobem, mniey pol i łąk będzie można gnoić obficiey: a przez większe urodzaie na

polach i łąkach będzie można trzymać więcey pomocnikow do pracy swoiey i z niemi resztę pól i łąk zostawionych, tymże sposobem poprawić. Kiedy więc pola tak będą iuż przysposobione do wydawania dwóch urodzaiow, i gnojenia co 2. lata, nie trzeba ich będzie tak bardzo zasiewać na 3ci rok koniczyną, i puszczać ugorem, ale zamiast tego będzie się siało rok w rok więcey różnego zboża. Przez to dokaże się tego, iż maiąc dostatek słomy, więcey siana, więcey świeżey koniczyny, i łączney trawy, toż mogąc przydawać do tego cokolwiek ospy z solą, z wodą rozrobioney, będzie można łatwo bydło w stayni cały rok żywić i utrzymywać go przy dobrém, i czerstwém zdrowiu.

Kiedy się będzie zbierało z pola tylko dwa urodzaie, a przed każdym trzecim urodzaiem będzie się go gnoiło, to na tenczas bez spoczynku, czyli ugoru obeydzie się wcale.

Trzeba tu uważyć ieszcze, że pole iakie do dobrego stanu przyprowadzone, utraca wiele z swey urodzayności, kiedy będzie wiele razy orane, i przewracane, gdyż słońce i wiatry, wiele z niego wilgoci płodney wyciągną: to tylko powinno bydź często orane, w którym iest pełno perzu, i różnego zielska. Zeby gospodarze wiedzieli czego się trzymać, muszę im opisać, iak sobie maią w tém gospodarowaniu postępować Nawiozłszy pole iakie gnoiem, zbiera się z niego pierwszego roku ozimine, a drugiego roku iarzynę. Zaraz na iarzynne rzysko wywozi się gnóy znowu, orze się od razu na zagon, i zasiewa się ozimina, tak prędko, iak tylko można, żeby przynaymniey na osiem dni przed S. Michałem siewy zakończone były. Niech tylko sprobuie kto sposobu tego, a uzna w tém wielki sekret przyprowadzenia gruntow swoich do nay-

wyższego prawie urodzayności ſtopnia. Tym to także ſpoſobem nieznoſząc od razu wſzyſtkich, ugorow można przyiść łatwo do żywienia uſtawicznego w domu wſzykich trzod ſwoich.

Jeżeli iaki dobrze myślący Pan, goſpodarować będzie tym ſpoſobem, to poddani wnet poydą za iego przykładem, tu upadną ſzkodliwe, wſpolne po ugorach, i błoniach paſtwiſka, z któremi Pan tém łatwiey będzie mogł ſobie poſtąpić, iak mu ſię lepiey zdaie. Za tymże Pańſkim przykładem nauczy ſię poddany żywić także krowy ſwoie przez cały rok w domu, i co 2. lata gnoić pole ſwoie.

Jeżeliby ſię to komu nieſpodobało, tedy może ieſzcze tym ſpoſobem wprowadzić uſiebie uſtawiczne trzymanie bydła w domu.— Pierwſzego roku połowę naylepſzych gruntow ſwoich, niech nagnoi dobrze, zbierze z nich ieden tylko urodzay zboża, a potém

ie na łąkę zapuści. Drugą połowę obroci na iarzyny, na iaką ſię zda które. Zrzyſka iarzynne w ieſieni, niech pognoi, zorze raz tylko, i zaſieie oziminą, a zaś zprzeſzłey oziminy rzyſko, niech zoſtawi do roku przyſzłego na iarzyny. Tym ſpoſobem będzie ſię miało tyle ſłomy i ſiana, iż będzie można trzymać bydło, cały rok w domu, i zyſkać po nim gnoy wſzyſtek, ieżeli zaś procz tego wſzyſtkiego będzie ſię kto ſtarał poprawić łąk ſwoich odwilżaniem i potrząſaniem popiołow, lub wapna, to wſzyſtko poydzie ieſzcze łatwiey. Pierwſzego tylko roku wyciąga to nie małego koſztu, lecz potém wracaią ſię wydatki z prowizyą.

Wſzakże nie wiem czy kogo wydatki znaczne, miałyby odſtręczyć od chwytania ſię goſpodarowania tego. Pieniądze kiedy leżą, ſą umarłym kapitałem, nic nięzarabiaią, żeby tedy

przynosiły iaki pożytek, trzeba ie obrocić na iaki przemysł, zarobek. Lecz pytam się, iaki teraz Obywatel ma sposob pewnieyszy, łatwieyszy, trwalszy, pomnożenia maiątku swego, ieżeli nie przez poprawę gruntow swoich i przyprowadzenie ich do iak naywyższego urodzayności stopnia? Kupcy nasi w handlu i zarobku tak przebiegli skarżą się, iż nie maią na co obracać kapitałow swoich z pożytkiem, iakże Obywatel Polski ma kupiectwem lub dawaniem pieniędzy na prowizyą dorobić się? Naylepiey tedy uczyni, kiedy roku pierwszego odłoży iaki kapitał, żeby Koniczynę na ugorach, a Lucernę, Esparsettę, Raygrass i inne długo trwałe rośliny zasiał na 4tey lub 3ciey części wszystkich gruntow swoich, żeby przez wielką obfitość paszy mogł prędko co dwa roki, pola swoie gnoić.—

PAMIĘTNIK
HISTORYCZNO=POLITYCZNO EKONOMICZNY.

Roku Siódmego Część IX.

WRZESIEŃ 1788.

I.

Wiadomość Historyczna o Powiecie Królewskim Piltyńskim.

Stan Polityczny osobliwszy Powiatu tego, rzadka wiadomość, którą u nas ledwie kto ma o nim, i żądanie niektórych osob, abyśmy coś pewnego względem dawnieyszey i ninieyszey sytuacyi Powiatu Piltyńskiego w Pamiętniku umieścili, iest powodem do przerwania wiadomości o innych wielkich kraiach i zastanowienia ciekawości czytelnikow naszych tą małą krainą. Czyniemy to tém chętniey, iż i tak postanowiliśmy dać tu wkrótce wiadomości statystyczno polityczne o Kurlandyi, którey nie iaką częścią iest Powiat Piltyński.

POwiat Piltyński był dawniey Bi-

ſkupſtwem, lecz też ſame rewolucye, które były powodem do ſekularyzowania całego zakonu Krzyżackiego Inflantſkiego, pociągnęły także za ſobą ſekularyzowanie tego Biſkupſtwa. Jego oſtatni Biſkup *Münchhauzen* widząc całe Inflanty ſpuſtoſzone, Biſkupa Rygſkiego, iuż zabranego wniewolą od Moſkalow, i że nie było nadziei żadney pomocy, rozumiał, iż mimo receſsu uczynionego przez *Wolmara* mogł był uſtąpić Królowi Duńſkiemu Biſkupſtwa Piltyńſkiego, i Ezelſkiego za pewną ſummę pieniędzy. Król Duńſki Fryderyk II. puścił Powiat Piltyńſki bratu ſwemu Magnuſowi Xiążęciu Holſztyńſkiemu, który obiął iego poſſeſsyą Roku 1560.

Tu to była Epoka zupełnego podziału Inflant. Pomoc przyrzeczona od Polſki roku 1559. nienadeſzła, tak dalece, że Moſkale mieli czas do opanowania Derpatu i innych mieyſc; co przymuſiło Biſkupa Rewalſkiego, iż

także ustąpił Biskupstwa swego Xiążęciu Magnusowi Duńczykowi. Po śmierci tego Xiążęcia, iedna część Szlachty Piltyńskiey chciała się poddać Danii, druga zaś pragnęła żeby się złączyć z Kurlandyą: po długich sprzeczkach Margraf Brandeburgski, Jerzy Fryderyk wdał się wto, i przez traktat Roku 1585 ustanowiono, *żeby Prowincya Piltyńska podlegała Koronie Polskiey, i żeby Król Stefan Batory zapłacił 50,000. Talarow Krolowi Duńskiemu.* Król Polski że niemiał na owczas pieniędzy, przeto Margraf Brandeburgski zastąpił go w tém i za wyliczenie tey summy otrzymał iakąś powszechną Juryzdykcyą nad tą Prowincyą, iako też possessyą wielu dobr, które były właściwie dobrami Panuiącego.— *Gothartt Kettler* protestował się przeciw tey konwencyi, lecz to nic nie pomogło i on sam umarł nie długo potém.

Po nieiakim czasie Zygmunt III pozwolił Fryderykowi Xiążęciu Kurlandz-

kiemu, żeby wykupił dobra stołowe Piltyńskie oddawszy 30,000. tal: Margrafowi; lecz Margraf niepozwolił nato. Z strony Polskiey wyznaczona tedy była Kommissya dla odebrania mu tey posessyi, lecz ta przyznała mu ią, pokiby żył i iego żona. Margraf zszedłszy z tego świata; Gwilhelm Xiążę Kurlandzki otrzymał przez Konstytucyą 1609. dozwolenie wykupienia zastawnych dobr Piltyńskich, pod kondycyą, aby płacił dożywotnią pensyą wdowie pozostałey po Margrafie.

Że natenczas trwaiące w Kurlandyi spory, były powodem do wyznaczenia Kommissyi Królewskiey, przeto Prowincya Piltyńska korzystaiąc z tego, domagała się o przyprowadzenie do skutku konwencyi 1585. podług którey było ustanowiono: *żeby ta Prowincya samey tylko Koronie Polskiey podlegała*; i dowiodła z drugiey strony, iż zastawienie dobr niektórych, nie pociąga za sobą bynaymniey naywyższey

zwierzchności nad całą iaką Prowincyą.

Z tych powodow Kommissya Krolewska, która się była odprawiała Roku 1617. w Kurlandyi, przeniosła się także do Piltynu, i postanowiła. " Zeby wdowa pozostała po Margrafie, dla tego iż nie odbierała regularnie pensyi swoiey dożywotniey, została się przy possessyi dobr zahipotekowanych, na całe życie swoie, i żeby Juryzdykcya Powiatowa, składała się na potem z 6ściu Konsyliarzy Królewskich, z których naydawnieyszy nosiłby tytuł Prezydenta; „ przydano do tego godność Pisarza Prowincyalnego, z tą klauzulą. " Zeby wszystkie godności te niemogły bydź piastowane, iak tylko od osob Szlachetnych, Rodowitych i possessye maiących w tey Prowincyi.

Gdy z czasem uformowano pretensye wątpliwe z nieiakim uszczerbkiem Powiatu Piltyńskiego, ten Roku 1738. otrzymał Konstytucyą, iasną, wyraźną

i dokładną, względem tego wszystkiego co się tycze iey stanu politycznego i Przywileiow. Ze ta Konstytucya była gwarantowana od Dworow Rossyiskiego, Szwedzkiego, Pruskiego, Angielskiego, i Duńskiego, a iest przeto fundamentem niewzruszonym wolności Powiatu Piltyńskiego, przeto godna iest żeby tu była w całości przed oczy uważnych czytelnikow przełożona.

Artic. V. Constitut. d. a. 1768.

Cum Jura quae cuivis propria sunt, integra eidem servari debeant, ideo incolis etiam Districtus Piltinensis ad tenorem tractatus inter Serenissimos, Stephanum Bathoreum Poloniae & Fridericum II. Daniae Reges in Anno 1585. die 10 Aprilis Coroneburgi initi itemque juxta Pacem Olivensem horumce Jurium integritatem, & quietam eorum, quae nunc tenet, Possessionem,

præſenti actu ſeparato in perpetuum præcuſtodimus, & aſsecuramus.

Primum igitur, totum Diſtrictum Piltinenſem eo in ſtatu, in quo ante memoratum annum Coroneburgenſis Tractatûs erat, non modo quoad Religionem, & Templa, ſed etiam quo ad immutatam bonorum Eccleſiaſticorum, Catholicorum in ſæcularia naturam, relinquimus titulumque Epiſcopatûs *Piltinenſis omnis poſsesſionis eo in Districtu vacuum*, & ab anno memorato neglectum ac deinceps anno 1685. Epiſcopatus Livoniæ annexum nominatione â Sereniſſimo Rege Joanno III. facta *extinguimus* litemque ex ea nominatione inter Reverendos Epiſcopos Livoniæ, & Piltinenſis Diſtrictûs Nobiles coortam & ad *relationis judicia* deductam *perpetuæ oblivioni mandamus*, neque illam diſtrictui ut poteiam plane ab *Eccleſiaſticis ad ſeculares traducto nocere unquam poſſe, declaramus.*

2. Formam Regiminis interni in hoc districtu per Commissionem anne 1617. à Serenissimo Sigismundo III. Rege designatam conservamus.

3. Nobiles ejusdem Districtus Piltinensis quemadmodum, & ii que ab ipsis congrùo & solemni modô inter Nobiles indigenas adoptati sunt, in æqualitate Jurium cum reliqua Nobilitate Livoniæ nullo Religionis discrimine habito, Juribus suis, Prærogativis in Republica, annexisque ei Provinciis, dummodo ibidem sunt posseffionati, gaudebunt; pari ratione Nobiles Poloniæ & annexarum ei provinciarum Juribus & Prerogativis paribus in Districtu Piltinensi potientur...

Quemadmodum vero omnia supradicta Puncta innituntur tam legi naturæ, & publicæ quam Privilegiis, Constitutionibus antiquis pro Basi aequalitatem & libertatem Polonam habentibus.... à longo tempore in pacifica possessione suorum Jurium Prærogativarumque extiterant ac nunquam in eo inpediti

fuerant, præter illegitimas jam post pacem Olivensem, in anno 1660. Tractatumque 1686. deinceps secutas constitutiones, nec non cum Serenissima totius Russiæ *Imperatoria Majestas* vicina Reipublicæ ac Serenissimi Reges *Sueciæ*, *Prussiæ*, *Angliæ*, *Daniæ*, tanquam partes ex mediatione, supra citatorum Tractatuûm sese interponant exposcantque restitutionem Jurium, Privilegiorum... tam in spiritualibus quam sæcularibus ipsis competentium, proinde omnia hæc puncta in Articulis Actus præsentis separati contenta, *veluti Jura firma*, *perpetua*, *& immutabilia*, *haberi*, *censeri*, & servari debebunt. Quicunque autem ea labefactare præsumeret, *pro turbatore publicæ pacis*, *hosteque Patriæ* reputabitur, tractabiturque...

Przełożywszy w krotkości stan polityczny dystryktu Piltyńskiego, przydamy ieszcze, że on składa się dzisiay z 7miu parafii, które się nazywaią *Am-*

boten, Neuhausen, Hasenpoth, Sekenhauzen, Pilten, Erwahlen, i Dondangen. — Seymik Powiatu tego odprawia się co dwa lata w Hassenpoht na 6. niedziel przed Seymem walnym w Polszcze. — Od wielu lat Powiat Piltyński niezaniedbuie posyłać Posłow swoich na Seym Polski, iuż to z baczności i o zachowanie swoich Prerogatyw, iuż żeby okazać swą wierność, uszanowanie, i pełne szacunku przywiązanie ku Nayiaśnieyszemu Panu, i Nayiaśnieyszey Rzeczypospolitey Polskiey.

II.

Geograficzne Uwagi i Opisy Finlandyi i Gubernii Wiburgskiey, iako Teatru ninieyszey Woyny pòłnocney.

FInlandya przez traktaty w Nysztedzie, i w Abo zawarte, podzielona

ieſt na Szwedzką i Roſsyiſką. Finlandya Szwedzka rozciąga ſię na 2000. mil kwadratowych Szwedzkich, czyli 3000. mil kwadratowych Niemieckich, z których około 2. części ieſt to kray oſuſzony, i urodzaie wydaiący, reſzta zaś mało co ieſt uprawiona, zabudowana, i pomieſzkana, prawie wcale puſta, a więcey maiąca błot i iezior, niż ſuchych gruntow. Liczba ogólna wſzyſtkich mieſzkańcow w Finlandyi Szwedzkiey wynoſi do 650,000. duſz. Ku północy, kray ieſt bardzo nieurodzayny; ale można go nazwać zato urodzayniey-ſzym w południowey ſtronie. Brzegi nad Finlandzką morſką odnogą, ſą zaſłonione ſzkopułami rzeczonemi *Scheren*, (Szeren) które rozciągaią ſię od *Helſingsfors*, aż do Wiburga. Te *Scheren* ſą to wielkie, niezmierne nad wodę wyſtaiące ſkały, częścią gołe wcale, częścią okryte nieco ziemią i drzewem. W niektórych mieyſcach ſą one tak bliſko ſiebie, że z iedney do

drugiey można z flinty dostrzelić. Po większey części są niepomieszkane; Na niektórych znayduią się haty, u których mieszkaią rybacy. Kiedy wielkie okręty będą napędzone od wiatrow na tę *Schere*, rzadko się mogą uratować, gdyż z trudnością można zachwycić gruntu kotwicami, dla tego, że iest skaliſty. Muszą tedy dla tey okolicy umyślnie budować galery, zaś wielkie okręty unikaią iey z wielką troskliwością.

Naylepszy Haff w Szwedzkiey Finlandyi znayduie się pod *Helsingsfors*, zasłoniony on iest świeżo zbudowaną fortecą *Sweaburg*, która ieszcze nie iest położona na żadney karcie Geograficzney, ma dosyć obszerności dla obięcia flotty woienney, i iest dosyć wygodny. Miasto Helssyngsfors leży na iednym wydatnym brzegu, niedaleko wielkich skał w okolicy wcale romantyczney, i iest naylepszym miastem w Powiatach *Tawastehus* i *Nyland*.

Oprocz twierdzy *Sweaburg* ſą tu ieſzcze inne ſzańce, iakoto, *Ulrikabork*, *Broberk*, i ſzańc zewnętrzny *Gustaw Sward*. Tu to pod Helſingsfors zebrała ſię cała Szwedzka lądowa i morſka potęga, którą przeprawiła ſię tego roku do Finlandyi dla rozpoczęcia woyny z Moſkwą.

Daley nad morzem i tuż przy granicy Moſkiewſkiey leży *Lowiza* miaſto otwarte, które dopiero roku 1745 było założone, i zrazu *Degerby*, a potém *Lowizą* nazwane. Od morza ieſt ona zaſłoniona ſzańcem. Wſzyſtkie domy ſą drewniane o dwóch piętrach, czerwono malowane, i wydaią ſię daleko piękniey niż domy w zwyczaynych miaſteczkach Roſsyiſkich. Tu, iako do pogranicznego Szwedzkiego miaſta, ku końcu Lipca była przenieſiona główna kwatera Szwedzka z *Helſigsfors*, gdy przednie ſtraże poſuneły ſię daley w kray Roſsyiſki, i ie-

dno korpus woyſka obległo *Friðrikshavn*.

Friðrikshamm czyli *Friðrikshavn*, było mizernym miaſteczkiem kiedy do Szwecyi należało; ale go Moſkale wzmocnili, żeby zaſłanić tę część Finlandyi, która była uſtąpiona Moſkwie przez traktat w *Abo* roku 1643. Od Moſkalow było one także pobudowane na nowo, gdyż podczas woyny, która ten traktat poprzedziła ſpalone zoſtało, gdy Szwedzi ſchronili ſię byli do niego przed Moſkalami. Miaſto ieſt małe, ale regularne: w śrzodku widać plac kwadratowy, z którego ulice proſto wychodzą. Domy oprocz iednego, ſą z drzewa, ale bardzo wygodnie pobudowane. Garnizon Roſsyiſki w tey twierdzy i po wſiach pobliſkich, wynoſił zawſze nawet podczas pokoiu, do 6000 Lecz podczas teraźnieyſzey woyny Tureckiey, że ſię nieſpodziewano żadney napaści z ſtrony Szwedzkiey, niebyło tam więcey żołnierzy

w mieſiącu Lipcu kiedy Szwedzi nadciągneli, iak 3000.

Friedrikshamm ieſt bardzo ufortyfikowane. Jednak nie mogłoby pewnie wytrzymać długiego oblężenia; gdyż iako ſię rzekło, całe miaſto ieſt z drzewa pobudowane, i mogłoby bydź łatwo ſpalone; a dotąd niebyło opatrzone kazematami.

Napołnoc *Fridrikshammu* leży miaſto *Wilmonſztrand*, pod którym teraz woyſko Roſsyiſkie ściągneło ſię i ſtaneło obozem. Tu także ſtali roku 1741. Szwedzi pod Generałem *Wrangel* i na iedney bitwie krwawey 23. Sierpnia byli od Moſkalow porażeni, po którey to miaſto od Moſkalow było ſzturmem wzięte i ſpalone. Gdy z czaſem doſtało ſię pod Panowanie Roſsyiſkie, było prawda znowu pobudowane, ale iednak od tego czaſu domy iego ſą niſkie. Zbudowane one ieſt w kwadrat podłużony, ma 2. bramy, pallisady, i niektóre ſzańce, które przez to ſą mo-

cnieyfze, że Wilmanfztrand leży na małey górze, i nad ieziorem *Saima*, a zatém przyftęp do niego ieft trudny. W wfchodnio-północnym kącie tegoż wielkiego na 40. mil długiego, a wielu fkałami, kępami, i pół-wyfepkami ofadzonego iezioru *Saima*, leży miafto i forteca *Nyslott* iedyne miafto w części Powiatu *Sawolax*, która roku 1743. Mofkwie była uftąpiona. Jeft to małe ochędożne miafteczko, które bardzo pięknie leży na końcu iedney wężyzny, która na iezioro wychodzi, i od niego ieft po większey części oblana. Kościoł tamteyfzy ieft nowy, bardzo piękny; niektóre z ulic fą wybrukowane, i bardzo pięknie pobudowane. Między miefzkańcami znać dobre mienie, które pochodzi z wielkiego handlu drzewem. Szwedzi tego roku opanowali bez trudności to miafto, ale w zamku 200. ftrzelców bronią fię dotąd i iuż po dwakroć attak Szwedzki wytrzymali fzczęśliwie. Zamek ten leży na fkale, któ-

ra się podnosi z Jeziora, i tak natura, iak i kunszt bardzo go umocniły.

To iest osobliwa, że w tey stronie, to iest w Powiecie *Sawolax* granice między Szwedzką i Rossyiską Finlandyą, nie są dokładnie oznaczone. Znayduie się tu 26. folwarkow chłopskich, które od roku 1740. ani Moskwie, ani Szwecyi nie płacą podatkow, gdyż dotąd niezgodzono się do kogo maią należeć.

Rossyiska Finlandya w powszechności, którą Wiburgską Gubernią nazywaią, iest pełna gór, dolin, trzęsawisk, i iezior. Góry po większey części składaią się z kamienia granitowego, i są zarosłe lasami sosnowemi, lub iodłowemi. Grunt iest nieurodzayny, i zboże ledwie się kiedy dostawa. Nie widać tam wsi osiadłych, ale tylko tu i owdzie są folwarki chłopskie osobne, w których chłop mieszka z familią swoią, a na oku znayduią się iego pola, łąki, lasy. Czasem w iednym takim folwar-

ku mieſzka do 40. oſob, zaś 100 lub 150. takich folwarkow chłopſkich ſkładaią iednę parafią. Chłopi ſą ludźmi wolnemi, i nieopłacaią iak tylko mierne pogłowne. W całey Gubernii Wiburgſkiey po folwarkach takich nie liczą więcey iak 15,000. chłopow a 21000. kobiet. Zyią oni tam bardzo mizernie. Ich rolnictwo i chow bydła nic prawie nie znaczy, a utrzymuią ſię ſamym tylko handlem drzewa, i rybołowſtwem. Z rybami ſwemi ieżdżą oni na targ do Prowincyi urodzaynych i zamieniaią ie za zboże.

Po drodze z *Fridrikshamu* ku *Wiburgowi* widać ieſzcze zaſieki i ſzańce, które woyſko Szwedzkie roku 1743. pod komendą Generałow Hrabi *Levenhaupt* i Barona *Budenbrok* opuściło, ſpoſobem, którego wymowić niemożna, nie czekaiąc nawet na Moſkalow, ale też zato, iak wiadomo, obay byli ukarani śmiercią. Te okopy leżą na 3. mile bliſko od *Fridrikshamu*, na ie-

dnym dosyć długim, skalistym wzgórku, który zastania iedne bardzo wielkie trzęsawisko, i do owego pagorku niemożna przystąpić iak tylko iedną drogą, która ieszcze do tego z obydwóch stron iest pochyła. Ludzie którzy się tam znaydowali na owczas przytomnemi, upewniaią iż Generał *Lascy*, który komenderował woysko Rossyiskie 1743. strawił 12. godzin czasu, za nim się dobył przez te okopy, choć w nich nie było ani iędney żywey duszy; zkąd można wnieść, iak iest trudno w owych okolicach czynić operacye woienne. Żadnych prowiantow, mało pastwisk, ieszcze mniey kwater, poprzerzynane błotami, ieziorami okolice, szkopuły, skały, lasy, i trzęsawiska, słowem wszystko, co tylko woynę może czynić trudną, łączy się razem w tych stronach. Doświadczeni Officyerowie, którzy byli w tamtych stronach, są tego zdania, iż 20,000. ludzi mężnych mogliby wstrzymać nay-

potężnieysze iakie woysko, i bronić mu każdego kroku.

Wirburg Miasto stołeczne Finlandyi Rossyiskiey, od którego cała Prowincya nazywa się Gubernią *Wiburgską*, i które od tego *Fridrikshamu* iest tylko oddalone na dzień drogi, leży nad iednêm wybrzeżem Finladzkiey odnogi na półwyspie. Jest one twierdzą bardzo mocną, a ku swey obronie ma ieszcze Zamek i inną osobną fortecę, nazwaną *Sact Anna*. Zbudowane one było od Szwedów roku 1293. a było przedtêm ich przed-murzem przeciw Moskalom. Przez traktat *Nysztseki* 1721. Szwedzi musieli miasta tego wraz z Prowincyą aż do *Willmansztrandu*, i *Fridrikshamu* ustąpić Moskwie. Zaś przy zawieraniu pokoiu w *Abbo* 1743. przymuszona była Szwecya do ustąpienia Moskwie, nawet tych 2. fortec i szlaku *Pyttis*, który Szwedzi przy nınieyszêm wkroczeniu w kray Rossyiski naypierwey opanowali.

Miasto *Wiburg* ma do 9000. mieszkańcow; niektóre tylko domy są murowane, reszta zaś iest z drzewa. Miasto to prowadzi nayprzednieyszy handel w całey Prowincyi. Wywożą ztąd naybardziey łóy, smołę, pak; przywożą zaś wino, korzenie, sol, zboże. Roku 1778. przeszło do *Wiburga* 999. okrętow, między któremi 65. było Angielskich. Tu to przebywa rząd Prowincyi, Gubernator, i Sędzia. Wielki Xiążę i Generał en szef Muszyn Puszkin, mieli tu swoią generalną kwaterę gdy z Petersburga poiechali do woyska, które pod *Wilmansztrand* stało obozem, czekaiąc na inne korpusa, które tam nadciągały.

III.

Opiſanie iedney nie dawney podroży do Sycylii, Malty, i Neapolu. (*)

GDy mi ſię iuż zaczęło przykrzyć w Rzymie, dowiedziałem ſię, że w *Fiumicino* ſtał na kotwicach ieden okręt do *Palerno* przeznaczony. Piękna pora roku, i moia ciekawość, poznania na me oczy, tak ſławney dla ſwey ſtarożytności, iako też urodzayności wyſpy Sycylii, nakłoniły mnie do korzyſtania z tey okoliczności. W kilku minutach pogodziliśmy ſię z Patronem okrętu. Za przewoz i ſtoł, obiecałem

(*) *Że opiſanie to liſtowne mieyſc wſpomnionych, ieſt nowe, a równie dokładne iak zabawne; przeto go umieſzczamy dla dopełnienia wiadomości poprzedzaiących, o kraiach Włoſkich.*

mu dać tylko 5. Czer: złł: Pełen radości, wſiadłem w okręt iego, który po ſmutnym Tybrze, którego oba brzegi wyſtawiały nam tylko ſame puſte pola, i ſtarodawne ruiny, w kilka godzin przyprowadził mię do *Fiumicino*. Moie towarzyſze drogi, których mi Patron wprzod był bardzo zachwalił, byli z proſtego gminu, dla tego przez 2. dni, kiedy muſieliśmy czekać na wiatr pogodny, bawiłem ſię iakem mogł. Aż nakoniec powſtał wiatr pomyślny, i my wyſzliśmy pod żagle.

Okręt nazywał ſię *Le anime de Purgatorio* (duſze czyſcowe) Nie długo poſtrzegłem że to imie zgadzało ſię z rzeczą ſamą, gdyż między mężczyznami, i kobietami tu zamkniętemi, poſtrzegłem ogień dokuczaiący, zazdrości, miłości, i niezgody, a mnie zaś napadła zimna febra, kiedy powſtał ſzturm od południa i nas o kilka mil z proſtey drogi zprowadził.

Z wielką biędą i niemałém niebeśpieczeństwem udało się nam przecie na koniec zawinąć do małego Hawu wyspy *Ponzia.* Wszyscyśmy znaleźli wygodne schronienia, u tych dobrych Wyspiarzow. Ja miałem szczęście żem dostał mieszkania w zamku Gubernatora, nazwiskiem *Don Evangelista* (niewiem czy to był Marek czy Łukasz) Wyspa nazywa się *Poncya*, a to dla dawney tradycyi, iakoby *Pontius Pilatus*, dla niesłusznego wskazania na śmierć zbawiciela od Cesarza Tyberyusza był tu na wygnanie posłany. Przedtém wraz z przyległemi małemi wysepkami, należała była do domu Farnezyuszow, zaś teraz iest pod Panowaniem nie Papiezkim, iak stoi w *Dictionaire Enciclopedique*, ale Króla Neapolitańskiego. Nie ma ona więcey iak 14 mil na okoł, i iest tak mało zaludniona, iak uprawiona. Zewsząd widok iey iest smutny i przykry, wyiąwszy z iedney wązkiey stro-

ny, gdzie idzie pochyło ku morzu, i ma miłe wybrzeże, któreby mogło zbogacić mieszkańców, i pomnożyć ich liczbę gdyby port był przyprowadzony do takiego stanu, żeby okręty zastaniał od każdego wiatru. Mieszkańcow niema więcey iak 400. a żołnierzy 60 i to ieszcze do połowy Inwalidow. W iednym końcu wyspy podnosi się wieża wielka 6ściu harmatami osadzona; w części iey wyższey, mieszka Gubernator czyli Kasztelan, a zaś na dole w kilku wielkich izbach żołnierze. Jego powinnością iest wybierać pewne podatki od okrętow. Całe 5. dni musiałem zostawać w tém gniaździe i ponosić karę Piłata.

6. dnia o wschodzie słońca wyśliśmy z wiatrem północnym pod żagle, lecz wkrótce wiatr obrocił się ku zachodowi, i zaprowadził nas do wyspy *Lustrica*, która tylko 60 mil Włoskich iest odległą od *Palermo*. Ztąd w kilku godzinach zawinęliśmy do Portu tey

ſtolicy, przebywſzy z *Ponzia* 150. a z Rzymu 200. mil tuteyſzych. Podziękowałem Bogu, że mnie uwolnił z owego czyſca, i poſtanowiłem mocno zatrzeć pamięć mych dolegliwości, zażywaniem wſzyſtkich rozrywek, do których wyſpa tak od natury obdarzona, podaie ſpoſobność, i dogadzaniem ciekawości moiey. Czegom ſię przez 4 mieſiące to z właſnego uważania, i dociekania, to z powieści rozumnych, roztropnych, i cnotliwych oſob, dowiedział o tey wyſpie, opowiem iak naſtępuie.

Haff i Port Palermſki wyſtawia dla pięknych, drzewem wyſadzanych promenad, które go otaczaią, bardzo piękny proſpekt. Gdyby do niego tyle ugęſzczało okrętow ile ich może obiąć, to *Palermo*, byłoby iednem z naybogatſzych miaſt portowych Ale ani to, ani inne miaſta tey ſzczęśliwey wyſpy, n. p. *Mesſina*, *Syrakuſa*, *Trapani*, które równie wygodnemi i beśpiecznemi

ſą opatrzone portami, nieumieią korzyſtać z wielkich awantażow, któremi ie obdarzyła natura. Nic ia tu ieſzcze nie będę mówił, o niedoſtatku induſtryi, przez którą mogłyby bardzo pomnożyć ſwoy handel morſki. Nie maią one nawet ſwych właſnych ſpoſobów do ładowania okrętow, żeby mogły dowozić ſwych produktow innym kraiom, które ich potrzebuią. Zoſtawuią oni to z wielką ſtratą ſwoią Anglikom, Holędrom, Szwedom, Genueńczykom, Raguzanom, i innym pilnym Narodom.

Kiedy ſię uważa wielość, i rozmaitość naturalnych produktow tey wyſpy a z drugiey ſtrony, niedbalſtwo mieſzkańcow w korzyſtaniu z nich, to człowieka zdeymuie złość iakaś. Bayka że *Ceres* ſama wprowadziła rolnictwo na tę wyſpę, i mieſzkańcow nauczyła pieczenia chleba, nie ieſt ſzczerym wymyſłem. Wyſpa ta od naydawnieyſzych czaſow była śpichrzem Włoch, oſo-

bliwie Rzymian, lecz ſzkoda, że kunſzt ten od Cerery wprowadzony, ieſt tu w takim zaniedbaniu! Gdyż niewiem gdzieby chleb mogł bydź gorſzy, iak na tey wyſpie. W polach aż człowieka pociecha zdeymuie, kiedy widzi dar ten natury tak do żywności człowieka potrzebny, w iak naywiększey obfitości i doſkonałości; lecz wſzedłſzy do iakiego gościńca, znayduię chleb czarny, iak żelazo, a ciężki iak ołow. Gatunkow pſzenicy, którą zaſiewaią i zbieraią w Sycylii, ieſt 9. a można ie zebrać do trzech klaſs. 1.) Trzy nayprzednieyſze gatunki, które w Toſkanii *Grano gentile*, zaś w Sycylii *Procella*, albo *Majorca* nazywaią. 2.) Cztery grubſze i twardſze owe gatunki, które w Toſkanii *Grano groſso e duro*, a w Sycyli i *Fromentu forte* nazywaią 3.) Pſzenica iara, którą ſieią na wioſnę nazywaią *Tumminia*. Przednieyſze gatunki ſą drożſze, dla tego że wydaią pięknieyſzą mąkę. Lecz

ſtaraią ſię zbywać iey iak nayprędzey, gdyż ſię nietak konſerwuią iak podleyſze gatunki. Te, że wytrzymuią żeglugę, a do tego ſą tańſze, przeto ich też więcey wychodzi za granicę. Trzeci gatunek, którego nie wiele zaſiewaią, i zktórego mąka nie ieſt tak biała, bywa w równey cenie z podłemi gatunkami, a dla nieiakiey ſwey ſłodyczy, używana tylko bywa na makarony, i placki. Na całey wyſpie zaſiewaią co rok około 500,000. a zbieraią około 3,000,000. ſalmów, (*) z których 500,000. rocznie mogą bydź przedane za granicę, iako zbywaiące nad potrzebę kraiową. Sykulczykowie po odtrąceniu wſzyſtkich wydatkow, mogą mieć rocznie do 550,000. talarow; od zagranicznych Narodow za ſamę pſzenicę kiedy wywoz nie ieſt zakazany

(*) *Salma* alla generale: *waży* 519 *funtow Florenckich, czyli naſzych* 412.

Jęczmień rodzi się na całey wyspie, ale nayżyźnieysze okolice są *Ville di Noto*, okolica *Mascali w Ville di Demona* i rowniny przy mieście *Catania*. Te same trzy okolice mogłyby same wydać za granicę do 30.000. salmów, a nawet i więcey, gdyby od nieiakiego czasu, niepomnożyła się tam zbyt liczba mułow. Od dawnych wiekow, wymłacano w Sycylii zboża wołmi, które chodząc ustawicznie na okoł, wykruszały ziarno z kłosow; lecz gdy doświadczenie nauczyło, że ta robota bydłu bardzo szkodzi, zaczęto do niey używać mułow, przez co się strasznie w kraiu rozmnożyły. Jednak choćby salmą ięczmienia przedawana była po 34. *tari*, czyli 20. złł: naszych, iak roku 1785 to 30,000. *salme*, czyli korcy Sycyliyskich wynoszą 690,000. złł: tyleż wchodzi do Sycylii co rok za groch i bob, o które dla osobliwey ich dobroci, bardzo się obcę kraie ubiegaią.

Inne niektóre naturalne produkta tey wyſpy z wydziału roślinnego, iako to: Ląſkowe orzechy, Chleb S. Jana, ſłodkie i gorzkie migdały, Piſtacie, Cytryny, i Pomarańcze, Lukrecya, Sumach, roślina Kali, i t. d. zdaią ſię bydź bagatelnemi, a iednak w rzeczy ſamey ſą one źrzodłem znacznych dla Sycylii dochodow. Orzechy małe Sycyliyſkie, różnią ſię od innych ſwoią oſobliwą wielkością, i kolorem czerwonym, a wyprowadzaią ich co rok koło 20,000. *ſalmow* do *Malty*, *Marſylii*, *Genui*, *Livorno*, *Rzymu*, *Wenecyi*, *i Trieſtu*, zaco wchodzi do kraiu przynaymniey 50,000 uncyi, albo 166,227. tal: Strączki Chleba S. Jana, nie tylko ſą bardzo dobrą paſzą dla bydła, oſobliwie dla koni, ale też i żywnością dla ubogich, i wychodzi ich za granicę, około za 54,000. tal: Cała wyſpa obfituie w migdały; lecz naylepſze ſą te, które roſną w okolicy góry *Artua*, iednak drzewa muſzą tam

bydź okulizowane ſłodkiemi migdałami.

Biorąc rok w rok, wyprowadzaią ztąd tych migdałów za granicę, około 40,000. cetnarow, za które wchodzi do kraiu 110,000. uncyi, czyli 366,667. tal: Drzewo Piſtacyowe rośnie na całey wyśpie, oſobliwie przy górze *Etna*, i na brzegach południowych; a lubo konſumpcya owocu tego, ieſt nader wielka, iednak wywożą go znacznie do innych kraiow. Soku lukrecyowego, który tu preparuią, w formy leią i w ſkrzyniach rozſyłaią, przedaią rocznie do 6000. cetnarow, co wynoſi ſummę 53.334. tal: Potaż, który robią z rośliny *Kali*, ieſt znacznym artykułem handlu Sycyliyſkiego. Przynoſi on tey wyśpie rocznie ſummę 70000. uncyi, czyli 213.44 tal: Szafranu, który ieſt nayleпſzy w całey Europie przez naganne niedbalſtwo, mieſzkańcow, niezbieraią ieſzcze tyle, żeby mogł bydź znaczną odnogą handlu zagranicznego,

cznego, więcey ieſzcze za to wychodzi kory ſumachowey, którey garbarze zażywaią. Widziemy tedy że za te ſame bagatele Sycylia bierze rocznie od cudzoziemcow, około 873,532 talarow.

Do tego pazydać trzeba zyſki wſzelkie, które miod, manna, i iedwab tym wyſpiarzom przynoſi. Nie będzie nic nadto, kiedy ſię ſumma, która wchodzi za czerwone i białe Syrakuzańſkie wino, rachować będzie do półtora miliona tal. Większa część Sycyliyſkiey oliwy, idzie do Francyi, Genui, i wynoſi to około 120,000. uncyi, czyli 400,000. talarow, nie rachuiąc oliwek marynowanych, których wiele do cudzych kraiow wychodzi. Miod i woſk, wybieraią w Sycylii, nie tylko ze pniow ſwoyſkich, ale też, i z dzikich, które ſą polaſach, 3. razy na rok, i woſkiem opatruie Sycylia, nietylko Włoſkie, ale też i inne kraie. Manna, którą we Włoſzech z drzewa

Jaworowego zbieraią, ieſt pewném rodzaiem gummy, która z drzewa na kſztałt woſku lipkiego, lub cukru Kandyiſkiego kroplami ſączy ſię, ieſt miana za naylepſzą w całey Europie. Nie ieſt ona tak wilgotna i tłuſta, iak Kalabryiſka, i nie pſuie ſię tak łatwo. Za ten ſam ſzacowny i użyteczny produkt, wchodzi do Sycylii rocznie przynaymniey 34,000. uncyi czyli 113,333. tal: Jedwab Sycyliyſki ieſt gruby, i mocny, częścią iż iedwabnice żyią liściem Morwy czarney, częścią ze ſpoſob, którym odwiiaią iedwab ſurowy, z kokonow, co tu ieſt robotą męſzczyzn, nie ieſt doſkonały. Tylko w Meſſynie, a nie oddawnego czaſu i w Katanii odwiiaią kokony ſpoſobem Piemonckim, i przeto zbieraią lepſzego niż na całey wyſpie iedwabiu do 40,000 funtow. Meſsyna, Palermo, i Katania maią ſławę, że ſą między wſzyſtkiemi miaſtami Sycylyiſkiemi naybogatſze w żywność dla iedwabnic, w

iedwab i manufaktury iedwabne. Cały dochod surowego iedwabiu, który w cudzych kraiach przedaią, może łatwo wynosić kilka milionow tal.

Przedtém pielęgnowanie trzcin cukrowych, przynosiły także wyspie znaczne pożytki. Lecz teraz nie wiele to znaczy. Cukier Sycyliyski choć iest smakowi przyiemny, iednak nieiest dobrze oczyszczony.

Minerały mogłyby także bydź dla tey wyspy obsitém bogactw źrzodłem. Gdyż tu znayduie się Agatch, Porfir, Jaspis, Kamień lazulowy, i wszystkie gatunki Marmurow i Alabastrow. Niemasz także żadnego metallu, któryby nieznaydował się w tuteyszych górach. Hałunu, Koperwasu, Siarki, Soli kopalney, iest tu moc wielka. Lecz zbywa Obywatelom na industryi i zachęceniu do korzystania, z tych wszystkich bogactw, które natura tak szczodrze podaie.

Co tylko morze wydaie ludziom do żywności i rozrywki, wszystko tu to znayduie się w wielkiey obfitości; ryby i konchy są tak rozmaite, i tak liczne, iż się nato zdumiewać trzeba. Jakich iuż do wyspy nie wniosł skarbow, sam połow koralow i ryby rzeczoney *Thon*? W okolicy Trapanii, zbieranie koralow bywa nayobfitsze. Dostaią tu z morza koralów czerwonych, białych i czarnych. Sposob i narzędzia, któremi ich dostaią z morza, są od Trapańczykow wynalezione a w *Spectacle de la naturœ* opisane. Połow Thunow, udaie się naybardziey w miesiącach Maiu i Czerwcu, kiedy ryby tę w nieźliczonym mnostwie z zachodniego Oceanu, wchodzą na morze srzodziemne, i zbliżaią się do brzegow Sycyliyskich, gdzie ich wabi winogrono morskie *uva Marina*. Liczą tu 40. mieysc takich, w których się thony poławiaią, a wszystkie właścicielom znaczne przynoszą pożytki. Połow

ten odprawia ſię 2. razy, raz kiedy thony z Oceanu na morze Srzodziemne ciągną, drugi raz, kiedy nazad powracaią. Połów pod *Palermo*, *Trapani*, *Mirazzo*, *Marſala*, i *Capo Paſſaro*, ſą naywygodnieyſze do handlu i nayzyſkownieyſze. Trapańczykom przyznaią wynalazek połowu tego. Nic nie może bydź zabawnieyſzego nad niego. Sieć po bokach, nateżaią linami, kamieniami, kotwicami, tak że tylko gwałtowne uderzenia mogą ią poruſzyć. Srzodek ſieci ieſt podzielony na 6 izb. Pierwſza ieſt iakoby wſtępem do innych, z którey ryby przechodzą do drugiey, do trzeciey, aż poki ſię niedoſtaną do ſamey matni gdzie ich czeka śmierć pewna. Kiedy iuż ieſt pełna ryb, ſtaraią ſię rybacy wyciągnąć ią na wierzch wody. Tu dopiero wywłoczą ryby długiemi hakami z ſieci na łodzie. Zadane rany, i wolne powietrze, przyprowadzaią ie do gniewu okrutnego. Rzucaią tedy

wodę na wſzyſtkie ſtrony, ſwemi długiemi i ſzerokiemi ogonami, z takim gwałtem, że ſię w drobne krople obraca, i na przytomnych na krztałt roſſy ſpada. Naywiękſza zabawa w tenczas, kiedy matnia ieſt iuż po więkſzey części wypróżniona, i tylko niektóre w niey znayduią ſię ieſzcze *thony*. Że bowiem na wielkiey przeſtrzeni, nie dadzą ſię ryby porywać hakami, przeto rybacy rzucaią ſię między nie w wodę, pafsuią ſię i albo ie żywcem do łodzi napędzaią, albo ie też tam hakami wciągaią gwałtem. Za ſtatkiem obciążonym rybami, płyną po morzu krwią zarumienioném, wſzyſtkie ſpektatorow łodzie. Tam ryby te częścią w ſztuki rąbią, marynuią i w beczki pakuią, częścią świeże całkiem przedaią. Nieraz ſię trafia, że wſieć wpadaią razem z rybami wſpomnionemi, pſy morſkie, które nietylko między niemi ſtraſzną rzeź ſprawuią, ale też i ſieć bardzo pſuią. Jednak kiedy

to rybacy poſtrzegą, umieią tę zaboyczą rybę łapać, i ſzkody wſpomnioney unikać

Z tego, co o wielkiey nader produktow naturalnych wielości, i ozbywaniu ich obcym Narodom powiedziałem, trzebaby wnoſić, iż handel, a z nim pomyślność Sykulczykow, do naywyżſzego przyiść muſiały ſtopnia. Jednak dzieie ſię przeciwnie, gdyż nayprzod ſtarodawne bez rozumne prawa handel produktow kraiowych bardzo ścieśniaią. Powtóre, Sycyliyczykom zbywa, wyiąwſzy niektóre w Palermo i Meſsynie, iedwabne manufaktury, na właſnych fabrykach, tak że produkta ſwoie naturalne muſzą zamieniać za potrzeby ſłużące zbytkowi, który między niemi panuie bez miary; potrzecie, zyſkiem ſprzedaży produktow naturalnych, dzielą ſię niektórzy tylko Monopoliści, maiący exkluduiące przywileie na ich zakupowanie. Podſtępy i intrygi, przez które niektórzy z wie-

lu ſzkodą bogacą ſię, ſą temu kraiowi właściwe, i mało co gdzie indziey znaiome. Panowie Sycyliyſcy dopuſzczaią ſię wſzyſtkich nieſłuſzności, i i podłych zdrad przeciw ubożſzym; a na to złe, prawie powſzechne niemaſz lekarſtwa. Nadaremnie Namieſtnik Królewſki *Caraciollo*, używał wſzyſtkich ſpoſobow do wytępienia tego złego, nienawiść, niewdzięczność, były iego nadgrodą.

(*Ciąg dalſzy potém.*)

IV.

Deklaracya nowa, bardzo oſobliwa Króla Jmci Szwedzkiego.

OD początku ninieyſzey woyny północney, wyſzły były różne deklaracye, tak z ſtrony Dworu Petersburgſkiego,

iako też Dworu Sztokolmſkiego, lecz żadna z nich niebyła tak mocna, Stan rzeczy oświecaiąca, ani tak intereſſuiąca, iak ta, która była publikowana w Sztokolmie 29. Sierpnia, i którą tu w całości, iak naſtępuie umieſzczamy.

„Król przez całe 17. lat Panowania ſwego, dał tyle dowodow ſwego myślenia ſpoſobu i troſkliwości, z którą ſtarał ſię utrzymywać dobrą harmonią z ſwemi ſąſiadami, iż mu niepotrzeba przechwalać ſię z ſwemi znaiomemi zamyſłami, gdyż ię tyle lat ſpokoynych, w oczach całego świata uſprawiedliwiły. Oſobliwie przykładał ſię Król naybardziey, do zachowania pokoiu z Roſsyą, tak, iak był zachowany przez całe Panowanie Króla iego Oyca. I lubo to Mocarſtwo dało nayſłuſznieyſze Królowi powody, zaraz od wſtąpienia iego na Tron, do nieukontentowania, gdyż niepoprzeſtało przeciw Oſobie Króla poruſzać intryg,

których iuż przeciw Osobie zeszłego Króla ostatnich lat iego życia używało: iednak poświęcił Jego Królewska Mość z łatwością swoię słuszną urazę Publiczney spokoyności, i rozumiał, że fałszywemi, i nader powiększonemi doniesieniami uwiedziona Imperatorowa, zważaiąc zawsze iednakowe postępowanie sobie Jego Królewskiey Mości, miała oczy otworzyć na swoy prawdziwy interes, oddać słuszność Królewskiemu myślenia sposobowi, i poprzestać rozsiewania niezgody, i nienawiści w pośrzod Narodu, który przez odwagę Królewską, przyszedł był znowu do iedności, i iuż miał wspaniałą śmiałość zerwania sideł, któremi go czynność sąsiedzka, Anarchia, i nierząd popieraiąca, na okoł otoczyła była.

W krótce, po tym czasie, w którym Moskwa zdawała się tylko zatrudniać zatrzęśnieniem Szwedzkiego Tronu, nastąpił ow, w którym była ciężką, długą i krwawą woyną, choć

iey ſzczęście ſprzyiało, obciążona, wſzyſtką okropnością głodu i powietrza udręczona, i wewnątrz zniſzczona przez bunt, który ſię przedarł ſtraſzliwie, aż do Tronu Imperatowey, a Miaſto Stołeczne Moſkwa, dla zbliżaiącego ſię buntownika *Pugaczewa* ze drżeniem o prędką pomoc wołało, i dla tego Imperatorowa ſwe pograniczne mieyſca odſłonić, i bezbronną zoſtawać muſiała.

Gdyby Jego Królewſka Mość na owczas radził ſię był tylko maxym, podług których poſtąpił ſobie Dwor Petersburſki; toby Państwu Roſsyiſkiemu, okropne zadać mogł był cioſy, które dałyby ſię były czuć ſamey nawet Oſobie Imperatorowey Jmości. Lecz Król nieudaiąc ſię za myślami, które przez te wſzyſtkie co poprzedziło, mogły były zupełnie bydź wymowione, trwał w zupełney ſpokoyności, i rozumiał; że przez tak przyiazne poſtępowanie ſobie, miał przekonać Im-

peratorową Jmość o swym osobliwym myślenia sposobie, i o maxymach, któremi się postanowił rządzić, przez cały ciąg Panowania swego. Król nieprzestał na tych spokoynych postępkach; chciał on użyć wszystkiego, żeby wykorzenić aż do naymnieyszey urazy, którą mogło było wzniecić w umyśle Imperatorowey, Jego szczęśliwe przedsięwzięcie, (*) chciał uśmierzyć całą Narodową nienawiść, którą tyle woien były zakorzeniły, i usiłował przez poznanie się osobne, przekonać sam Imperatorową, o swey przyiaźni, i swey żądzy, utrzymania pokoiu i dobrey harmonii między obiema Państwami.

Radby się Król zatrzymać nad tą Epoką, którey dla serca Jego choć i teraz ieszcze droga pamięć, przywodzi mu na myśl słodkie, zwodnicze o-

(*) *W przywłaszczeniu sobie na owczas władzy absolutney.*

mamienie, które go długo łudziło, tak dalece, iż rozumiał, że Imperatorową mogł mieć za swą co do osoby przyiaciołkę. Lecz okoliczności, które się potém odkryły, niedopuszczaią mu więcey wystawiać sobie w myśli, szczęśliwych owych swego Panowania momentow. Jego Królewska Mość odwoływa się do Imperatorowey Jmości samey, ieżeli kiedy czego zaniechał, co mogło okazać tak ku Niey samey, iak ku Państwu Rossyiskiemu, Jego zadufanie i spokoyną przyiaźń, którą uznał za użyteczną, dla obydwóch Narodow. Ale właśnie wśrzod tey troskliwości, kiedy Król spuszczał się na trwałą iedność, którą miał za tak mocno ugruntowaną, Minister Imperatorowy, starał się podstępnemi drogami, mowami, i postępkami, wskrzesić znowu ducha niezgody, i Anarchij, który Król ieszcze w samym początku swego Panowania, był szczęśliwie potłumił, a Imperatorowa poduszczała

go, i nawet za to hoynie obdarzała. Podczas gdy Hrabia *Rasumowski* tym sposobem starał się wewnątrz kraiu sprawować zamieszanie, i Swięty charakter sprawcy pokoiu, zamieniał w publicznego pokoiu burzyciela, śmiał w doniesieniach swoich zadawać Królowi naynieprzyiaźnieysze zamiary przeciw Moskwie.

Król niechce tu przed oczami całey Europy, odsłaniać błędow, do których bardziey nieustannie i systematycznie ułożone starania Moskwy, niżeli iaki duch zawrotny przyprowadził niektórych Szwedzkich poddanych. Jego Królewska Mość przyzwyczaiony, do uważania ludu swego tkliwym Oycowskim okiem, czuie w tym momencie, iak ciężko iest oycu iakiemu odkryć komu trzeciemu błędy, któreby rad zagrzebać w wieczney niepamięci; ale że nic nie może lepiey wystawić na iaw postępkow swego potężnego sąsiada, i słuszności zażaleń Królew-

ſkich; że nawet intereſs wſzyſtkich Szwedow wyciąga, żeby Europa wiedziała o niebeśpieczeńſtwie, które groziło kraiowi, a nawet o ſpiſku zrobionym przeciw oſobie Królewſkiey, a to pod zaſłoną pokoiu, toż o prawdziwym powodzie, tak na pozor pomiarkowanych krokow Moſkwy, które ſtraſzliwſze zamiary pokrywaią, niż mogą bydź plagi iakiey zwyczayney woyny; przeto Król widzi ſię bydź przymuſzonym do odkrycia prawdy i wyſtawienia iey w całym ſwoim świetle. Europa poſtrzeże w tém, ciąg nieprzerwany ambicyi i chęci rozpościerania ſię, które były zawſze właściwe Miniſteryo Roſsyiſkiemu, uznaią ſię tu tylko pod różną nieco formą, też same podſtępy, które przed lat 16. sprawiły podział Polſki, Krym podbitym, a Kurlandyą prawie podległą Moſkwie uczyniły.

Jeſt to od wielu lat wiadomą rzeczą, że Moſkwa w krótce po Trakta-

cie zawartym w *Abo* ułożyła plantę, oderwania Finlandyi od Szwecyi, i pod osobliwym pozorem, żeby była niby kraiem wolnym zrobienia iey w rzeczy samey Prowincyą Lenną Moſkwy iak nią dziś ieſt Kurlandya. Smutna ieſt, i pomyśleć o tém, że Swięte ſłowa— *Wolność i niepodległość*— iak i uwielbione ſłowa te *Bóg, litość i pokoy*, bywaią prawie zawsze haſłem niezgody i nędzy. Lecz tak ieſt wielka ludzkiey społeczności ſłabość; że co ma ſłużyć do szczęśliwości ludzi, bywa częſtokroć przyczyną ich nieszczęśliwości, i szkod, które woyna za sobą pociąga. Te proiekta Moſkwy, nie przyszły na owczas do ſkutku, bardziey pewnie z przywiązania Finlandczykow do Szwecyi, i dla świeżey ieszcze a smutney pamięci mieszkańcow co za spuſtoszenia Moſkale w tey Prowincyi podczas woyny Karola XII. i Roku 1741. poczynili, niż przez ſłuszną dyſkrecyą Moſkwy; lecz

pier-

pierwiaſtkowe zamiary, i układy, zoſtały w Gabinecie Petersburſkim zawieſzone, pokiby ſię pierwſza nienadarzyła dobra ſpoſobność przyprowadzenia ich do ſkutku. Spoſobność tę podało odpadnienie iednego znakomitego Officyera, który przez wiele lat był zaſzczycony poufałością ſwego Pana, i ważnemi departamentami w Finlandyi, a któremu Urząd wodza daleko rozciągaiący ſię mogł w tey Prowincyi ziednać zadufanie u wielu Obywatelow, który potém wyſzedł z ſłużby Króla, a ſprzykrzywſzy ſobie w ſłużbie inney potencyi, u której mu Król ziednał był wyſoką godność, przeſzedł w ſłużbę Roſsyiſką, i od tego momentu wznowiły ſię znowu pełne ambicyi proiekta Moſkwy. Od tego czaſu nie przeſtała ona rozſiewać i pielęgnować ducha buntowniczego w tém wielkim Xięztwie. Ku końcu nawet roku 1786. ieden Generał tey Potencyi pod pozorem podroży, obiechał

Finlandyą, przepatrzył wszystkie obronne mieysca, wszystkie miasta, które dla swego położenia mogły bydź attakowane a od natury były umocnione, wypytywał się mieszkańcow, probował umysłow, i wydał aż nadto przez swoię wielką ciekawość, i nader gorliwe usiłowania; skryte zamiary Dworu swego.

Jeżeli podróż Imperatorowy do Chersonu, która wnet potém nastąpiła, wstrzymała na czas nieiaki Petesburski gabinet w swych zabiegach o oderwanie Finlandyi od Szwecyi; to ponowiły się też zabiegi, zaraz po powrocie w spomnioney Monarchini z swey wielkiey podroży, tém bardziey; i kabały natężone iey Ministra w Sztokolmie, wraz z skrytemi usiłowaniami Petersburskiego gabinetu, żeby w Finlandyi spokoyność obalić, daią dosyć iawnie pozna Proiekta Moskwy, i zamiary, prosto zmierzaiące, przeciw O-

ſobie Króla i wnętrzney ſpokoyności Szwecyi.

Podczas tych kabałów wypowiedziana była woyna Moſkwie, od wyſokiey Porty Ottomańſkiey, i była temu Dworowi nowym powodem do ſtarania ſię tém większego o rozſiewanie niezgody i niepokoiów w Szwecyi, która że przez traktat ieſzcze Roku 1739. zawarty, związała ſię była z Portą Ottomańſką, a przeto, że podług tego traktatu nie mogła ſię zrzec, tak dawnego allianſu, Moſkalom zdawała ſię bydź ogromną.

Mimo tego uczynił Król wſzyſtko, żeby Moſkwę o ſwych ſpokoynych zamyſłach przekonał, nieſpuſzczaiąc przez to z pamięci allianta, z którym Szwecya przez tak uroczyſte związki ieſt ſkoiarzona. Król ofiarował Moſkwie potrzykroć ſwoie poſrzednictwo, dla umorzenia nieſnaſkow wſzczętych między tém Państwem i Portą; pośrzedniſtwo tém ſkutecznieyſze, że całey Eu-

ropie, wiadomy ieſt kredyt i wpływanie Szwecyi u Porty, który ieſzcze od długiego przebywania Karola XII. w iey kraiach trwał ſtatecznie.

Właśnie w tym momencie, Hrabia Razumowſki, iakoby dla uwieńczenia wſzyſtkich ſwych obrażaiących poſtępkow, ośmielił ſię w iedney pod pozorem przyiaźni, w naychytrzeyſzych wyrazach ułożoney nocie miniſteryalney pokuſić o rozdzielenie Króla z Narodem, apellował do Narodu i pod maſką przyiaźni Imperatorowey ku Narodowi, uſiłował zerwać Swięte węzły, które Króla i iego poddanych iednoczą. Nic nie mogło, ukryte ieſzcze myśli i zamiary Moſkwy, odkryć lepiey iak ten krok, i w wſpomnioney nocie znayduiące ſię wyrazy. Król innym z nim w związku, albo też w dokładney przyiaźni zoſtaiącym Europeyſkim Dworom, oznaymił przyczyny, które powodowały Jego Krolewſkiey Mości kroki. W tém Król poradził ſię

tylko powinności, do których był obowiązany samemu sobie, swemu Narodowi, publicznemu bespieczeństwu, i od swey osoby oddalił prywatnego człowieka, który że użył na złe prawa Narodow, nie był zdatnym do używania iego, a iednak Jego Królewska Mość szanował w nim ieszcze charakter, którego się okazał bydź niegodnym, przeto Krol w kroku, do którego obowiązywał go własny honor, okazał wszelką ochronną względność, i rozumie że w tym dał wielki dowod swego wysokiego szacunku ku Imperatorowey Imości, i swego własnego oglądania się na Prawo Narodow.

W tych okolicznościach Król na czele woyska swego, udał się w tym zamyśle do Finlandyi, żeby się z Imperatorową Jmością porozumiał, i spokoyność w tak ważney Prowincyi zabespieczył sobie. Król spodziewał się, że mu w przyiaznych słowach miała bydź dana słuszna satysfakcya z Mini-

ſtra, który ſwego Swiętego Charakteru na złe użył: rozumiał, że miał Moſkwę nakłonić do przyięcia poſrzedniſtwa Szwecyi, i przez to mógł dopełnić obowiązkow, które to Państwo z Ottomańſkim wiążą, nie maiąc potrzeby potykać ſię wprzod oto. Nakoniec ſpodziewał ſię Król po ſłuſzności Imperatorowey Jmości, że mu koſzta na przygotowanie ſię do woyny miały bydź nadgrodzone, do których go przywiodły okoliczności; ale łańcuch nieprzewidzianych okoliczności, pociągnął za ſobą prędko zerwanie pokoiu, którego utrzymanie było celem wſzyſtkich żądz Królewſkich przez lat 16. Lekkie woyſka Roſsyiſkie zaczepiły były podiazdy Szwedzkie w Sawolax; Brygadyer, który w tych odległych Prowincyach, miał ſobie od Króla zdaną Komendę, wnioſł ſobie ztąd, że woyna już była rozpoczęta; widział że już na granicach poſtępowano ſobie po nie_ przyiacielſku, i opaſał, podług da-

wnego w przypadku napaści woienney, potrzebnego rozkazu, zamek *Nyslot* opanował, ważne mieyſca, które ſame mogły zaſłonić te dalekie Prowincye od ſpuſtoſzenia z ſtrony Barbarzyńſkich hord w ſłużbie Roſsyiſkiey zoſtaiących, gdyż te Prowincye, przez traktat w *Abo* w ſwych granicach ścieśnione, ſą wcale otwarte, i niemożna ich bronić kiedy ſię nie opanuie pewnych przeyść i ſzlakow w Finlandyi Roſsyiſkiey. Nowina ta doſzedłſzy do flotty, przyſpieſzyła iey poruſzenia, a bitwa wnet potém od Xiążęcia Sudermanii przeciw daleko więkſzey potędze wygrana, udecydowała rozpoczęcie woyny choć tego Król ſtarał ſię uniknąć, i nawet dla tego niechciał korzyſtać z bardzo rzadkiey ſpoſobności zabrania ſiedmiu liniowych okrętow, ktore flotta Szwedzka była otoczyła.

Pomimo wſzyſtkiego nieukontentowania, i lubo Król ieſzcze niewie co ſię z iego Miniſtrem i z dwiema officye-

rami za kuryerow do Petersburgu posłanemi, stało, niechce iednak Jego Krolewska Mość porzucić skłonności do pokoiu, ale gotów iest przyiąć wszelkie kondycye pokoiu, które z Jego honorem mogą bydź od Imperatorowy Jmości podane; tylko, musi mu to bydź pozwolone, i zabeśpieczone, iż za Jego wdaniem się, Porta Ottomańska otrzyma pokoy pewny, i trwały. W *Helsingfors* 21. *Lipca* 1788.

V.

Nowe wynalazki — Uczeni.

1) PAn Unger młodszy podał niedawno Pruskiemu Ministrowi Baronowi *de Heynitz* nowo wynalezioną machinę do wbijania palow, którey pożytki rozciągaią się bardzo daleko, a zaś koszt na nię iest niewielki, dla tego, że

ieſt bardzo proſta, do podnoſzenia by nayciężſzego kloca, czyli byka, nie trzeba iak naywięcey ośm oſob, a ten byk może bydź podnieſiony do ſamego wierzchołku machiny, przez co impet ſpadaiącego na doł byka, ieſt nader wielki, i ſkutek iego nadzwyczayny. Między innemi i ten ieſt wielki pożytek tey machiny, iż ią można złączyć do iakieykolwiek zwyczayney i przytwierdzić, toż że można z nią robić w ſzczupłych iakich mieyſcach, i kątach, gdzie zwyczayna do w biiania palów, machina nie może ſię zmieścić. Czaſu nie więcey potrzeba do poruſzenia iey, iak w inney zwyczayney. Ze w tey nowey machinie byk może bydź za każdą razą podnieſiony do 30. ſtop, gdy zwyczayney ledwie ſię podnoſi do ſtop 4. lub 5. przeto można ſię domyśleć, iak wiele pala wbiia w ziemie byk z takiey wyſokości ſpadaiący. Zaiſte ſkutek zwyczayney machiny, ani może iść w porownanie z

tém, który sprawuie ta nowa. Doświadczono iuż, że w iakim tęgim gruncie przez pół godziny więcey można znią dokazać, niż z zwyczayną przez pół dnia. Jeżeli się przyda do tego, iż przy tey machinie można oszczędzić, aż do 24. ludzi, których do dawney machiny koniecznie potrzeba, to się okaże ważność wynalazku tego. Departament budowniczy w Berlinie nietylko tę machinę pochwalił, ale też nawet rozkazał, żeby iey używano do roboty nowego kanału Rupińskiego. Może nie długo będziemy mogli dać tu Machiny tey opis dokładnieyszy i rysunek.

2) Pan *Jurgen Weis* dziwuiąc się temu, iż w Anglii nie wiedziano o żadnym skutecznym sposobie dobycia z wody zatopionego przed kilku laty okrętu liniowego *Royal George*, wynalazł machinę do nurkowania, przy pomocy którey, bez dzwonka może zostawać pod wodą w każdey głębo-

kości, i tak długo iak mu ſię podoba. d. 4 tego Mieſiąca w *Itzehoe* uczynił on probę, przeſzedłſzy wſzerz rzekę *Stoer* w tém mieyſcu gdzie ona ma wart naywiękſzy, i ieſt głęboka na iakie 14. łokci Na tém ſię naybardziey zaſadza wyborność iego wynalazku, iż powietrze którém raz człowiek odetchnie, iuż ſię więcey niewraca do płuc iego, zaczém Pana *Weiſa* apparat może bydź używany, nietylko w wodzie, ale ieſzcze bardziey w dołach zapadłych, w piwnicach długo zamkniętych, w kloakach i t d. To także czyni go bardzo ważnym, iż nie przeſzkadza człowiekowi do żadnego poruſzenia, a nawet i do ciężkiey iakiey pracy. Nakoniec wynalazek ten ieſt tak proſty, iż ſię dziwić trzeba, że dotąd nikomu na myśl nie przyſzedł. Wynalezca wſpomniony mieſzka w Xięſtwie Holſztyńſkim, i w mieście zwyż wſpomnionym *Itzehoe*.

3) Już przedtém oznaymiło się było o ważnym bardzo wynalazku papieru kamiennego, przez Pana *Foxe* w Kalskronie mieście Szwedzkim. Teraz w Wrocławiu Pan *Hertzberg*, ieden z Towarzystwa Patryotycznego, Ekonomicznego, potrafił tak dobrze naśladować Szwedzkiego kamienistego papieru, iż niemasz żadney różnicy między oryginałem i kopią. Uczynił on nawet znim proby, i pokrył nim dach z tarcic, i choć iuż rok minął, nic mu iednak dotąd mrozy, gorąca, śniegi, nie szkodziły, i zdaie się, że dachy te papierem pokryte, będą daleko tańsze, i lepsze, a tak trwałe iak zblachy. Minister rządzący w Szląsku Hrabia *Hoym*, który nie odmawia nigdy pomocy swoiey ludziom, którzy mogą bydź użytecznemi dla kraiu, dał 300. talarow z Królewskiego skarbu Panu *Hertzbergowi*, i przywiley na założenie w Szląsku podobney fabryki, i wydoskonalenie tego wynalazku.— Nie długo

będę mogł pewnie opisać wynalazek Pana *Glazera*, który w tym roku zaczął robić płutna kamienne, ogień, mrozy, upały i słoty wytrzymuiące, które także do pokrywania dachu, ieszcze maią bydź zdatnieysze niż papier kamienisty.

Uczeni. — 1) Jeszcze dnia 2. Marca tego roku zszedł z tego świata na apoplexyą w Zurych, Salomon *Gessner*, ieden z Radnych tego Szlachetnego i panuiącego miasta, w 58. roku wieku swego. Ten ukochanu Poëta od wszystkich wspaniałych dusz, wszystkich polorownych Narodow, miał także w swoim charakterze iako człowiek też samę miłą szczerość i wysoką prostotę, która się w nim wydawała, iako w Poecie i Artyście — Wiadomo, że ten wysoce szacowny Poeta, był także z upodobania ulubionym Rysownikiem, i Malarzem. Jak nie będą z czasem szacowane od potomności landszafty, od niego malowane?

niektóre z nayprzednieyſzych odmalował on dla małżonki ſwoiey, która ie też iako drogą pamiątkę tego ſławnego męża zachowała dla ſiebie. Zoſtawił on po ſobie iednego ſyna, który iuż teraz w Rzymie ſłynie bardzo, iako malarz, iednak w innym wcale gatunku niż iego oyciec. Syn bowiem popiſywał ſię dotąd w malowaniu bydła, i potyczek woiennych.

2) Talenta, i uczone piſma Jmość Pana *Neker* wiadome iuż ſą z dawna Publiczności, on to dziſiay ieſt wyſokim zaſzczytém, i ozdobą uczonych. W nim mamy nowy przykład, że dowcip, talenta i pracowitą pilnością nabyte wiadomości iednego rzadkiego człowieka, więcey mogą pomoc do wyrwania z oſtatniey toni iakiego narodu, i uſzczęśliwienia iego, niż tyſiące głów bogactwy, ſławą przodkow znakomitych i doſtoieńſtwy obciążonych, ale próżnych. Wezwany dawniey do Adminiſtracyi dochodow Ko-

rony Francuzkiey, gdy widział, że iego operacyom na wielkiey była przeszkodzie zazdrość Ministrow, którzy w Gabinecie iego proiekta ganili, one odrzucali, bez wysłuchania iego; żądał aby także mogł zasiadać w Gabinecie, i bydź Ministrem, aby, mówił, mogł słuchać, co przeciw iego zamiarom zarzucaią, i na zarzuty odpowiadać. Pretensyą tę iego iako człowieka obcego miano za zuchwałość. Dla tego *Neker* wymówił się Królowi z usług.

Przez następuiące 8. lat, iego J.J. W. W. Następcy Generalni Kontrollerowie i Ministrowie, tak pięknie gospodarowali, i w takie Francyą wprowadzili długi, iż Król niemogąc sobie dać rady, udał się do JP. *Nekera* z prożbą, aby się podiął bydź iego Ministrem, i rządził samowładnie iego skarbem, pod takim tytułem i nazwiskiem, iakiby mu się tylko podobał. Podziękował nawet samemu pryncypalnemu

Miniſtrowi Arcybiſkupowi Senońſkiemu za uſługi i innym Miniſtrom, że z tego obrania *Nekera*, nie byli konténci. Królowa nowego Dyrektora dochodow Królewſkich odprowadziła aż do przedpokoiow napełnionych naypierwſzemi oſobami w kraiu, i we drzwiach otwartych zaczeła rękami klaſkać, co też potém całe owe arcydyſtyngwowane i liczne zgromadzenie uczyniło. Otém gdy ſię dowiedziano w Paryżu całe miaſto zaczeło po ulicach wołać, *Vive le Roi Vive Neker* i wieczor była powſzechna illuminacya. Tu to był prawdziwy tryumf zaſług i talentow, ale oraz wybranie to *Nekera*, będzie zapewne epoką pomyślności Francyi.

VI.

VI.

Woyna Turecka.

(*ciąg dalszy.*)

DOtąd woyna ta, osobliwie na lądzie na samych tylko częstych prawd i krwawych, alę nic nie decyduiących schodziła utarczkach. Cesarz nieodstępnie trzymaiąc się przedsięwziętego systema, chciał tę woynę prowadzić niepraktykowanym dotąd sposobem. To iest: chciał woyska Tureckie znosić, brać ich fortece, ich Prowincye podbiiać, ale nie odsłaniaiąc swych kraiow, i nie dopuszczaiąc, żeby gdzie nieprzyiaciel wtargnął w iego Państwo i w nim szkody wiekami niepowetowańe robił. Zamiar co do tego punktu chwalebny, i Monarchy dobrze myślącego godny, tylko że do uskutecznie-

nia prawie niepodobny. Łatwo można było przewidzieć, że Kordon Cesarſki od Tryeſtu, aż do Chocimia, to ieſt na 250. mil około wyciągniony, miał bydź z czaſem z łatwością, w którym mieyſcu od Turkow przerwany, i że kraie Auſtryackie, poty tylko miały bydź od napaści, i ſpuſtoſzenia nieprzyiacioł wolne, poki Turcy, nie upatrzyliby, gdzie ten Kordon byłby nayſłabſzy, lub pokiby nienamyślili ſię przeciw którey Prowincyi Auſtryackiey, mieliby rozpocząć ſwoy attak. Skutek okazał ważność mniemania tego. Wielki Wezyr, którego przezorność i czynność wiadoma, po dwo-mieſięcznym na pozor bezczynnym obozowaniu pod Widynem, a wrzeczy ſamey uſilnym gotowaniu ſię do wpadnienia w Kray Auſtryacki, dnia 7. Sierpnia przerwał ten Kordon, i ſwym woyſkiem zalał część znaczną Bannatu.

Godna ieſt przełożyć ważnieyſze okoliczności tego przypadku, który po-

ſtać woyny iak dotąd była prowadzona z ſtrony Ceſarſkiey, odmienił, i ſtał ſię początkiem ważnych tey kampanii dzieiow.

Wielki Wezyr uznawſzy, że mu było niepodobno wpaść od Belgradu do Syrmii, dla mocnych nader okopów, któremi Auſtryacy kray ſwoy w tamtey ſtronie niby wiakąś potężną fortecę zamienili, i że kuſić ſię oto w Kroacyi byłoby i ciężko i długo; poſtanowił wedrzeć ſię gwałtem do Banatu. Zeby zaś tém pewniey dopiął ſwego, ſtarał ſię ukryć iak naybardziey ſwóy zamyſł. Tym końcem udał on, raz, iakoby chciał ſię przeprawić przez Dunay, i poyść przeciw Moſkalom; drugi raz, że miał ſię udać ku Belgradowi. To ſprawiło, że Ceſarz niemogąc zwietrzyć iego prawdziwych zamyſłow ſtał z gotowym woyſkiem pod Zemlinem, aż do ſamego wtargnienia Turków do Banatu.

Mieyſce, które ſobie obrał do tego wpadnienią Wielki Wezyr, ieſt to ſam oſtatni kąt Banatu, który formuie rzeka Dunay, i góry dzielące Wołoſzczyznę od Banatu. Powierzone one było dozorowi Generała Maiora *Papilla*, który, na początku tey kampanii, popiſał ſię był zdybaniem Turkow w Starey Orſowie, i wzięciem iey bez żadney ſtraty Ceſarſkich. Tą razą nie odpowiedział on zaduſaniu, które w nim położono, zaniedbał opatrzyć mocną ſtrażą ſzlakow, czyli wąwozow, pod Szupankiem, i Starą Orſową, i nawet gdy go niektórzy zbiegowie Tureccy, przeſtrzegali, iż ſię Turcy z tamtey ſtrony Dunaiu w wielkiey liczbie do przeprawy gotowali, niechciał wierzyć temu. Ztąd poſzło iż korpus iego, po większey części pod Szupankiem zoſtaiące, a ſkładaiące ſię z 5ciu batalionow, iedney dywizyi *Wintenberga* z 200. ſtrzelcow, i 100. huzarow *Greva*, (ale między któremi

znaydowało się do 600. chorych) dnia 7. Sierpnią z rana było od 16000. Turkow, powiękſzey części Szpahów, ze trzech ſtron zdybane, i wprawione w wielkie zamieſzanie. Generał wſpomniony *Papilla*, zamiaſt opanowania na prędce gór, które miał w tyle; począł się cofać wąwozem, który był w śrzodku między niemi. Na nieſzczęście, pierwſza z 13. harmat, z któremi uchodzili Ceſarſcy, wywróciwſzy się, zawaliła ciaſną drogę. W tém Kawalerya Turecka, z zwykłym ſobie impetem przypadłſzy, i niezważaiąc bynaymniey na rzęſiſty z ręczney ſtrzelby ogień, bataliony, które były naoſtatku zmieſzała, i częścią w ſztuki zrąbała, częścią rozegnała. Turcy zabrali tą razą owe 13. harmat, wſzyſtkie wozy, namioty, i ſprzęty obozowe, które do korpuſu Generała *Papilla* należały; reſzta iednak Ceſarſkich, którzy się przed harmatami znaydowali, uſzli obronną ręką do Meha-

dya, złączyli się z korpusem Genera- *Wartenslebena* naywyższą w Banacie maiącego dotąd komendę. Strata Cesarskich, dnia tego w zabitych i rozproszonych, wyniosła do 2500 ludzi. Nayopłakańszy był los owych 600 chorych, których ci barbarzyńcy, razem z 12stu felczerami, i całym lazaretem spalili.— Podobnież okolicznych wiosek folwarków, toż dom kontumacyiny nowy, którego zbudowanie kosztowało 800,000. zł: były od nich obrocone w perzynę, a mieszkańcy bez oglądania się żadnego, na płeć i wiek okrutnie pomordowani.

Na wieść przypadku tego, Cesarz nie wątpiąc iuż bynaymniey, że Wielki Wezyr miał wkroczyć do Bannatu, ze wszystką swoią potęgą, ruszył z obozu pod Zemlinem w 42,000. ludzi na pomoc *Wartenslebenowi*, i zasłonienie reszty Banatu. Marsz ten był śpieszny, nagły, a zatém bardzo tru-

dny, gdyż ieſzcze na tenczas niezmierne w tamtych ſtronach dokuczały gorąca. Pośpiech ten Ceſarſki bardzo był potrzebny, gdyż Turcy korzyſtaiąc z porażenia korpuſu Gerała *Papilla* poczęli ſię hurmem przeprawiać przez Dunay, tak, że w trzy dni po pierwſzey owey akcyi znaydowało ich ſię z tey ſtrony Dunaiu iuż do 26000. Nayprzod zaczęli oni attąkować wſzyſtkie mocne ſtanowiſka, i palanki paliſadami otoczone, które były nad Dunaiem, i choć z wielką ſtratą ſwoią pobrali ie iednak, wyciąwſzy w pień Auſtryakow, lub do opuſzczenia ich przymuſiwſzy. Całe bataliony Ceſarſkich w tych forteczkach zoſtaiące ſtały ſię ofiarą impetyczności nieſłychaney tego nieprzyiaciela, który 4. 5. razy od ſzańcow odpędzony, wracał mimo zbroczonego pola krwią, i zaſłanego trupami ſwoich po 5ty 6ty raz i znużony kilko godzinnym odporem i zmnieyſzony Garnizon Ceſarſki w pień

wycinał. Sama tylko iaſkinia Weterańſka (*) niemogła bydź dobyta mocą, i Baſsa Natolii, który iey w 7000. ludzi, przez dni 15. bliſko nadaremnie dobywał, muſiał pozwolić Maiorowi *Stey*, żeby z niey wyſzedł, zoſtawiwſzy iednak broń wſzyſtkę, do obozu Generała *Wartenſzlebena*.

Tu dopiero Wielki Wezyr, widząc że brzegi Dunaiowe były przez odpędzenia Ceſarſkich, i wzięcie mieyſc mocnych oczyſzczone, kazał położyć 2. mosty, i przez nie przeprawić ſię woyſku 36,000. ludzi wynoſzącemu pod komendą *Seraſkiera* Widdińſkiego. domyślano ſię nawet, że ſam znaydował ſię w Banacie od dnia 15. Sier-

(*) Veteraniſche Höle. *Weterańſka Jaſkinia biorąca ſwe nazwiſko, od Weteranow Rzymſkich, którzy tam niegdyś zamknęli ſię byli i bronili długo przeciw Dakom, ieſt to iaſkinia w ſkale, do ktorey od ſamego tylko Dunaiu ieſt przyſtęp wolny. Otwor iey tak ieſt obſzerny*

pnia, woyſko Tureckie iuż od tego dnia przeſzło 60,000. wynoſzące, chcąc ſię rozſzerzyć w Banacie uderzyło dnia 18. na Generała *Wartenslebena* obozem w Laſmare ſtoiącego. Attak był ſtraſzliwy, i do 6ciu razy ponowiony. Jednak Ceſarſkim oſtatnich ſił dobywaiącym, udało ſię wytrzymać go, i nieprzyiacioł z ſtratą 400. ludzi odeprzeć. Wſzakże Turcy wiedząc, że Ceſarz nadciągał z znacznėm woyſkiem nie dali ſię poprzeć *Wartenslebenowi* i codzień po kilka kroć grozili przypuſzczeniem walnego attaku do iego obozu. Nareſzcie zbliżywſzy ſię 25. Sierpnia na troie ſtrzelenia z karabinu, zaczęli bombami, granatami, kulami 12ſto funtowemi razić Ceſarſkich

---

iż ſię w nim cały batalion może uſzykować. Jaſkinia ta przerzyna wcale żeglugę na Dunaiu, gdyż wſzyſtko co ſię tam ukaże, może bydź harmatami ſkołatane. Tą razą znaydowało ſię w niey 2. bataliony Ceſarſkich i 8. harmat.

a potém i attak przypuſzczać po kilka razy do obozu, lecz i tą razą nadaremnie. Generał *Wartensleben* wyſyłał kuryera za kuryerem do Ceſarza, iuż pod Waiſskirchem obozem ſtoiącego, żeby mu przyſpieſzył na pomoc. Lecz że woyſko od Ceſarza przyprowadzone, długim i nagłym marſzem ſtrudzone, potrzebowało ſpoczynku, a w obozie Generała *Wartenslebena* zaczęło brakować amunicyi; Turcy zaś w nacieraniu nieſpracowani, wſzyſtkie przyległe góry, na które ſamemu człowiekowi wedrzeć trudno, harmatami obſadzili, a nawet iuż kommunikacyą między nim i Ceſarzem przerzynać zaczeli, przeto Wodz Ceſarſki unikaiąc oſtatniego niebeśpieczeńſtwa opuścił oboz pod Laſsmare, toż miaſto obronne *Mehadya*, i cofnął ſię ku *Fehnisch*. Lubo ſłotą wielka, była temu cofaniu ſię na wielkiey przeſzkodzie, iednak Wodz Ceſarſki w to potrafił, że nieprzyiaciel z wielką potę-

gą z tyłu i z boków nacieraiący, żadney prawie nad nim nie odniosł korzyści. Tylna straż podczas tego niebespiecznego uchodzenia, składała się z Regimentu *Wintenberga*, pancerzami opatrzonego, i 3. dywizyi Husarów *Grewa*. Na iednę dywizyą rachuią 288 ludzi Generał *Vecsey* tylną straż komenderuiący, musiał podczas marszu tego wytrzymać cięzki attak, który 9000. Szpachow i 2000. Janczarow po 6. razy ponowiło. Turcy w tenczas poprzestali ścigać tylney straży, gdy się z resztą woyska pod *Fechnisch* złączyła, i gdy Generał *Wartensleben* całe woysko swoie w kwadrat uszykował. Odwrót ten maią w woysku za dzieło wyborne taktyki, które obydwom Generałom i woysku osobliwie Kawaleryi, toż batalionowi *Szteyna*, który ią wspierał, i który dopiero co nadszedł był do woyska od Turkow z Weterańskiey iaskini, przez kapitulacyą wypuszczony, czyni wielki

honor, dla tego też tylna ſtraż była przyięta od reſzty woyſka z naywyżſzą wdzięcznością —

Seraſkier Widdyńſki, niemiał doſyć wyparować Ceſarſkich z obozu pod *Laſsmare*, i z *Mehadyi*, ale ieſze wyſłał 24. Sierpnia około 7000. ludzi, przeciw Palance *Berſawſkiey*. Ze ta Palanka ſłużyła bardzo do utrzymywania kommunikacyi, między lewém ſkrzydłem i reſztą woyſka Banackiego, przeto Hrabia *Wartensleben* zdał Generał Maiorowi *Wenkheym*, żeby z 7miu dywizyami Infanteryi, i iedną dywizyą Huſsarow *Grewa*, poſzedł wſpomnioney Palance na odſiecz. Wtém nieprzyiaciel otrzymał nowe poſiłki, i przypuſzczał do Palanki ſzturmy iedne za drugiemi; lecz Maior *Lotterman* opierał ſię mocno, i kiedy dotego Generał *Wenkheym* nadſzedł z ſwym ludem, i na ſzturmuiących uderzył, Turcy po krwawey utarczce, pierzchnąć muſieli, Maior *Lattermman* po-

tykaiąc się iako lew, w sam czas, kiedy iednego znakomitego Turczyna szpadą przebiiał, odebrał postrzał w głowę i legł na placu. Oprocz niego padło ieszcze 23. Gemeynow; 75 z kilku Officyerami zostało rannemi. Zabitych Tureckich na liczono 600. oprocz tych, których z sobą na wozach uprowadzili. Lecz ta strata nieodwiodła Turkow od swego przedsięwzięcia. Nazaiutrz przypuścili attak do Palanki z 18000. ludzi, i z kilkunastu harmat, otoczyli ią na okoł, i strzelali do niey, aż do nocy. Generał *Wartensleben* widząc, że przeciw tak wielkiey przemocy trudno było obronić Palanki, zwłaszcza, że sam miał co doczynienia w obozie, do którego także inne korpus Tureckie potężnie ognia dawało, kazał w nocy na dzień 27. Sierpnia Palankę opuścić, i garnizon do siebie ściągnał. Tegoż samego dnia Wielki Wezyr przeprawił się pod Kłodawą we 20,000. przeszło, i złączył

się z swoim Seraskierem, tak dalece, że odtąd potęga Turecka w Banacie wynosiła do 100,000. ludzi.

Cesarz zaś złączywszy się z woyskiem pod kommendą Generał *Wartenslebena*, pierwszych dni Septembra, niemiał prawda iak tylko 70000. ludzi, ale liczył w swym obozie przeszło 400 harmat, i dufał taktyce i karności woyska swego, które mu zabespieczeństwo swey osoby, i swego kraiu zaręczały. Na szczęście dla kraiow swoich, ozdrowiał on zupełnie po wielkiey gorączce, która go ledwie nie umorzyła, a od którey, iak sam pisał do iednego Ministra, uleczył się samą tylko dyetą.

Miał on do tego na pomocy góry wielkie, któremi okolica owa iest naieżona tak, iż Turcy nie mogli się ku Cesarzowi przedrzeć, iak tylko przez ieden szlak, który z strony woyska Cesarskiego był mocnemi strażami opatrzony. Dla tego Turcy, niemogli

aż do tego czaſu nic począć znakomitego, i czekali ażby im ſię nadarzyła ſpoſobność wtargnienia do Tranſylwanii, przez góry, które mieli po prawey ręce, albo też, żeby ſię mogli wciſnąć z lewey ſtrony, między Dunaiem i górami, ku Ypalance, Opawie i Zemlinowi. Jakoż dnia 3. Września napadłſzy na Ceſarſkich, którzy ſzlaku *Oitos* pilnowali, wycieli ich w pień, ſzlak opanowali, i tym ſpoſobem drogę ſobie do Tranſylwanii otworzyli.

Gdy w Bannacie Turcy Ceſarſkich przed ſobą pędzili, i obronną ręką coraz więcey kraiu zaymowali, w innych ſtronach ponieśli zato w ludziach i fortecach niemałe utraty.— Powiedziało ſię przedtém, że Ceſarſcy pod Generałem *Brentano* 12. Sierpnia napadłſzy na oboz Turecki, pod Dubicą, Turkow zniego wyparowali. Zaraz potém w tymże obozie ſtaneli Ceſarſcy i z niego Dubicę potężném ſtrzelaniem razić zaczęli. Turcy chcąc oddać za

ſwoie i fortecę uratować, wpadli niespodzianie dnia 20. na oboz Ceſarſki, uſiłuiąc go dobyć. Lecz trafili na przygotowanych, i mimo wſzyſtkiey waleczności ſwoiey zoſtawiwſzy do 500. trupa na placu, z niczém odeyść muſieli. Tu Feldmarſzałek *Laudon*, począł ſię zabierać do opanowania tego fatalnego dla Auſtryakow mieyſca. Nayprzod tedy kazał rozwalinę w murach powiękſzyć, a gdy oblężeni dziurę tę iak tak załatali, granatami i bombami miaſto zapalić.

Dnia 24. z rana, iuż więkſza część fortecy była ſpalona. Zeby ſię ku rozwalinom muru bardziey zbliżyć, a oraz ludzi ochronić, wykopano rów, którym gdy Ceſarſcy podſtąpili pod ſame prawie mury, garnizon widząc że nie było żadney nadziei, poddał ſię 26. Sierpnia pod temi ſamemi kondycyami, co i garnizon w *Szabacu*. Składał on ſię tylko z 414. ludzi. W Zamku znaleziono wiele ammunicyi, iako-

jako też i w broni, ale ieſzcze więcey trupow, i koni pobitych na ulicach gniiących, ktore nieznośny ſmrod ſprawowały tak dalece, że Ceſarſcy na garnizon tameczny wyznaczeni, bardzo wiele wytrzymać muſieli, zanim mieyſce te z trupow oczyścili. General *Laudon* obeyrzawſzy tę pierwſzą ſwoię zdobycz, i ściągnąwſzy do ſiebie woyſko, które w tamtych ſtronach kordon wyciągało, poſzedł z 30,000. ludzi daley do Bośnii.

Ze Baſza *Trawnicki* między Dubicą i Gradyſką w górach obozem ſtoiący, zdawał ſię bydź do dalſzych zamysłow Feldmarſzałka *Laudona*, na przeſzkodzie, przeto Generał *Mitrowſki* odebrał rozkaz, żeby w iakiém beſpiecznėm mieyſcu moſt na Sawie położył, czoło iego redutą wzmocnił, i na oboz Turecki pod Gradyſką zoſtaiący uderzył. Stało ſię to 1. Septembra, i Turecka Kawalerya 700. głow wynoſząca, nie mogąc ſię oprzeć po-

tędze Auſtryaków z ſtratą 50 ludzi ſwoich, pierzchnęła z obozu ſwego, co widząc Baſza *Trawnicki* daley w górach ſtoiący oboz ſwoy zapalił, i podzieliwſzy lud ſwoy cofnął ſię wgłąb Bośnii.

Jeſzcze większe ponieśli ſzkody Turcy w Multanach. Powiedziało ſię było, iż Generał *Fabris* utracił był dla tego komendę, iż ſię z uſtąpieniem z Jaſs nader prędko był pośpieſzył, i że nad iego korpuſem był od Xiążęcia *de Koburg* wyznaczony Generał *Spleny*. Z tym na początku mieſiąca Sierpnia złączyło ſię było korpus woyſka Roſſyiſkiego, pod komendą Generał Maiora *Elmpt*. Generał *Splen* odebrawſzy ordynas od Xcia *de Koburg*, wraz z przyzwoitym ſukkurſem, żeby na Hana Tatarſkiego, i nowego Xiążęcia Moldawii uderzył, ruſzył 30. Sierpnia z *Stroieštie*, i poſunął ſię tego dnia, aż do *Oneštie*. Tegoż ſamego czaſu Podpułkownik *Kepero* z 1000. Huſsa-

row *Herlena*, puścił się inną drogą i zaszedł, aż do *Belezeštie*, gdzie natrafił na 7000. około Turkow, którzy stali obozem przeciwko niemu.

Pułkownik *Kepero* posłał prawda do Generała *Spleny*, żądaiąc czémprędzey sukkursu, lecz ten dla odległości mieysca, niemogł nadeyść tak prędko. Zaczém 31. Sierpnia, poczet Pułkownika *Kepero* bardzo rano był ze wszystkich stron otoczony i attakowany. Turcy choć raz i drugi byli odparci z klęską, wracali iednak z tém większą zapalczywością do attaku. Już przypuszczali 9ty attak, kiedy Podpułkownik *Nemes* z iedną dywizyą Hussarów *Széklera* przybył na pomoc. Ci wpadli z tyłu na nieprzyiaciela; aże poczet Pułkownika *Kepero* dobywał także sił ostatnich, przeto Turcy ze wszystkich stron byli porażeni. Niedobitkowie z wielkim pośpiechem udali się do Jassow, gdzie zrobili taką trwogę, że niedawno od Porty przy-

ſtany nowy Xiążę Moldawii, iako też Han Tatarſki i dwóch Baſzow tam ſię znayduiących, ze wſzyſtkiemi ſwemi ludźmi miaſto opuścili. A że dowiedzieli ſię, iż całe korpus pod kommendą Generałów *Spleny i Elmpt*, nadciągało, uciekli aż do Mohareſtyi, o 4. mile za Jaſsami, leżącey nad *Prutem*.

Turcy dnia tego pod Belezeſtye ſtracili do 700. luda; żywcem zabrali Ceſarſcy tylko 28 Turkow i trzy Chorągwie. Dnia 23. Septembra, Generał *Spleny* oſadził ſwym żołnierſtwem Jaſsy. Z Turkami uciekaiącemi, uſzli także byli wſzyſcy żydzi, którzy teraz ſami tylko ſą mieſzkańcami tego miaſta. Lecz w kilka dni znalazło ich ſię tam do 100. familii.

Ta porażka Turkow, i opanowanie Jaſsów pociągnęły za ſobą poddanie ſię fortecy Chocimſkiey. Dobywanie iey od dnia 5 Sierpnia ſzło leniwie. Xiążę *de Koburg* wiedząc dobrze, iż żywno-

ści garnizonowi brakowało, a że ſukkurſu tey kampanii niemógł odebrać żadnego, przeſtawał na ściſłym Chocimia oblężeniu i dawaniu, kiedy niekiedy ognia do fortecy. Lecz gdy nadſpodziewanie iego, głód nieſprawiał ieſzcze takich między oblężonemi ſkutkow, iakich ſobie życzył Xiążę, i oblężenie przeciągało ſię bardzo, przeto dnia 20 Sierpnia wyciągniono ku fortecy w nocy, od Bateryi zwaney *Koburg*, rów na 1000. kroków, który nocy naſtępuiących ieſzcze daley podłużono, i na końcu Bateryą od trzech harmat wzmocniono. Podobnyż rów wykopano, od Bateryi *Karayczay*, który ſięgał aż do ogrodu Baſzy Chocimſkiego. Toż ſamo uczynili Moſkale z ſwey ſtrony. Turcy nie mogąc ſię iuż więcey wychylić z fortecy, i widząc tak ſporo podſuwaiących ſię nieprzyiacioł, pod mury ſwoie, odebrali wiadomość o porażeniu

ſwoich pod *Belezeſtie.* To przywiodło ich do żądania uczciwey kapitulacyi, która im też była dana. Garnizon cały wyſzedł wolno, i był odprowadzony, aż do Dunaiu.

Zdobycz ta dla Ceſarſkich Dworow ieſt bardzo ważna. Znią cała Moldawia przyſzła pod Panowanie Ceſarſkie. Woyſka 30,000. ma teraz wolne ręce, i ſpieſzy na pomoc Tranſylwanii tak, dalece, że opanowanie od Turkow ſzlaku wſpomnionego *Oitos*, nieieſt teraz niebeſpieczne, gdyż *Seraſkier* choćby ſię przez niego przedarł z Banatu, zaſtanie tam teraz 3 korpuſa woyſka, iedne Generała *Fabris*, drugie Xiążęcia *de Koburg*, a trzecie Moſkiewſkie.

VII.

Piękne kunſzta. 1. Wyſtawienie Statui Jana III. w Łazienkach d. 14. Septembra. Wyſtawienie nadgrobku w Londynie przyiacielowi ludzi Jonałowi Honway.

1. Dziwiła ſię Europa, eż *Jan III* Król Polak, Bohatyr, ſława Narodu Polſkiego, żadney w Stolicy niemiał publiczney pamiątki, i że Narod Polſki, tak męztwo zawſze poważaiący, zdawał ſię bydź oboiętnym, na wielkie woienne zaſługi tego Króla i niedbałym w podaniu ich iaką znakomitą pamiątką dalekiey potomności. To prawda, że zaſzłe niepokoie w Polſzcze po śmierci tego Króla, i długie Panowanie dwóch Królow obcego Narodu,

były wielką przyczyną tey Narodu oboiętności na tak znakomitę i wielkie zasługi Króla tego. Lecz nie wiem czyby ta plama nie była ieszcze ćmiła przez wiek drugi imienia Polskiego, gdyby nie osobliwsza o sławę Narodu gorliwość STANISŁAWA AUGUSTA i iego znaiome upodobanie w rozszerzaniu i pielęgnowaniu pięknych kunsztow. Na dniu 14. miesiąca tego, iako dorocznym uwolnienia przez *Jana Sobieskiego* Wiednia od obleżenia, inaugurowana była Statua Rycerska tego Króla Bohatyra, którą Stanisław August w Łazienkach swey rezydencyi letniey, postawić kazał. Jest ona z kamienia, na stop 10. wysoka; z obydwóch stron będące tarcze kamienne są obciążone łupami zwycięzkiemi, i na ieeney iest ten napis:

Janowi III. Królowi Polskiemu, Wielkiemu Xciu Litt: Obrońcy Oyczyzny, i Soiusznikòw, któregośmy postradali R. 1696. Stanisław August

Król R. 1788. Na drugiey zaś wyryto toż ſamo po Łacinie.

Jonni III. Regi Poloniarum, Magno Duci Lithuaniæ, Patriæ & Sociorum Defenſori, nobis erepto Anno 1696. Stanislaas Auguſtus Rex. Anno 1788.

Inauguracya ta odprawiła ſię z wielką uroczyſtością. Rycerſkie gonitwy, Kantata Polſka z muzyką, od Artyſty Polaka zkomponowaną, Balet, Illuminacya, ſtoł na 300. oſob, i faierwerk, który ten feſtyn zakończył, były Królewſkie i godne wſpaniałości Staniſława Auguſta, oraz przekonywały o wyſokim doſkonałości ſtopniu, do którego przyſzły iuż różne kunſzta w Polſzcze za iego Panowania.

2. Nieco prędzey, tego roku, Narod Angielſki dał znowu nowy dowod zwykłey ſobie chwalebney ſkłonności nadgradzania i uwielbiania cnot i zaſług Narodowych. Wiadoma ieſt wſpaniałość i litość zmarłego przed dwiema laty *Jonaſa Honway*, który przez han-

del i przemyſł, przyſzedłſzy do wielkich bogactw, obracał ie na wſpomaganie, opatrywanie, edukacyą dzieci ſierot, tyż poprawianie ludzi młodych ſkażonych obyczaiow płci oboiey. Temu tedy tak ku ſpołeczności zaſłużonemu mężowi, Anglicy, oſobliwie z kompanii morſkiey, przez dobrowolną ſubſkrypcyą wyſtawili w Opactwie Weſtminſterſkiem Nadgrobek, który Artyści Londyńſcy bracia *Moore* wymyślili i zrobili.

Nad pedeſtałem, na którym ieſt napis, podnoſi ſię Pyramida, na wierzchu, którey ieſt lampa, pod nią medalion twarz zmarłego wyrażaiący, a ieſzcze niżey trumna herbem iego ozdobiona. Wśrzodku pyramidy ieſt wyrażona Brytania z ſwemi emblematami rządu, woyny, i pokoiu, toż handlu, żeglugi i ze Lwem, które iednemu nagiemu dziecięciu podaią ſuknie, które ią odbieraią z radoścą. Inne dziecie pro-

ſi o tęż łaſkę, trzecie zaś do żeglugi przygotowane ſwym wioſłem ſkazuię ſwego dobroczyńce. Z drugiey ſtrony wyryty ieſt pawilon Angielſki, a drugi kompanii morſkiey. Napis opiewa, iż tyſiące ludzi młodych, którzy przez ſieroctwo, niedoſtatek lub też ſkażenie obyczaiow mieli byli zaginąć, zoſtali ocaleni i zachowani Oyczyźnie przez tego Oyca i przyiaciela ubogich, króry umarł 5. Septembra Roku 1786.